R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

STANISŁAW WECKI
MAJOR SZTABU GENERALNEGO

Biblioteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.

KRÓTKA TAKTYKA OGÓLNA



G.33

1919.
DOWÓDZTWA GŁÓWNEGO W POZNANIU.

Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches Centimetres
DANES PICTA .COM

STANISŁAW WECKI
MAJOR SZTABU GENERALNEGO

Biblioteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal

KRÓTKA TAKTYKA OGÓLNA



G.33

1919.
OWÓDZTWA GŁÓWNEGO W POZNANIU.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

-2-

Biblioteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.

Biblioteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.

2. a

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Biblioteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.

Eigentum
Heeresarchiv - Zweigstelle
Danzig
G. 33 1 Ost.

Bibljoteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.

STANISŁAW WECKI
MAJOR SZTABU GENERALNEGO

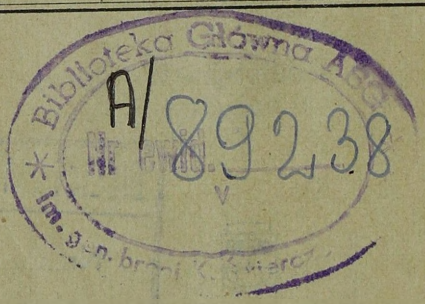
1439
BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

KRÓTKA TAKTYKA OGÓLNA.

Bibljoteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.
BIBLIOTEKA OFICERSKA W. T. N. U.
Nr. 1844
Dział I.
BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH
Eigentum
Heeresarchiv-Zweigstelle
Danzig

1919.
ZAKŁADY GRAFICZNE DOWÓDZTWA GŁÓWNEGO W POZNANIU.

Prawa zastrzeżone.



BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Przedmowa.

Brak podręczników taktyki wogóle, a w szczególności takiego, który by w krótkich zarysach dawał ogólne pojęcie o zasadach taktyki skłonił mnie do wydania niniejszej pracy.

Chcąc jaknajszybciej przyjść z pomocą uczącej się młodzieży, przepuściłem niektóre działy już opracowane i wydane przez innych wykładowców szkół wojskowych. Do takich działów muszę zaliczyć przedewszystkiem musztrę bojową. Również nie poruszałem małej wojny i walki w górach, gdyż chcąc wyzyskać bogate doświadczenie wojny europejskiej, postanowiłem zebrać odpowiedni materjał.

Szyki kawalerji brałem z regulaminu zatwierdzonego przez rozkaz Inspektoratu kawalerji z Nr. II. 1609 p. 6; zastrzegam się z tego powodu, że jesteśmy w przededniu wprowadzenia regulaminu francuskiego, co pociągnie za sobą pewne zmiany w tym dziale.

W zupełności zdaję sobie sprawę z braków podręcznika tak pośpiesznie opracowanego i wszelkie rady lub wskazówki przyjmę z wielką wdzięcznością.

AUTOR.

BIBLJOTEKA OFICERSKA
2 PUŁKU STRZELCÓW PODH[illegible]SKICH

Część I.

Taktyka elementarna.

Wstęp.

Wojny i znaczenie siły zbrojnej w życiu państwa.

Od zaczątku ludzkiej egzystencji, a więc od wieków, widzimy, że człowiek wywalczał sobie prawa o byt siłą fizyczną.

Kultura wpływała na formy wypowiedzenia i prowadzenia wojny, lecz w zasadzie nic się nie zmieniło: państwa i narody walczyły, aby wydrzeć sobie sporne tereny. Przebiegając myślą historję, widzimy, iż lat absolutnego pokoju jest bardzo niewielka liczba, a ponieważ ludzkość jeszcze nie znalazła takiego wyjścia, które by skłoniło wszystkich do ogólnego rozbrojenia się, więc mamy, wobec tego, jedyny logiczny wynik, że należy zbroić naród i tworzyć armję, nawet nie będąc zaborcą.

Słusznie powiedziano: „Si vis pacem — para bellum“, bo silnego nikt nie ośmieli się zaczepić i naród pod osłoną silnej armji może spokojnie pracować i rozwijać się. A więc olbrzymie koszty utrzymania armji opłacają się dla państwa, stanowiąc jakby wkład asekuracyjny. To też armja jest niezbędną i nieodłączalną częścią narodu, jak muskuły i serce w organizmie człowieka.

Warunki współżycia narodów są normowane przez umowy na kongresach przez dyplomatów państw ościennych; lecz są sprawy, na które dobrowolnie nie zgodzi się żadna strona i wtedy naród przez swoich przedstawicieli decyduje się na krok ostateczny i wypowiada wojnę. — To czego nie mogli uzyskać dla kraju dyplomaci — zdobędzie z bronią w ręku naród, prowadzony przez swych wodzów.

Do wojny można się szykować całe lata, a nawet dziesiątki lat, jak to było np. w wiekach starożytnych, gdy Persi szykowali się do wojny z Ateńczykami (Kserkses), lub też wojny krzyżowe średniowiecza, czy też wojna współczesna.

Zadanie dyplomacji.

W tym okresie dyplomaci zabiegają o uzyskanie pomocy różnych państw i zawierają tajne porozumienia, zobowiązując się działać wspólnie na wypadek, gdy które z nich zostanie wciągnięte w wojnę.

Praca sztabów.

Zawczasu wyższe sztaby opracowują plany prawdopodobnych działań swych armji podczas wojny i w tym celu oceniają znaczenie różnych punktów, czy też terenów przemysłowych, administracyjnych i węzłów komunikacyjnych u siebie i w krajach sąsiednich.

Mając na względzie akcję armji wojujących przeciwko jednemu lub kilku z tych objektów, obszar państw sąsiednich i swego zostaje podzielony na teatry działań wojennych. Studja nad tymi ostatnimi powierzone są innej nauce, a mianowicie — geografji wojennej.

Pozatem sztab opracowuje sieć linji komunikacyjnych, buduje nowe koleje żelazne, częstokroć zupełnie niepotrzebne dla celów gospodarczych państwa. Będą to koleje znaczenia strategicznego. Oblicza ilość, rozmiar i miejsce stacji wyładowczych, wybiera miejsca na magazyny, wreszcie fortyfikuje główniejsze punkty i buduje fortece w kierunkach najważniejszych. Do tych wszystkich robót są niezbędne dobre mapy, a znaczenie ich jest na tyle widoczne, że nie wymaga specjalnych wyjaśnień.

Przygotowanie przemysłu.

Zaopatrzenie armji we wszystkie niezbędne do prowadzenia wojny środki, wymaga ogromnego natężenia przemysłu krajowego, a częstokroć zmusza do korzystania z pomocy innych krajów pod postacią gotowych wytworów, lub też surogatów.

Rolnictwo, przemysł tkacki, metalurgiczny i górnictwo, wszystko to musi być planowo rozwijane i podlegać ścisłej kontroli organów rządzących.

Wychowanie młodzieży.

Jeżeli tak wielką należy zwracać uwagę na przygotowanie aprowizacji, techniki i innych środków, tymbardziej trzeba dbać o wychowanie żołnierza, jak również młodzieży.

Praktyka wojen minionych wykazuje, że od wychowania młodzieży zależy jakość, a nawet egzystencja armji, a więc i narodu.

Pod tym względem najlepszym przykładem mogą służyć dla nas Francja i Niemcy przed i po 70. roku. Jak wielką zasługę przypisują wychowaniu narodu niech świadczy zdanie, że wojnę 70.—71. roku wygrał niemiecki nauczyciel ludowy. Po doznanej klęsce Francja zdołała szybko dźwignąć się i gdy w czasie wojny światowej zjawił się nowy, decydujący czynnik — techniki, potrafiła i pod tym względem stanąć na pierwszem miejscu i — wojnę wygrała.

Ujemnym przykładem wychowania narodu będzie Rosja. Naród zyskawszy swobodę osobistą, zamiast zbiorowym wysiłkiem przyczynić się do wzmocnienia i rozwoju państwa, w którem każdy obywatel mógł by pod osłoną silnej armji zażywać błogosławionej wolności — zniszczył własną ręką tę armję. Tak musiało się stać z chwilą, gdy nad skomplikowanym i przez wieki opracowanym mechanizmem wojskowej organizacji zaczęto robić eksperymenty. Runęła armja, a za nią rozwaliło się całe państwo rosyjskie pozbawione naturalnego oparcia, jakie winien dać naród wychowany w miłości ku Ojczyźnie, naród, który by jak jeden mąż stanął w ciężkiej chwili, by z bronią w ręku bronić swych praw i niezależności.

Ponieważ armię rozpatrujemy jako pewien zespół, należy pamiętać, że gatunek zbiorowiska zależy od jednostek, które weszły w jego skład. Wobec tego, najżywotniejszą potrzebą będzie racjonalne wychowanie przyszłego obywatela kraju.

Już od kolebki należy wpajać w młodzieńca poczucie obowiązku względem Ojczyzny. O to muszą się troszczyć przedewszystkiem rodzice.

Następny okres wychowania zależy od Państwa, które powinno w tym celu wykorzystać szkoły.

Wreszcie, żeby oficerowie mogli zakończyć wychowanie żołnierza z korzyścią dla kraju, powinni czuć, że armja jest dumą całego narodu, który z zaufaniem składa w ręce jej kierowników losy swej siły zbrojnej.

Znaczenie oficera.

Te słów kilka o wychowaniu młodzieży zakończę uwagami o znaczeniu wpływu oficera. Chodzi mi tu głównie o oficerów, którzy w czasie walki bezpośrednio stykają się z żołnierzami.

Umiejący opanować swych podwładnych, potrafi jednym ruchem lub spojrzeniem kierować całą ich energją, jak gdyby ją miał skoncentrowaną w swych nerwach.

Spokojny, fachowo wykształcony i dobrze orjentujący się oficer doskonale jest oceniony przez żołnierzy i potrafi utrzymać ich na stanowisku nawet w najkrytyczniejszych chwilach, zaś ze swej strony żołnierze nie pozwolą dobremu oficerowi narażać się i nie chcąc go stracić, sami chętnie nadstawią za niego głowę.

Cechy i obowiązki oficera.

To też dowódca ma przykładem świecić jak pochodnia wysoko postawiona. O tem prawidle powinien każdy oficer stale pamiętać i stosować się do niego zawsze i na każdem miejscu.

Wielkie jest zadanie oficerów, gdyż muszą nauczyć żołnierza nie tylko władać bronią, ale i ginąć za Ojczyznę. Ażeby zmusić człowieka do oddania życia, trzeba, aby czuł, że ta ofiara nie pójdzie na marne, a przyniesie korzyść pozostałym. Dzięki śmierci poległych w boju — żywi święcą tryumfy. Już mówiłem wyżej, że od jakości armji zależy los całego narodu. To też oficer powinien uprzytomnić sobie odpowiedzialność, jaka na nim leży i użyć wszelkich środków, aby dobrze wywiązać się z zadania. — Oficer musi być bezwarunkowo wykształcony, gdyż życie niejednokrotnie postawi go w takich warunkach, gdzie tylko rozum i wszechstronna wiedza wskażą mu wyjście korzystne dla sprawy ojczystej. Winien umieć przekonywająco wyjaśniać swym podwładnym różne fakty z życia, a na to trzeba gruntownie znać przyczyny zachodzących zjawisk, zaś postępując rozsądnie i sprawiedliwie w życiu codziennem niewątpliwie zyska miłość i zaufanie podwładnych. Pod względem fizycznego rozwoju również musi imponować — doskonale ćwicząc bronią, strzelając i gimnastykując się.

Zdawać by się mogło, że tylko same żądania są stawiane oficerowi. W rzeczy samej tak nie jest. Za rzetelną i owocną pracę oficer będzie miał moralne zadowolenie ze spełnionego obowiązku, a i społeczeństwo kiedyś dorośnie do takiego poziomu, że będzie ceniło i kochało swych oficerów, jako wyrazicieli siły, która pozwala spokojnie korzystać z plonów własnej pracy.

Rozwój współczesnej techniki i różnorodność środków walki wymaga od oficera ciągłych studjów dzieł wojskowych. Młody oficer opuszczając ławę szkolną powinien pamiętać, że otrzymał podstawę nauki wojskowej, że dano mu poznać istniejące formy

i środki walki, lecz nie zapominać, że te środki ciągle się rozwijają, a dzięki temu zmieniają się formy prowadzenia walki.

Cechy i obowiązki żołnierza.

Co zaś się tyczy żołnierza, to taksamo jak oficer winien jasno zrozumieć i głęboko sercem odczuć swoje stanowisko i znaczenie dla Ojczyzny i Narodu. Pod względem wyszkolenia wojskowego ma również wielkie zadanie. Po za musztrą formalną, którą potrafi w krótkim czasie opanować, pozostaje mu do poznania cała masa środków walki po za własnym karabinem, w postaci różnych rodzajów granatów ręcznych, karabinów maszynowych, miotaczy ognia, min i granatów. Wreszcie gazy trujące i duszące i straszny ogień współczesnej artylerji.

Żołnierz musi dokładnie poznać działalność tych wszystkich środków, aby nie stracić głowy przy pierwszym z nimi spotkaniu, natomiast powinien wiedzieć, jak się należy zachować w czasie tego spotkania i jak je pokonywać — względnie bronić się od nich. Tak wyszkolony, nawet w warunkach przechodzących wytrzymałość nerwów zwykłego śmiertelnika, potrafi zachować się, jak na żołnierza przystało i doprowadzi akcję do zwycięstwa.

Na zakończenie dodam, że od dłuższego współżycia obozowego wojsko nabiera większej wartości, gdyż każdy żołnierz, czy też oficer będzie śmielej działał w trudnej sytuacji, wiedząc, że obok idą towarzysze, którzy go nie opuszczą w potrzebie.

Człowiek jako główny element bojowy.

Powodzenie na wojnie zależy w wielkim stopniu od cech moralnych, lecz nie mniej od organizacji i wyszkolenia specjalnego armji. To też na tę stronę należy zwrócić szczególniejszą uwagę.

Wojna obecna dała tak obfity materjał, że trzeba będzie całego szeregu lat, aby wyzyskać go należycie i przerobić w formę, nadającą się do użytku przy nauce przyszłych żołnierzy.

Mimo olbrzymiego rozwoju techniki, wszelkich maszyn bojowych, mimo potężnej siły artylerji, gazów trujących, płatowców i innych prawie fantastycznych środków, o których jeszcze niedawno czytało się w powieściach Verne'go — decydującym czynnikiem na wojnie pozostał człowiek i po wyczerpaniu tych wszystkich strasznych środków — o losach bitwy decyduje teraz, jak i przed stu laty, piechota uzbrojona w karabin z bagnetem i w ręczny granat.

To też będziem rozpatrywali ustrój i działalność piechoty, jako głównego rodzaju broni, a wszelkie inne — jako oddziały pomocnicze, uzupełniające braki piechoty, lub też pomagające jej przy pokonaniu przeciwnika.

Podział armji według rodzajów służby — na rodzaje broni.

Pojęcie armja obejmuje lądową siłę zbrojną państwa, włącznie ze wszystkimi pomocniczymi oddziałami.

Różnorodność zadań i warunki prowadzenia walki zmusiły do utworzenia oddziałów, z których jedne walczyły pieszo, inne znów — konno. Obydwa te rodzaje wojska korzystały z pomocy maszyn, wyrzucających z wielką siłą ciężkie pociski. Były to w starożytności tak zwane katapulty, a od wynalezienia prochu i aż do chwili obecnej — armaty. Wskutek tego powstały trzy zasadnicze rodzaje broni: piechota, kawalerja i artylerja.

Pierwszy z nich, czyli p i e c h o t a uzbrojona w broń palną i białą, dzięki swym charakterystycznym cechom stanowi główny rodzaj broni. W walce jest na tyle samodzielną, że sama może rozwiązać prawie każde zadanie.

Na nią spada główny ciężar służby pokojowej i bojowej: w czasie pokoju pełni służbę garnizonową, a podczas wojny prowadzi walkę z nieprzyjacielem w polu, szturmuje, umacnia i broni pozycji, przytem większość posunięć odbywa na własnych nogach.

K a w a l e r j a nabiera specjalnej wartości, dzięki swej szybkości i sile uderzenia na białą broń. Cechy te nadaje jej — koń. Główne uzbrojenie kawalerji stanowią szabla i lanca, zaś karabin jest tylko uzupełniającą bronią.

Największe usługi oddaje kawalerja na początku wojny osłaniając mobilizację i rozwijanie się naszej armji, lub też przeszkadzając w tych samych czynnościach przeciwnikowi, czyniąc śmiałe najazdy na nieprzyjacielską krainę. Wreszcie w ostatnim okresie walk — kawalerja rozprasza i dobija zdemoralizowane jednostki nieprzyjacielskiej armji.

Trzeci rodzaj broni — a r t y l e r j a dzięki dalekonośności swych dział i wielkiej ilości metalu wyrzucanego w krótkim przeciągu czasu, znakomicie uzupełnia siłę ognia piechoty i skutecznie wspiera szarże kawalerji. Przy szturmach nieprzyjacielskich pozycji niszczy osłony, posługując się w tym celu pociskami o wielkiej sile wybuchowej.

Umundurowanie.

Armje poszczególnych mocarstw muszą odróżniać swych żołnierzy według pewnych zewnętrznych odznak. W tym celu wszystkie państwa mają swoje mundury i barwy. Pozatem różnią się między sobą mundury rozmaitych rodzajów broni.

Po za formą zewnętrzną wojskowe ubranie ma główne zadanie chronić zdrowie żołnierzy.

Nie ulega wątpliwości, że mundur ma również znaczenie moralne. Pod tym względem można się powołać na zdanie Napoleona: „Il faut, que le soldat aime son état, qu'il y place ses goûts et son honneur. Voila pourquoi des beaux uniformes sont si utiles. Un rien, souvent, fait tenir ferme au feu des gens, qui, sans cela, n'y resteront pas".*) Wobec tego rozwiązanie kwestji umundurowania jest rzeczą niezmiernej wagi.

Przystępując do opracowania typu munduru należy mieć na uwadze następujące wymagania:

1. Żołnierskie ubranie winno chronić ciało od zimna i słoty, czyli ma być dostosowane do klimatu i pory roku.

2. Powinno być szyte z mocnego, lekkiego i możliwie taniego materjału, pozatem nie krępować ruchów.

3. Kolor ubrania ma się zlewać z otaczającym tłem.

4. Nie powinno być rzucających się w oczy odznak oficerskich.

5. Powinno dawać możność odróżniania rodzajów broni i oddziałów.

6. Wreszcie mundur winien być możliwie piękny.

Rozwija to w żołnierzu szyk, zręczność i brawurę.

W dodatku piękny mundur porywa oczy patrzących i zachęca młodzież do służby wojskowej.

Mundur powinien nosić pewne cechy stroju narodowego (np. rogatywka — ubiór krakowski).

Jest rzeczą oczywistą, że niepodobna wymyśleć typu munduru, który by odpowiadał tym wszystkim wymaganiom. Naogół zaś mundur tak jak i służba wojskowa powinien mieć dwa typy: możliwie piękny w celach wychowawczych na czas pokoju i koloru ochronnego — na czas wojny.

---

*) Trzeba, żeby żołnierz kochał swój zawód, jednocząc w nim swe gusty i honor. Oto dlaczego piękne uniformy mają takie znaczenie. Częstokroć nawet te drobnostki trzymają ludzi w ogniu, w którym przy innych warunkach by nie zostawali. (Napoleon na św. Helenie, Gourgand II. 37).

Dla piechura rzeczą niezmiernej wagi jest obuwie. Dobry but ma dla niego takie znaczenie, jak koń dla kawalerzysty. Kto był w pochodach, lub robił pieszo wycieczki, wie, jakim się podlega katuszom, mając niewygodne obuwie. A zatem obuwie winno być mocne, lekkie, łatwe do prędkiego wkładania i zdejmowania, chronić nogę od zimna i wilgoci.

Rynsztunek i wyekwipowanie.

Teoretycznie było by pożądane, aby oddziałom wystarczały na utrzymanie środki miejscowe. Oczywiście, że to życzenie nigdy nie może być spełnione, gdyż olbrzymie skupienie wojsk na niewielkich stosunkowo skrawkach ziemi wymaga takich ogromnych zapasów, że miejscowa produkcja starczyła by na bardzo krótki przeciąg czasu. Pozatem, takie rzeczy jak amunicja, muszą być bezwarunkowo przewożone za armją, gdyż nie może być mowy o uzupełnianiu ich na miejscu. Powyższe przyczyny zmuszają wojska do noszenia wszystkiego przy sobie. Na wieloletniem doświadczeniu opiera się podział produktów i przedmiotów na niezbędne dla żołnierza o każdej porze i na takie, które mogą być dostarczone po pewnym czasie z taborami.

Już w wiekach starożytnych, nalepszy żołnierz swego czasu, mianowicie legjonista rzymski miał odpowiednie wyekwipowanie. Dzięki niemu żołnierz był mało zależny od taborów i po przyjściu na miejsce mógł odrazu przyszykować sobie jakąś strawę i urządzić względnie wygodne locum do spoczynku.

Piechota.

Z rozwojem broni palnej minęły czasy, gdy losy bitew niosła na swych szablach kawalerja. I choć do ostatniej chwili została wspólnie z artylerją potężnym czynnikiem na wojnie, lecz dominującą rolę odgrywa piechota, słusznie nosząca miano „królowej pola bitew“.

Cechy piechoty: 1. Łatwość doboru materjału ludzkiego.

Prostota wyszkolenia żołnierza piechoty nie wymaga od materjału ludzkiego specjalnych cech. Wystarczy, aby kandydat był zdrów i nie ułomny. Jedynie do obsługi karabinów maszynowych, miotaczy min i ognia, wreszcie do telefonów wybiera się ludzi więcej rozwiniętych.

Przemarsze piechota może wykonywać na każdej miejscowości, o każdej porze dnia i nocy, bez względu na pogodę i porę roku. Gdzie przejdzie człowiek, tam może przejść i piechota. Przytem piechota nie wymaga ogromnych transportów z furażem, ani też licznych parków artyleryjskich. **2. Łatwość ruchów.**

W porównaniu z innymi rodzajami broni piechota jest najmniej wrażliwą na straty i może walczyć do ostatniego człowieka, gdy zaś zdemolowanie działa w artylerji, lub strata koni w kawalerji pozbawia je zasadniczych cech. **3. Mała wrażliwość na straty.**

Łatwość wyuczania nowych jednostek taktycznych i uzupełniania istniejących, pozwala utrzymywać piechotę w czasie pokoju według zmniejszonych norm. Dzięki temu koszta utrzymania piechoty w stosunku do innych rodzajów broni są najmniejsze. **4. Łatwość wyuczania nowych i uzupełniania istniejących formacji.**

Uzbrojenie piechoty.

Piechota winna być tak uzbrojona, aby mogła walczyć na dystans i w bezpośrednim starciu — czyli w broń palną i białą. **Karabin.**

Broń jakością swą musi przewyższać, a przynajmniej nie ustępować uzbrojeniu innych państw. Wymaganiom tym odpowiada współczesny magazynowy karabin z bagnetem osadzonym na lufie, lub też przypinanym w ostatniej chwili przed atakiem.

Kaliber tej broni przechodził kilkakrotne zmiany poczynając od lontowych muszkietów, które miały kaliber koło 22 mm., przy Napoleonie został zmniejszony do $17^1/_2$ mm., a w końcu ubiegłego stulecia wahał się między 16 i 10 mm.

Wprowadzone koło 1848 roku pierwsze gwintowane karabiny miały kaliber koło 20 mm., a już w 1866 roku widzimy francuski 11 mm. karabin Chassepot.

Pruska armja była uzbrojona w tym czasie w 15 mm. karabin systemu Dreisa.

Zjawienie się nowego francuskiego karabinu wywołało zmianę broni w innych państwach: Prusy w 1867 roku przyjęły 10,7 mm. karabin, Rosja — 10,6 mm., Włochy w 1869 r. 10,4 mm., wreszcie Austrja w 1873 r. — 10,7 mm. Wobec tych zmian u sąsiadów Francja opracowała i wprowadziła

w 1875 roku nowy karabin Gra, tego samego kalibru, co i Chassepot, lecz z nieco większą początkową szybkością kuli. W kilka lat później, mianowicie w 1882 roku specjalna komisja pod kierownictwem pułkownika Lebel opracowała doskonały karabin małego kalibru. Karabin ten z niewielkiemi zmianami przetrwał do wojny europejskiej, a dzięki zastosowaniu kuli D (gen. Desole) balistyczne dane nie ustępowały broni innych państw Europy.

Co zaś się tyczy Prus, jak wzmiankowałem wyżej, za przykładem Francji zmniejszyły kaliber broni w 1867 r. do 11 mm. W 1871 roku wprowadziły ulepszony karabin Mausera i wreszcie w 1898 roku niemiecka armja otrzymała 7,9 mm. karabin. Dziesięć lat później były poczynione pewne ulepszenia, lecz tyczyły się tylko zamku, celownika i bagnetu. Gdy Francja w 1904 roku wprowadziła kulę D, Niemcy niezwłocznie zastosowały u siebie tę inowację, mianując ją kulą „S“ (Spitzgeschosse). Armja otrzymała tę kulę w 1905 roku. Karabiny innych państw przechodziły mniej więcej takie same zmiany w tym samym czasie i obecnie wszystkie armje są uzbrojone w broń o kalibrze wahającym się między $6^1/_2$ i 8 mm.

Charakterystyka karabinu.

Karabin charakteryzują następujące dane: 1) waga, 2) długość, 3) kaliber, 4) szybkostrzelność, 5) dalekonośność, 6) wygięcie trajektorji i 7) siła przenikania kuli.

Przy bezdymnym prochu i stożkowatej kuli karabiny piechoty we wszystkich państwach są do siebie zbliżone.

W celu porównania broni główniejszych państw przytaczam następującą tablicę:

	Francja	Włochy	Anglja	Japonja	Ameryka	Rumunja	Grecja	Rosja	Niemcy	Austrja	Turcja	Szwecja	Norwegja	Hiszpanja	Chiny	Szwajcarja
System i Rok wprowadzenia lub przeróbki	Lebel 1893	Karkano Mannlicher 1891	Li-Enfild 1903	Arisaka 1905	Springfied 1902	Mannlicher 1892	Manlich. Schonnauer 1903	Mosin-Nagan 1891	Mauser 1898	Mannlicher 1895	Mauser 1903	Mauser 1895	Krag-Jurgenson 1894	Mauser 1892	Mauser 1895	Smidt-Rubin 1896
Kaliber	8	6,5	7 7	6,5	7,62	6,5	6,5	7,62	7,9	8	7,65	6,5	6,5	7	6,5	7,5
Długość z bagnetem	1825	1600	1475	1645		1477	1475	1735	1765	1513	1780	1475				
Waga karabinu Waga bagnetu	4,18 0,400	3,820 0,340	3,746 0,420	3,9 0,200	4,3 z bagn.	3,9 0,370	3,700 0,300	3,99 0,310	4,100 0,430	3,650 0,280	3,9 0,500	3,85 0,200	4,0 0,240	3,9 0,300		4,2 0,430
Ilość nabojów w magazynie	8 pod lufą	6	10 przystawiany	5	5	5	6	5	5	5	5	5	5	5	5	12
Najwyższy wizjer	2000	2000	2600	2000	2010	2000	2000	2270	2000	2400	2000	2000	2200	2000		2000
Początkowa szybkość kuli	632	710	610	704	700	730		880	900	620	632	730	730	725	710	620

Ręczne granaty.

Ręczne granaty były znane i używane w wojsku już dawno, o czym świadczy spotykana w historji nazwa grenadjerów.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej wojska walczące pod Portem-Artura przerzucały się granatami wyrabianymi z puszek od konserw, które napełniano jakąś wybuchową substancją i odłamkami żelaza.

Lecz na wielką skalę ręczne granaty były zastosowane dopiero podczas wojny europejskiej.

Żeby zwiększyć promien działania ręcznych granatów wyrzucano je za pomocą ciśnienia gazów ze specjalnych przyrządów, a nawet ze zwyczajnych karabinów i — działaniem siły mechanicznej, używając w tym celu arbaletów.

Ręcznymi granatami działa się przeciw celom żywym. Można je również używać w braku nabojów wybuchowych do niszczenia urządzeń technicznych. W tych razach chcąc uzyskać większą siłę wybuchu łączy się granaty ręczne po kilka w jedną paczkę. Do niszczenia kolczastych drutów nie nadają się nawet przy zwiększonym naboju.

Wojska bardzo chętnie posługują się ręcznymi granatami w czasie walk polowych, lecz właściwie są one najbardziej pożyteczne w walce pozycyjnej, przy zdobywaniu rowów nieprzyjacielskich i wogóle w takich razach, gdy użycie karabinu jest utrudnione.

Miotacze min.

Miotacze min, dzięki pociskom o wielkiej sile wybuchowej i krzywej formie trajektorji są używane przeważnie do niszczenia nieruchomych celów-schronów, osłon, budowli flankujących, gniazd karabinów maszynowych, miotaczy min i granatów i sztucznych przeszkód.

Nie wyklucza to możności ostrzeliwania celów żywych, owszem, nawet bardzo się nadają w takich razach, gdy należy wywrzeć na przeciwnika wpływ moralny.

Miotacze min i granatów zastosowuje się przeważnie na odcinkach o terenie falistym i mało przejrzystym, albo w takich miejscach, gdzie jest utrudniona działalność artylerji.

Podczas zacisza na froncie miotacze min działają w pojedynkę, lecz w razie ataku zostają połączone w baterje i działają planowo razem z artylerją i według specjalnych instrukcji.

Wobec niewielkiej dalekonośności miotaczy min należy je ustawiać w pobliżu pierwszej linji okopów, ażeby uniknąć

wyśledzenia i zniszczenia, trzeba często zmieniać ich pozycję.

Dla charakterystyki przytaczam tablicę Nr. 2 kilku rodzajów miotaczy min i granatów.

Tablica Nr. 2.

System	Kaliber w cm.	Waga miotacza w kg.	Waga calego pocisku	Waga substancji wybuchowej	Dalekonośność	Szybkostrzelność	Do jakich celów nadaje się	Ilość ludzi do obsługi i transportu
Miotacz min (ciężki)	25	750	94	47	500—1000	20 strzałów na godzinę	schrony, zasieki	28
Miotacz min skrzydlatych	24	1274	100	42	450—1200	„	głębokie schrony	42
Miotacz min średni	17	568	49,5	12	300—1150	30—35	zasieki	21
			mina gazowa 42	10—11	400—1600	40—45 na godzinę	cele żywe i zasieki	
Miotacz min lekki	7,6	147	lekka mina (Käthe) 4,5	0,56	300—1000	Do 20 na minutę	Schrony i zasieki żywe	6
			Lekka mina 16 — 4,5	0,56	300—1300		pozycje w lesie, schrony, tunele i celom zasłoniętym od wiatru	
			lekka mina gazowa 4,5	0,8	300—1300			
Miotacz granatów 15		miotacz 14 płyta 22 narzędzia 11	1,85		50—300		do walki pozycyjnej i do obrony	
Miotacz granatów 16		miotacz 24 płyta 16 narzędzia 9	1,85		50—300		„	

Biblioteka Wojskowa
m. Podhal.

Armatki 37 mm.

W czasie walk pozycyjnych służą do niszczenia karabinów maszynowych. Strzelają przeważnie granatami, dzięki czemu mogą być użyte do rozbijania tarcz i schronów obserwatorów. W wojnie polowej z powodzeniem mogą być zastosowane do ostrzeliwania karabinów maszynowych i samochodów pancernych.

Armatki te strzelają granatami wagi koło 500 gr. na dystans do 3 klm. i kartaczami, ważącemi przeszło kilogram na 200 mt. Szybkostrzelność 8 strzałów na minutę. Są jeszcze armatki tego samego kalibru ustawione, dające do 100 strzałów na minutę.

Miotacze ognia.

Wyrzucają palący się strumień na odległość do 60 mt. Mogą być stosowane przeciw palnym częściom schronów i okopów i przeciw celom żywym.

Karabiny maszynowe.

Wreszcie najstraszniejszą bronią piechoty są karabiny maszynowe. Olbrzymia ilość kul, wyrzucanych w krótkim okresie czasu, czyni je nieocenionymi, szczególnie w miejscach, gdzie trudno ustawić większą ilość strzelców.

Balistyczne dane są te same, jak i zwykłego karabinu piechoty.

Środki techniczne.

Oprócz broni piechota jest zaopatrzona w sprzęt saperski, nożyce do cięcia drutu i telefony. Trudno sobie wyobrazić kierownictwo oddziałem bez telefonów, szczególnie w czasie walk pozycyjnych, gdy jednostki bojowe są rozciągnięte na ogromnych odcinkach.

Ilość stacji z odpowiednią ilością kabla winna być tak obliczona, aby starczyło na wszystkie kompanje, punkty obserwacyjne, sztaby bataljonów i pułku i oddziały pomocnicze.

Do oświetlania i sygnalizacji używa się rakiet jako środka najłatwiejszego do noszenia i prostej konstrukcji.

O tych wszystkich środkach będę jeszcze raz mówił w dalszym ciągu kursu.

Specjalne oddziały.

Wszystkie te dość skomplikowane maszyny bojowe i środki techniczne wymagają wyszkolonej obsługi. W tym celu zostały utworzone oddziały telefonistów, karabinów maszynowych, miotaczy min, granatów i ognia, oraz kompanje techniczne.

Obecna organizacja pułku odpowiada współczesnym wymaganiom bojowym. W skład pułku, oprócz sztabu, wchodzą następujące oddziały: kompanja szturmowa, kompanja ciężkich

karabinów maszynowych, pluton telefonistów, kompanja techniczna, 3 bataljony piechoty po 4 kompanje. Każdy bataljon ma swoją kompanję ciężkich karabinów maszynowych.

Kompanja piechoty składa się z trzech plutonów, zaś pluton z kilku sekcji po 8 ludzi z dowódcą. Do pełnienia służby ordynansowej i do dalszych wywiadów bardzo by się nadawały oddziały konnych wywiadowców.

Istnienie takich oddziałów uchroniło by kawalerję od szarpania i dzielenia szwadronów między piechotę, a co zatem idzie — od osłabienia jej bojowej sprawności.

Tabory.

Mówiłem już wyżej, że wojska muszą mieć przy sobie zapas przedmiotów, potrzebnych w czasie walki i na spoczynku.

W tym celu zostały utworzone tabory do przewożenia nabojów karabinów maszynowych, miotaczy min i ognia, telefonów, narzędzi technicznych i środków opatrunkowych. Pozatem w skład taborów wchodzą wozy prowjantowe, kuchnie polowe i wozy bagażowe.

Biblioteka Wojskowa
2. Pułku Strz. Podhal.

Żeby tabory odpowiadały przeznaczeniu, muszą być ruchliwe, to znaczy, aby mogły wszędzie podążać za piechotą. Ilość taborów winna być zredukowana do minimum.

Wozy powinny być dostosowane do teatru działań wojny, a przedewszystkiem lekkiej, lecz mocnej konstrukcji.

Tabor bataljonu składa się z 5 wozów prowjantowych (w tym jeden z kantyną), 5 wozów bagażowych, włącznie z wozem sztabowych, 4 kuchni, 4 wozów amunicyjnych, 1 saperskiego i 1 sanitarnego.

Zaś — kompanja karabinów maszynowych ma 6 wozów z karabinami, 1 kuchnię, 1 wóz prowjantowy i 1 bagażowy.

Bagaż osobisty.

Wyekwipowanie żołnierza składa się 1) z przedmiotów niezbędnych do prowadzenia walki, 2) do wyżywienia i 3) do zachowania sił i zdrowia.

Rozpatrzmy poszczególne części bagażu piechura:

1. Naboje. Mały kaliber broni pozwala do noszenia 150—200 nabojów. Nie jest to zbyt wielka liczba przy szybkostrzelności magazynowych karabinów. Dobry strzelec w ciągu minuty może dać 10—12 celnych strzałów. Zwiększać normę nabojów można tylko w wyjątkowych razach, lecz naogół należy unikać przeciążania żołnierza.

2. Sprzęt saperski: łopatki, toporki i kilofy. Doświadczeni żołnierze najchętniej posługują się łopatką, a wiedząc o korzyści okopywania się w ogniu, strzegą jej jak oka w głowie.

Do budowania okopów pełniejszego profilu i do większych robót ziemnych małe łopatki nie bardzo się nadają wskutek niewielkiej wydajności pracy. W takich razach używa się narzędzi dużych, które są wożone w taborach bataljonowych (wozy saperskie) i w parkach pionjerskich.

3. Hełmy. Po parowiekowej przerwie hełmy znów znalazły zastosowanie w wojnie europejskiej. Według francuskich danych z wprowadzeniem hełmów ilość ran głowy spadła o 75%.

Już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, zauważono, że żołnierze, przebiegając pod ogniem, zasłaniają głowę łopatką. Myślano z początku, że robią to instynktownie, lecz bezcelowo. Dokładniejsze obserwacje wykazały, że łopatka w zupełności chroniła od kul szrapnelowych, a nawet częstokroć rykoszetowały o nią kule karabinowe.

4. Maski przeciwgazowe. W czasie walk polowych ataki gazowe są bardzo utrudnione, a nawet prawie niemożliwe, gdyż dowóz, ustawienie balonów i wypuszczenie gazu wymaga specjalnych i dość skomplikowanych warunków. Jedynie można się spotkać z gazowymi pociskami. Lecz niebezpieczeństwa z tej strony nie należy zbytnio się obawiać, ponieważ do zatrucia niewielkiego skrawka terenu trzeba do tysiąca gazowych pocisków, a wątpliwą jest rzeczą, aby nieprzyjacielska artylerja woziła z sobą tak wielką ilość amunicji o niepewnej działalności.

5. Środki opatrunkowe. Każdy żołnierz zaopatrzony jest w bandaż, nasycony sublimatem i zwinięty w niewielką paczuszkę. Bandaże te oddają nieocenione usługi szczególnie w czasie walk, gdy silny ogień uniemożliwia sanitarjuszom dostęp do rannych. Opatrunkowe pakiety należy nosić na widocznem miejscu.

6. Produkty żywnościowe. Wojska noszą t. zw. żelazne porcje pożywienia. Są one umieszczone: u piechura dwie porcje w tornistrze, jedna przy kuchni polowej; u jeźdźca jedna w trokach, a druga na wozie żywnościowym.

Porcję żelazną żołnierz może użyć tylko w razie konieczności i w zupełnym braku innych produktów, lecz każdorazowo z pozwolenia swego dowódcy.

7. Woda. W czasie przemarszów i bitew żołnierz powinien być zaopatrzony w gotowaną wodę. Uchroni go to od korzystania z niepewnej, a częstokroć zatrutej wody ze złych studzien i z rowów, tym sposobem zmniejszy się chorobliwość armji.

8. Bielizna winna być możliwie często zmieniana, aby uchronić żołnierzy od robactwa, roznoszącego przeróżne zaraźliwe choroby.

9. Namiot ze sznurami i podpórkami rozkłada się na kilku żołnierzy.

10. Przybory do jedzenia, czyszczenia broni, do utrzymania czystości, igły, nici, tytoń, zapałki i inne niezbędne drobiazgi.

Cały ten bagaż musi być rozłożony w następujący sposób: 1) równomiernie, 2) nie krępując działania głównych organów ciała — serca, płuc i brzucha, 3) opakowanie powinno być łatwe, bez wielkiej ilości sprzączek i rzemyków i 4) przybory do noszenia wyekwipowania powinny być możliwie lekkie.

Prawie we wszystkich armjach jest używany w tym celu tornister.

Gdyby można było zmniejszyć ogólną wagę rynsztunku i wyekwipowania, które obecnie przekracza 20 kg., piechota niewątpliwie zyskała by na wytrzymałości i szybkości marszów.

Szyki piechoty.

Piechota może się znajdować w stanie walki, w marszu, lub na spoczynku.

Taktyka dąży do opracowania takich szyków, aby wojska mogły łatwo przechodzić z jednego stanu do drugiego.

Znaczenie regulaminów.

Wymagania taktyczne są ujęte w pewne formy drobiazgowo opracowane w odpowiednich regulaminach. Regulaminy te zawierają w sobie stopniowo rozwijające się ćwiczenia i prawidła do wykonania tych ćwiczeń.

Wskutek powyższego regulaminy powinny się zmieniać i doskonalić w miarę rozwoju taktyki.

Nie ulega wątpliwości, że regulaminy mają wielkie znaczenie, gdyż od ich jakości zależy wyszkolenie żołnierzy.

Szyk rezerwowy.

W szyku rezerwowym wojska stają przed rozpoczęciem walki i na spoczynku. W tym celu wybiera się ukryte miejsca i w każdym bądź razie po za sferą nieprzyjacielskiego ognia.

W szyku rezerwowym stają oddziały również na placu boju. Ażeby ukryć się od obserwacji i ognia, szyk ten powinien łatwo przystosowywać się do terenu i dla tego musi mieć kilka odmian, czy też rodzajów.

Żeby zaś można było w razie potrzeby oderwać część od całości, nie wytwarzając zamętu i nie psując całości, należy nadać jednostkom pewną samodzielność, zostawiając między niemi odpowiednie odstępy.

Wreszcie wszelkie zmiany w ustawieniu szyk rezerwowy winien wykonywać szybko i zwinnie, czyli — być łatwym do kierowania. Szyki rezerwowe kompanji są następujące: 1) szyk rozwinięty, 2) kolumna kompanijna, 3) kolumna plutonowa, 4) kolumna sekcyjna, 5) kolumna dwujkowa i szereg.

Szyk rezerwowy bataljonu składa się z kompanji ustawionych również w szyku rezerwowym.

Co zaś się tyczy szyku rezerwowego pułku, to aby nie uczynić z niego zbyt ciężkiej masy, tworzy się kombinacje bataljonów w szyku rezerwowym.

Szyk pochodowy.

Wobec tego, że wojska maszerują drogami, szorokość kolumny w czasie pochodu winna być dostosowaną do szerokości drogi. A że w końcu marszu przewiduje się starcie z nieprzyjacielem, więc szyk pochodowy powinien nadawać się do szybkiego przejścia w bojowy. Pozatem szyk pochodowy ma dawać dowódcy możność szybkiego przelewania swej woli na oddziały maszerujące. Wreszcie budowa kolumny winna zaoszczędzać siły żołnierzowi.

Tym wymaganiom najlepiej odpowiada t. zw. kolumna marszowa.

Szyk bojowy.

Szyk bojowy winien nadawać się do prowadzenia walki z przeciwnikiem uzbrojonym w nowoczesną broń i do neutralizowania wszelkich niespodzianek.

Współczesna taktyka stworzyła głębokie szyki bojowe, dzięki czemu losy bitwy nie decydują się, gdy nawet zostanie pokonana pierwsza linja.

Zasadnicze części szyku bojowego są następujące:

Gen. broni K. Świer

Pierwsza linja, czyli tyraljera, która prowadzi walkę i rezerwa, która ma za zadanie niweczyć powodzenie wroga, zmuszając go jednocześnie do podporządkowania się naszej woli, wreszcie rezerwa służy do wyzyskania powodzenia. Aby zachować rezerwę do chwili decydującej, należy zapewnić pierwszej linji jaknajwiększą samodzielność, to znaczy, aby bez naruszania zostawionych do decydującego momentu sił mogła rozciągnąć w miarę potrzeby skrzydła, wzmacniać odcinki, uzupełniać straty, wreszcie wysyłać łańcuchy strzelców w nowych kierunkach.

Do tego celu służą posiłki, czyli t. zw. rezerwy lokalne.

Przy nadmiernym rozciągnięciu pierwszej linji dzieli się ją na odcinki, powierzając każdy odcinek osobnemu dowódcy. Sposób ten ułatwia ogólne kierownictwo.

W czasie walki są takie chwile, gdy wojska, wydobywając z siebie maksymum energji, nie są jednak w stanie posunąć się dalej mimo najkategoryczniejszych rozkazów. W takich razach najlepszy wywrze skutek użycie świeżych sił. A gdy już bitwa dosięgnie kulminacyjnego napięcia i wyraźnie zaznaczy się kierunek, gdzie decydują się jej losy, wtedy należy energicznem uderzeniem przełamać ostatni opór nieprzyjaciela i przechylić szalę zwycięstwa na swą stronę. W wymienionych wypadkach używa się oddziałów trzymanych możliwie po za sferą działalności walki, czyli t. zw. rezerwy wspólnej. Wreszcie trzecią nieodłączalną część szyku bojowego stanowi ubezpieczenie skrzydeł. Siła i oddalenie zabezpieczających oddziałów w zupełności zależy od wielkości zabezpieczonych formacji. Większe połączenia zabezpieczają się oddziałami kawalerji, a mniejsze wydzielają w tym celu odpowiednie jednostki ze swego składu.

Naogół należy wziąć za zasadę, że zabezpieczenie skrzydeł winno umożliwić odparowanie ciosu, skierowanego na naszą flankę.

Podczas rozwijania szyku bojowego pierwszą linję wzmacnia się w miarę wyjaśniania sytuacji i w zależności od zadań.

Pozatem, mając do czynienia z przeciwnikiem energicznym i przedsiębiorczym, należy zachowywać silniejsze nerwy. W czasie obrony lub wobec przeciwnika o niewielkiej moralnej wartości, trzeba odrazu wprowadzać w akcję jaknajwiększą ilość karabinów.

Ogień piechoty.

Poruszając ten dział, nie będę mówił o rodzajach ognia, czy też o przyczynach wpływających na celność strzałów, tylko chcę jeszcze raz podkreślić znaczenie i potęgę umiejętnie kierowanego ognia piechoty.

W pierwszym okresie wojny europejskiej w czasie walk ruchomych widzieliśmy świetne ataki piechoty, prowadzonej na bagnety z wielką brawurą, lecz niestety bez wyzyskania ognia broni ręcznej. Nie pomogły przedwojenne regulaminy i praktyka ostatnich wojen — piechota wszystkich armji brak doświadczenia okupywała potokami krwi. Widzieliśmy przykłady, gdy całe pułki kładły się pokotem przed nieprzyjacielską pozycją. Był to wynik prowadzenia natarcia bez ognia, dzięki czemu przeciwnik, gdy mu nie zagrażał grad kul, mógł spokojnie brać na cel atakujących. Nieprawidłowo był również oceniony karabin maszynowy: — ta potężna broń bliskich dystansów. Zredukowano zakres jego działalności, gdyż uważano, że jest narzędziem nadającym się przeważnie do walk pozycyjnych chociaż w czasie ataku oddawał wielkie usługi zmiatając z parapetów nieprzyjacielskie głowy i zmuszając obrońców okopów do przytulania się do osłon i do zaprzestania ognia, lub też wymiany nieszkodliwych strzałów. A nawet używając karabin maszynowy w czasie obrony popełniano nowy błąd i w decydujących chwilach wycofywano go z okopów w obawie, by nie dostał się do rąk nieprzyjaciela.

Należało wpoić obrońcom przekonanie, że nie jest hańbą, gdy wróg zdobędzie broń, która strzelała do ostatniego naboju, względzie do ostatniej chwili, bo taką zdobycz przeciwnik musiał okupić niepomiernemi stratami..

Środki łączności.

W czasie walk poważną troskę dowództwa stanowi utrzymanie łączności z walczącymi oddziałami. Utrudniają to zadanie — rozciągłość szyków bojowych i siła ognia nieprzyjacielskiej artylerji. Środki łączności winny odpowiadać następującym wymaganiom: 1) szybko i dokładnie oddawać rozkazy; 2) konstrukcja musi być mocną, a reperacja łatwą; 3) należy, aby odznaczały się prostotą użycia; 4) niewidoczne, a przynajmniej niezrozumiałe dla nieprzyjaciela i 5) powinny być gotowe do użytku o każdym czasie.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
3 PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Do najbardziej rozpowszechnionych i najczęściej stosowanych należy zaliczyć: środki akustyczne, optyczne, telefon, telegrafy, gońcy, konni ordynansi, płatowce, psy meldunkowe i gołębie. Ze środków akustycznych najprymitywniejszym jest głos, pozatem trąbki, świstki, syreny i dzwonki. Na pozycji z wielkiem powodzeniem używane były puste blaszanki od konserw, a zamiast dzwonków zawieszano kawał kolejowej szyny.

Z optycznych najlepszymi są rakiety, gdyż mogą być użyte w sferze najsilniejszego ognia, gdy niemożliwe jest zastosowanie innych środków. Przy posługiwaniu się kolorowemi rakietami, można ułożyć kilka sygnałów. Niestety i ten środek jest niepewny, gdyż nieprzyjaciel wypuszcza takie same rakiety, aby wprowadzić w błąd dowódców, do których były skierowane pierwsze sygnały. Można stosować chorągiewki, a w nocy latarnie.

Próbowano układać w umówiony sposób płachty i te sygnały mieli dopiero odczytywać lotnicy. Lecz ten sposób jak również ramy z naciągniętem płótnem, używane zamiast rakiet na początku wojny, należy zaliczyć do pomysłów mniej szczęśliwych, a to z tego względu, że noszenie i wystawianie takich płacht w ogniu jest bardzo utrudnione.

Reflektory i heljografy były dobre w czasach, gdy jeszcze nie znano telegrafu bez drutu.

Telefon w czasie wojny zawojował sobie prawo pierwszeństwa, gdyż w jednej chwili oddaje głos na duże odległości, pozatem, jest łatwy do użycia. Główną słabą stroną są kable, czy też druty często przerywane nietylko przez pociski, ale i własne oddziały.

Aby uchronić je od zerwania, ustawia się linje telefoniczne na tyczkach, a w sferze ognia artyleryjskiego — prowadzi się przekopami, a nawet pod ziemią.

W razie przerwania jednej linji zabezpiecza się połączenie przez tak zwane trójkątowanie — gdy stacje telefoniczne przez swe rozstawienie tworzą trójkąty. Gdy jedna strona trójkąta zostanie przerwaną, to najbliższe stacje mogą się komunikować drogą okólną, przez dwa pozostało boki.

Telegraf Morse czy też Hughesa jest bardzo dobrym środkiem łączności, lecz wymaga specjalnego wyszkolenia i dłuższego czasu na ustawienie stacji. Może być zastosowany po za sferą artyleryjskiego ognia, przynajmniej artylerji polowej.

Exemplarz
Oberschlesische Landesbibliothek
Danzig

Ogromne usługi oddaje telegraf bez drutu. Stacje większej siły wymagają dłuższego czasu na ustawienie, to używa się je po za sferą artyleryjskiego ognia. Lecz są niewielkie przenośne stacje, działające na 4—5 klm., które można ustawiać w pierwszej linji okopów. Ten rodzaj połączenia ma przed sobą wielką przyszłość, gdyż umożliwia utrzymywanie kontaktu nawet z odciętymi oddziałami.

Jest rzeczą oczywistą, że wszelkie sygnały, które może przejąć nieprzyjaciel, winny być cyfrowane.

Gońcy zbyt wolno funkcjonują. Posiłkując się tym środkiem należy wysyłać, o ile możności, tylko rozkazy, czy też meldunki — pisemne.

Konni ordynansi mogą być używani tylko po za sferą karabinowego ognia.

Płatowce mogą wyświetlać sytuację, przez wiadomości otrzymane podczas osobistej obserwacji.

Psy meldunkowe i gołębie pocztowe były również używane do przenoszenia rozkazów, lecz ten środek jest dość wątpliwej wartości, a w każdym razie wymaga pewnych przygotowawczych ćwiczeń, a zatem — czasu.

Aby sobie zapewnić działanie łączności, należy ją dublować przez ustawianie podwójnych linji, lub przez równoległe zastosowanie paru z tych środków łączności.

Dla uniknięcia nieporozumień wszelkie niepisemne rozkazy, czy też meldunki należy niezwłocznie notować.

Który z wymienionych powyżej środków łączności należy użyć, o tym każdorazowo będą decydowały warunki walki.

Załączony szemat wskazuje, na jakiej odległości od linji ognia piechoty mogą być zastosowane te środki łączności:

<table>
<tr><td>od 0—1000 mtr.</td><td>1000—2000</td><td>2000—4000</td><td>i dalej</td></tr>
<tr><td>akustyczne
optyczne</td><td colspan="3"></td></tr>
<tr><td colspan="2">łącznicy</td><td colspan="2">konni ordynansi</td></tr>
<tr><td colspan="3">telegraf bez drutu (przenośny)</td><td>telegraf Morse i Hughesa</td></tr>
<tr><td colspan="4">telefon</td></tr>
<tr><td colspan="4">płatowce</td></tr>
</table>

Szyk bojowy kompanji.

Kompanja w szyku bojowym składa się: 1) z tyraljery, 2) z odwodu, czy też posiłków i 3) z ubezpieczenia skrzydeł.

O ile kompanja działa samodzielnie należy zachować większy odwód, aby móc w miarę wyjaśniania się sytuacji, planowo rozwijać swe siły. W pierwszym momencie walki wystarczy rozwinąć w tyraljerę jeden pluton, a gdy okaże się, że ogień tego plutonu jest za słaby, wzmacniać tyraljerę nowymi posiłkami.

Dowódca kompanji winien zachować do ostatniej chwili w odwodzie choć niewielki zwarty oddział.

Ubezpieczenie skrzydeł.

Żeby zabezpieczyć skrzydła szyku bojowego kompanji od niespodziewanego ogniowego napadu, czy też uderzenia na białą broń, należy wysunąć na boki i cokolwiek wprzód niewielkie posterunki obserwacyjne siłą do jednej sekcji.

Takie posterunki nie tylko uprzedzą o ukazaniu się przeciwnika, lecz przy nadarzającej się ku temu sposobności mogą uderzyć na skrzydło obchodzącego oddziału i wywołać ogniem w jego szeregach zamieszanie, a nawet zadać dotkliwe straty.

W tym celu przy oddziałach zabezpieczających skrzydła bardzo by się nadały lekkie karabiny maszynowe, chociaż i magazynowy karabin, dzięki swej szybkostrzelności jest bronią wystarczającą.

Przy obliczaniu odległości posterunków obserwacyjnych od skrzydeł należy mieć na uwadze ogień nieprzyjaciela i czas potrzebny do wystawienia osłony. Wobec szczupłych sił kompanji czas ten wyrazi się w minutach, czyli odległość na terenie otwartym i w dzień będzie conajmniej 400—500 metrów.

Tyraljera.

Wyznaczając odstępy między strzelcami w tyraljerze należy pamiętać, że gęściejszą tyraljerą łatwiej kierować, ale za to ponosi większe straty.

Przeciętna wielkość odstępu równa się 4—5 krokom, lecz wobec różnych okoliczności odstępy te mogą się zwiększać, lub zmniejszać. Na terenie zakrytym, np. w lesie, należy tyraljerę zgęszczać, aby ludzie nie tracili łączności. Na otwartem polu i w dobrem oświetleniu szeregi rozluźnia się w celu zmniejszenia strat.

Przy obronie, gdy każdy strzelec ma możność zbudowania sobie osłony, odstępy można zmniejszyć do dwóch kroków.

Może zdarzyć się, że wypadnie rozciągnąć kompanję nadmiernie i wtenczas odstępy będą zależały od wielkości wyznaczonego odcinka. Jednak lepiej będzie w takich razach tworzyć odcinki sekcyjne, aby ludzie nie tracili poczucia łączności, a dla zyskania większej rozciągłości frontu należy zwiększać odstępy między sekcjami, a nie między pojedyńczymi strzelcami.

Przeciętnie można liczyć, że front kompanji w szyku bojowym zajmie koło 400 kroków.

Odwód.

Zasadniczo posiłki należy trzymać za skrzydłem trudniejszem do zabezpieczenia, lub też w kierunku, gdzie ma być zadany decydujący cios.

Wyznaczone miejsce odwód powinien zająć w odpowiednim czasie, a przechodząc sferę ognia winien wybierać ukrytą drogę od strzałów, a przynajmniej od obserwacji nieprzyjaciela i wskutek tego może się chwilowo znaleźć na jednem, lub na drugiem skrzydle.

Forma szyku rezerwy w zupełności zależy od terenu i ognia i może przechodzić od kolumny włącznie do rozwiniętego zwartego, a nawet luźnego.

Odległość posiłków od tyraljery zasadniczo winna być mniejszą, niż między tyraljerą i przeciwnikiem, a w każdym bądź razie — taką, aby ogień nieprzyjacielski skierowany na pierwszą linję nie mógł jednocześnie razić żołnierzy, znajdujących się w odwodzie. Biorąc pod uwagę balistyczne dane ognia karbinowego i rozpryski szrapneli, dystans ten należy robić koło 400 kroków.

Przejście sfery ognia.

Kompanja rozwija się w szyk bojowy w sferze dalekiego ognia karabinowego, czyli na 300—2500 kroków od nieprzyjaciela.

W takim ogniu może posuwać się cała tyraljera, lecz w miarę wzmagania się siły ognia łańcuch strzelców będzie się rozpadał na coraz mniejsze odcinki. Aby jaknajkrócej wystawiać się na działalność ognia, odcinki te będą zmniejszały wielkość jednorazowego posunięcia, czyli skoku, jednocześnie zwiększając szybkość wykonania skoku.

W ogniu bardzo silnym tylko pojedyńczy ludzie będą mogli się posuwać i to tylko pełzając.

Należy pamiętać, że najlepszym środkiem ułatwiającym posuwanie się naprzód jest osiągnięcie przewagi ognia. W tym

celu podczas przebiegania jednych oddziałów, pozostałe silnie ostrzeliwują nieprzyjaciela i zmuszają go do ukrycia głowy, dzięki czemu zmniejsza się znacznie skuteczność jego ognia.

Wielką pomoc w czasie natarcia okazują karabiny maszynowe umieszczone na skrzydłach tyraljery, lub strzelające przez głowy.

Będą one najsilniej ostrzeliwały nieprzyjacielską pozycję w chwilach, gdy nasza tyraljera będzie zmuszona w czasie skoków osłabiać swój ogień.

Nadanie kierunku.

Zdarza się, szczególnie na terenie mało przejrzystym lub falistym, że tyraljera traci kierunek natarcia, to też należy zawsze wskazywać jeden, lub kilka wyraźnych przedmiotów, na które ma się posuwać część kompanji nadająca kierunek.

Obowiązki dowódcy kompanji.

Dowódca kompanji winien dbać, aby ludzie dobrze zrozumieli zadanie swej formacji. W odpowiedniej chwili wzmacniać tyraljerę i przesuwać posiłki, wreszcie dbać o dostawę amunicji. Działając wspólnie z innymi oddziałami winien dostosować się do ogólnej akcji. Co się tyczy sąsiadów, to powinien ich wspierać przy każdej nadającej się ku temu sposobności; tym sposobem w znacznej mierze działa i w swoim interesie, gdyż wzmacniając sąsiadów — wzmacnia swe skrzydła.

Obowiązki plutonowego.

W tyraljerze najwięcej obowiązków spada na plutonowego. On to musi dbać, aby pluton posuwał się w odpowiedni sposób. Wybiera pozycję, normuje i przenosi ogień na nowe cele, obserwuje teren walki, utrzymuje łączność z dowódcą kompanji i sąsiednimi plutonami, jednem słowem ciągle musi dbać, aby w czasie wykonania swego zadania zachować pluton od niepotrzebnych strat i doprowadzić do ostatecznego starcia z odpowiednim zapasem sił. Dowódca skrzydłowego plutonu powinien pamiętać o zabezpieczeniu flanki swej kompanji.

Obowiązki sekcyjnego.

Sekcyjny utrzymuje łączność z plutonowym. Jego zadaniem jest bezpośrednio wpływać na żołnierzy, wskazywać celownik, dbać o amunicję, odsyłać rannych, uważać na zachowanie się żołnierzy. W ataku prowadzi swą sekcję, a wpadłszy do nieprzyjacielskich okopów kieruje akcją ludzi i dba, żeby spełniali do ostatniej chwili swój obowiązek.

Obowiązki szeregowca.

Każdy żołnierz powinien rozumieć zadanie kompanji, czy też plutonu i starannem wykonaniem swych obowiązków przyczynić się do pomyślnego rozwiązania rozpoczętej akcji. Aby

osłonić się od nieprzyjacielskich kul, winien wyzyskać najmniejszą nierówność terenu, a do ukrycia się od wzroku — każdą maskę, bez względu, czy to będzie płot, krzew, czy też kępa traw.

Podczas strzelania ma pamiętać o dokładnem ustawianiu wizjera i celowaniu. Nieprzyjaciel zasypany celnymi strzałami więcej myśli o ukryciu się, niż o celowaniu; w przeciwnym razie lekceważy ogień przeciwnika i spokojniej strzela, a wskutek tego może zyskać przewagę ognia.

W czasie walki żołnierz winien podtrzymywać łączność z sąsiadami i w razie potrzeby okazywać im pomoc wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Gdy kolega zostanie ranny, można pomóc mu zrobić opatrunek i ułożyć w jakiemś zagłębieniu, lub nasypać wał z piasku, by uchronić go od kul, lecz pod żadnym pozorem nie wolno mu opuszczać swego miejsca, ani odprowadzać na punkt opatrunkowy. Na to są sanitarjusze.

Wreszcie żołnierz obowiązany jest uzupełniać zapas nabojów przy każdej sposobności, czy to otrzymując je z rezerwy, czy też zdejmując z zabitych i rannych.

Szyk bojowy bataljonu.

Bataljon wchodząc w sferę artyleryjskiego ognia stara się zmniejszyć swe straty przez rozluźnianie szyku. W tym celu kompanje rozchodzą się w szachownicę lub schodami.

Ten ostatni sposób ma tę zaletę, że zabezpiecza skrzydło jedno lub obydwa od obejścia. To też schody powinny schodzić w stronę skąd spodziewany jest nieprzyjaciel. Odstępy między kompanjami winny być takie, aby jeden pocisk nie pokrył odłamkami czy też kulami naraz dwóch kompanji. Ze swej strony kompanje znów rozluźniają szyk i mogą być prowadzone plutonami i półplutonami w odstępach obliczonych na tych samych zasadach co i przy prowadzeniu bataljonów. Najstosowniejszy szyk do prowadzenia oddziału przez sferę ognia artyleryjskiego będzie kolumna po jednemu, czyli gdy ludzie idą jeden za drugim. W każdym bądź razie nie należy tworzyć zbyt długich kolumn, żeby nie narazić się na działalność flankowego ognia.

Dowódca bataljonu kieruje ogólną akcją i nadaje poszczególnym kompanjom dyrektywy i zadania. Co do sposobu prowadzenia kompanji pozostawia całkowitą samodzielność ich dowódcom.

Ilość kompanji w pierwszej linji zależy od różnych okoliczności i zanim zostanie określony front i siła nieprzyjaciela wystarczy rozwinąć jedną kompanję. Pozostałe kompanje w odwodzie będzie można lepiej ugrupować, gdy sytuacja zostanie w dostatecznym stopniu wyjaśniona.

Pierwszą linję można wzmacniać nowemi kompanjami, albo wysyłając z rezerwy karabiny maszynowe. Te ostatnie będą się lepiej nadawały o ile teren nie pozwala na rozwinięcie odpowiednich sił.

Jeżeli przy bataljonie znajdują się miotacze min lub granatów, należy podprowadzić je ukrytemi drogami na dystans odpowiedni do rozpoczęcia ognia i ustawić tak, aby mogły flankować choć części nieprzyjacielskiej pozyji.

Z chwilą gdy tyraljera zbliży się do przeciwnika na dystans, który można przebyć jednym skokiem, miotacze min i granatów winny rozpocząć gwałtowny ogień w ostatniej chwili przed szturmem, aby wywołać zamieszanie w nieprzyjacielskich szeregach i tym sposobem ułatwić naszym kompanjom atak na bagnety.

Dowódca bataljonu detaszowanego winien dbać o dowóz amunicji i żywności i zorganizować wywóz rannych, wreszcie nawiązać i utrzymywać łączność z dowódcą pułku, lub ze sztabem, któremu bezpośrednio podlega.

Szyk bojowy pułku.

Pułk tworzy odcinki bataljonowe, między które zostają podzielone wszelkie środki do prowadzenia walki. Dowódca pułku zakreśla granice działalności bataljonów, pozostawiając szczegóły do opracowania dowódcom tych ostatnich.

Przed bitwą dowódcy bataljonów powinni wiedzieć, gdzie będą stały wozy amunicyjne, miejsce punktu opatrunkowego i taborów. Wreszcie dowódca pułku winien wskazać miejsce, gdzie mają być przesyłane relacje bojowe i wymienić nazwiska swoich zastępców.

Ewolucja i manewr.

Na polu walki części szyku bojowego mogą wykonywać różne posunięcia i zmiany szyku, aby zająć dogodniejsze stanowisko wobec przeciwnika i żeby uchronić się od jego ognia.

Będą to tak zwane ewolucje, jeżeli odbywają się w sferze ognia i manewry po za nią. Do najczęściej stosowanych ewolucji należy zaliczyć posunięcia, zmiany kierunku i sprawianie szyków.

Posunięcia mogą być wykonywane wprzód, wstecz, flanflankowe i skośne.

Przy marszu flankowym maszerujący oddział mija przeciwnika jednym ze swych skrzydeł. Przy marszu skośnym żołnierze idą ramię za ramieniem, utrzymując linię poprzedniego frontu.

Co zaś się tyczy zmiany kierunku frontu, to najtrudniej wykonywać takową w szyku rozwiniętym, a szczególniej w tyraljerze. W tym ostatnim wypadku, o ile zajdzie potrzeba zmiany frontu pod wielkim kątem, to lepiej rozwinąć nową tyraljerę z oddziałów znajdujących się w rezerwie, a na ich miejsce przy pierwszej sposobności ściągnąć zbywające łańcuchy.

Zmiana frontu tyraljery może mieć zastosowanie w razie ukazania się nowych celów, albo do oskrzydlenia przeciwnika. Sprawianie szyków odbywa się według form przewidzianych w regulaminie, lecz w zależności od warunków mogą być użyte szyki nie przepisowe.

Manewry oddziały mogą wykonywać nie tylko na polu walki, lecz i po za sferą jej wpływów. Są one robione w tym celu, aby przez pewne ugrupowanie swych sił zmusić przeciwnika do obrony, a następnie zadać mu w odpowiedniej chwili decydujący cios.

Kawalerja.

Cechy.

Zasadniczą i główną cechą kawalerji jest szybkość, a jako jej wynik — siła uderzenia na białą broń. Mówiąc o szybkości będziem mieli na względzie nietylko ostatni moment natarcia, czyli atak, ale i przesunięcia mniejszych czy też większych oddziałów jazdy na teatrze działań wojny.

Dzięki swym przymiotom kawalerja nadaje się do celów, wyszczególnionych wyżej przy omawianiu przyczyn, które zmusiły do podziału armji na rodzaje broni.

Co się tyczy doboru ludzi, to w przeciwieństwie do piechoty jest to trudniejsze zadanie, gdyż kandydat winien odpowiadać następującym wymaganiom: 1) pod względem fizycznym: a) przy średnim wzroście pożądana jest maksymalna waga 70—75 kg, b) silne zdrowie, c) doskonały wzrok i słuch, niezbędne podczas wywiadów i 2) pod względem moralnym — a) kawalerzysta musi być pod każdym względem człowiekiem godnym zaufania, gdyż niejednokrotnie zdobyte przez pojedyńczego kawalerzystę wiadomości o nieprzyjacielu mogą mieć wpływ na plan działań poszczególnych oddziałów. To też kawalerzysta musi nie tylko umieć bez przesady zdawać relacje o rzeczach widzianych, lecz i odróżniać wiadomości pierwszorzędnej wagi od drugorzędnych. b) musi być energicznym i roztropnym, żeby bez względu na przeszkody wypełnić zadanie, c) powinien być urodzonym kawalerzystą i nie tylko lubić konia, lecz i umieć go doglądać.

Niestety wprost niemożliwe jest dobrać materjał ludzki, który by odpowiadał tym wszystkim wymaganiom. To też najczęściej, trzeba się zadowolić jeżeli rekrut jest odpowiednim pod względem fizycznym i ma praktykę przy obchodzeniu się z koniem.

Wiele kłopotu przyczynia remont, czyli uzupełnianie materjału końskiego, gdyż dobra kawalerja może być tylko na dobrych koniach. Koń kawaleryjski powinien być silny, wytrwały, obrotny i z dobremi chodami.

Wychowanie i wyszkolenie.

Zazwyczaj konie nabywają specjalne komisje remontowe. Zakupione konie w ciągu roku są oswajane i objeżdżane w zapasowych pułkach, czy też szwadronach, poczem rozsyłają je do pułków linjowych. W pułku jeszcze rok objeżdżają i trenują konia, zanim wcielą go do szwadronu, czyli od chwili kupna dopiero po dwóch latach koń nadaje się do użytku w kawalerji. Wychowanie kawalerji naogół oparte jest na tych samych zasadach, które służą za podstawę przy wychowaniu piechoty.

Pozatem, wobec specjalnych wymagań służby należy zwrócić uwagę na rozwijanie śmiałości, odwagi, przechodzącej w brawurę, przedsiębiorczości, poczucia własnej siły, przywią-

zania do konia, od którego zależy powodzenie w przyszłej pracy, a nieraz i życie, a przynajmniej wolność jeźdźca.

Wyszkolenie kawalerji dzieli się na cztery główne kategorje:

1. Rozwijanie wytrzymałości ludzi i koni można osiągnąć przez systematyczną pracę, a szczególnie przez codzienne przejażdżki z pełnym bagażem po trudnym terenie i bez względu na pogodę.

2. Konna jazda i doglądanie koni stanowi najtrudniejszy dział wyszkolenia.

Sztukę konnej jazdy należy doprowadzić do tego stopnia, aby jeździec i koń, jak centaur tworzyli jedną całość.

Władanie bronią białą i palną. Ciąć szablą uczy się z początku z ziemi, a potem z konia. Do tych ćwiczeń służą wici z wikliny, słomiane powrósła, lub gliniane stożki.

Ten dział wyszkolenia trzeba tak prowadzić, aby kawalerzyści oddawali mu się z zamiłowaniem.

Co zaś się tyczy strzelania, to chociaż walkę ogniową, nie mówiąc o artylerji, przeważnie prowadzi piechota, lecz i kawalerja bywa w takiej sytuacji, gdy będzie musiała posługiwać się karabinem. Są to wypadki stosunkowo rzadkie, za to zwykle sytuacja bywa bardzo groźna, a w takich razach zależy na celnym ogniu. Wobec tego kawalerzyści, chociaż strzelają rzadko, lecz powinni strzelać celnie.

4. Przygotowanie taktyczne składa się z ćwiczeń, które mogą mieć zastosowanie na polu walki, w czasie wywiadów i na forpocztach.

Oddziały powinny ćwiczyć się wyłącznie w polu — jednakowo latem, jak i zimą.

Naogół wyszkolenie kawalerji dzieli się na okres zimowy, gdy urabia się pojedyńczych ludzi i okres letni, podczas którego wykończa się wyszkolenie połączeń taktycznych, zaczynając od szwadronu, a kończąc na najwyższych jednostkach. Z tych kilku słów widać jak mozolnem jest wyszkolenie kawalerji, to też należy ją oszczędzać, aby w decydujących okresach wojny mieć zachowane dostateczne siły.

W stosunku do piechoty jazdy jest bardzo niewiele. Przed wojną stosunek ten wahał się między $^1/_7$—$^1/_{12}$, a teraz wobec upadku hodowli koni i innych przyczyn wywołanych przez wojnę, prawdopodobnie różnica zwiększy się jeszcze bardziej.

Szybkość poruszeń.

Żeby uniknąć przesadnych pojęć o szybkości kawalerji określimy wszelkie rodzaje chodów konia. Mamy ich pięć rodzajów: stęp, kłus, galop, galop polowy i cwał.

1) Stęp — chód najspokojniejszy i najdogodniejszy dla objuczonego konia. Szybkość stępa wynosi 150 kroków na minutę, czyli kilometr — 10 minut. Używa się do wszelkich poruszeń i zmian szyku, które nie wymagają wielkiej szybkości.

2) Kłus — 300 kroków na minutę, czyli kilometr w ciągu 5 minut. Jest to chód niezbyt męczący dla konia i można jechać nim bez przerwy 2 km. Ma zastosowanie w czasie marszu i podczas zmiany szyków i do różnych ewolucji.

3) Galop — 400 kroków na minutę, chód dla konia zupełnie normalny, tak samo jak stęp, albo kłus, lecz jako więcej wyczerpujący nie nadaje się do przebywania większych dystansów. Dobrze wytrenowane konie, mimo pełnego wjuku, powinny z łatwością przechodzić galopem 2—3 km. Stosuje się przy zmianach szyków, wymagających znaczniejszej szybkości, np. podczas tworzenia szyku rozwiniętego i do ataku.

4) Galop polowy — 600 kroków na minutę, jest przejściowym chodem, gdy konie nabierają coraz większego rozpędu, zanim przejdą w cwał. Wymagania bojowe wymagają, żeby kawalerja mogła przechodzić polowym galopem 3—4 km. Nie jest to rzeczą nadzwyczajną, gdyż w czasie polowań par force myśliwskie konie przebiegają bez odpoczynku po 20 i więcej km. Używa się przy rozwijaniu i podczas ataku.

5) Cwał — przy napięciu wszystkich sił konia, wobec czego może być zastosowany tylko na niewielkie odległości — 200—300 kroków, np. w ostatnim momencie szarży. Przeciętna szybkość koło 800 kroków na minutę.

Przemarsze.

Przemarsze kawalerja wykonywa stępa, lub też kolejno zastosowując różne chody.

Stępa koń przechodzi około 6 km. na godzinę. Zaleca się przechodzić od czasu do czasu w cwał, żeby dodać ludziom i koniom bodźca, i jednocześnie zyskać na czasie wyznaczonym dla spoczynku.

Stosując kolejno różne chody, można uzyskać następujące szybkości: a) kilometr stępa (10 minut) i kilometr kłusa — na godzinę około 8 km; b) dwa kilometry kłusa, a jeden stępa na godzinę 9 km; c) dwa km kłusa i pół km stępa — na godzinę 10 km.

W razach wyjątkowych można kolejno stosować kłus i galop.

Postoje robi się albo bardzo krótkie, albo też conajmniej trzygodzinne. Zatrzymywanie kawalerji na pół godziny, czy też godzinę — nie będzie celowem, gdyż czas ten wystarczy zaledwie na oprowadzanie zagrzanych koni, nie dając odpoczynku, a zarazem do niepotrzebnego trzymania ich pod siodłem.

Normalny dzienny przemarsz, przy 10 godzinach pracy przy dużym odpoczynku wynosi 35—50 km.

Przy 13—15 godzinach pracy, z 9-cio godzinnym odpoczynkiem można zwiększyć przemarsz od 70—90 km, lecz takie przemarsze wymagają większego napięcia sił i mogą być stosowane tylko w razach wyjątkowych.

Niewielkie kawaleryjskie oddziały mogą przebiec w ciągu doby 100, a nawet 120 km. Większe przemarsze należy organizować bardzo umiejętnie, żeby doprowadzić konie do celu zdolne do dalszej pracy, w przeciwnym razie można zmarnować materjał koński, a przez to unieruchomić jazdę na całe miesiące.

Organizacja kawalerji.

Jednostką taktyczną w kawalerji jest szwadron. Szwadron dzieli się na cztery plutony; pluton — na trzy ogniwa — ogniwa na sekcje. Sekcja składa się z 6 jeźdźców.

Doświadczeniem i praktyką bojową — wielkość szwadronu określono na 130—150 jeźdźców. Taki oddział będzie miał dość siły i samodzielności, po drugie — będzie dostatecznie obrotny i po trzecie, da się łatwo kierować jednej osobie.

Pułk składa się z 4-ch szwadronów linjowych, jednego technicznego i jednego karabinów maszynowych.

Dwa, trzy pułki stanowią brygadę; 2—3 brygady tworzą dywizję, dwie lub trzy dywizje korpus.

W skład wyższych jednostek konnych wchodzą oddziały artylerji.

Normalny skład kawaleryjskiej dywizji: cztery pułki jazdy i pułk artylerji konnej.

Artylerja konna powinna być lekką i zwrotną, żeby nadążyć za kawalerją.

Uzbrojona jest zazwyczaj w armatę polową, tylko cokolwiek lżejszego modelu, i jeszcze tem się różni od polowej artylerji, że obsługa jedzie w czasie przemarszów konno.

Po za artylerją konną do większych formacji kawalerji wchodzą oddziały kolarzy i opancerzone samochody.

Praktyka europejskiej wojny zmusiła do wzmocnienia kawalerji przez dodanie oddziałów pieszych strzelców, wyekwipowanych w składany rower.

Siła tych oddziałów wynosi koło 300 ludzi, z kilkoma karabinami maszynowymi, które są przewożone na motocyklach.

Normalny przemarsz na przeciętnym terenie wynosi 50—60 klm., w tempie 12 klm. na godzinę.

Co zaś się tyczy opancerzonych samochodów, to dzięki swej szybkości i silnemu uzbrojeniu, znakomicie wspierają kawalerję, współdziałając z nią w ważniejszych kierunkach.

Słabą stroną pancernych samochodów i kolarzy jest ich zależność od dobrych dróg; pozatym opancerzone samochody muszą ograniczać sferę swej działalności, wobec trudności napotykanych przy uzupełnianiu zapasów benzyny.

Uzbrojenie.

Do walki na koniu kawalerzysta uzbrojony jest w lancę i szablę. Szczególnie popularną bronią w polskiej kawalerji jest lanca, o której nawet żołnierskie przysłowie mówi: „Nie masz pana nad ułana, a nad lancę — broni“.

I w rzeczy samej, w czasie natarcia, po za siłą uderzenia, lanca wywiera potężne wrażenie moralne. Po za walką, a więc w marszu, na forpocztach, przy wsiadaniu i zsiadaniu lanca w znacznym stopniu zawadza.

Karabin stanowi broń pomocniczą i ma zastosowanie w razach wyjątkowych, gdy kawalerja działa pieszo.

Kawalerzysta powinien zawsze pamiętać, że powodzenie w walce, czy też w czasie wywiadów zależy nie od jakości i różnorodności uzbrojenia, lecz od rzeźkości i siły konia i od dzielności jeźdźca.

Rynsztunek.

Po za siodłem rynsztunek kawalerzysty niewiele się różni od rynsztunku piechura.

Kawalerzysta nie wozi z sobą namiotu i hełmu, lecz za to musi mieć zapas furażu, podkowy i gwoździe.

Szwadron techniczny jest wyposażony w pewną ilość materjałów wybuchowych do niszczenia urządzeń technicznych na nieprzyjacielskim terenie i telegraf Morsego do przejmowania depesz i do własnego użytku. Wreszcie kawalerja jest zaopatrzona w telegraf bez drutu.

Szyki:

a) szwadronu. Szyki szwadronu są następujące: 1) rozwinięty, 2) kolumna plutonami, 3) linja kolumn trzema, 4) kolumna po jednemu, 5) kolumna dwoma, 6) — trzema, 7) — sześcią i 8) szyk luźny.

Szyk luźny zastosowuje się w szarżach zwartych. Daje wielką siłę uderzenia dzięki temu, że wszystkie szable mogą wziąć udział w walce.

Kolumna plutonami, jako szyk zwarty, jest najdogodniejszą dla manewrowania szwadronem, z tych też względów używa się we wszystkich wypadkach, gdy sytuacja jest jeszcze nie wyjaśniona, a oddziały należy mieć w ręku, ogień zaś nieprzyjacielski pozwala jeszcze na zachowanie szyków zwartych. Kolumna plutonami znajduje zastosowanie przy manewrowaniu szwadronu, jako części składowej pułku.

Linja kolumn trzema ma tę dobrą stronę, że dowódcy plutonów znajdują się przed czołem swych plutonów i mogą bezpośrednio widzieć dowódcę szwadronu; każdy z plutonów łatwo może przystosować się do warunków terenowych; rozwijanie szwadronu odbywa się szybko i wygodnie, z oddalenia wąskie kolumny plutonów mało są widoczne dla nieprzyjaciela.

Linję kolumn trzema stosuje się przy nierównościach terenu i dla manewrowania.

Kolumny po jednemu, dwoma, trzema i sześcią przybiera się w specjalnych warunkach marszu.

Kolumna marszowa zależna jest od szerokości i rodzaju drogi: w marszach na drogach bitych najwygodniejszą jest kolumna dwoma, wówczas poszczególne rzędy (prawy i lewy) maszerują po miękkich brzegach szosy, jednakże we wszystkich wypadkach, jeśli tylko warunki terenowe sprzyjają, należy przybierać w marszu jaknajkrótszą kolumnę, a przedewszystkiem kolumnę plutonami.

Szyk luźny zastosowuje się przy szarży na piechotę, karabiny maszynowe, artylerję, dla pogoni, przy przebywaniu miejsc ostrzeliwanych, lub miejscowości bagnistych i lesistych.

b) pułku. Pułk może stawać w następujących szykach: 1) w szyku rozwiniętym, 2) w linji kolumn, 3) w masie, 4) w kolumnie plutonami, 5) w kolumnie podwójnej, 6) w jednej z kolumn marszowych.

Innym rodzajem szyku rozwiniętego może być linja kolumn. Prócz tego, cały pułk lub szwadrony poszczególne mogą być w szykach luźnych; części pułku mogą być na różnych dystansach eszelonami, lub w uskokach (schodami) od jednego lub obydwuch skrzydeł.

Szyk rozwinięty używa się do szarży na kawalerję.

Linja kolumn używa się w czasie poprzedzającym szarżę, gdyż jest najdogodniejszą do ruchu w trudnym terenie i nadaje się do szybkich zmian szyków.

Linja kolumn trzema, mająca wogóle te same właściwości, co linja kolumn, jest dogodna przy manewrowaniu pod ogniem i w dostosowaniu się do terenu, pozwala wykorzystać każdą nierówność gruntu; prędko rozwija się w kierunku ruchu; rozwinięcie jej w stronę skrzydła wymaga dłuższego czasu.

Masę stosuje się dla zgromadzenia pułku na niewielkiej przestrzeni. Odstępy między szwadronami ułatwiają ruchy w poprzecinanym terenie.

Kolumny plutonami używa się dla ruchów w terenie, lecz z powodu głębokości wymaga dłuższego czasu do sformowania rozwiniętego szyku w kierunku czoła. Kolumna plutonami, jako łatwa do przystosowania się do terenu, nadaje się dla przybliżenia się do przeciwnika od skrzydła, a formowanie z niej rozwiniętego szyku w stronę skrzydła wykonywa się bardzo szybko.

Kolumnę podwójną stosuje się do manewrowania, gdyż rozwijanie jej w kierunku ruchu wykonywa się dość szybko podobnie, jak i w stronę skrzydła; najwygodniej stosować ją przy oskrzydlaniu przeciwnika.

Kolumn marszowych używa się w pochodach; szyki luźne stosuje się do szarż na piechotę, artylerję, karabiny maszynowe, dla pogoni i dla ruchów i przemarszów przez silnie ostrzeliwane lub bardzo poprzerzynane tereny. Szyk oddziałów eszelonami używa się przeważnie do ataków na piechotę, karabiny maszynowe i artylerję.

Szyk uskokami będąc jednakowo silnym tak w kierunku frontu jak i skrzydeł używa się, gdy okoliczności nie są dokładnie wyjaśnione. Uskoki za skrzydłami służą do zabezpieczenia ich od skrzydłowych ataków przeciwnika.

Do wywiadu terenu przed szwadronem jadą t. zw. harcownicy (eklererzy) uprzedzają o wszystkich przeszkodach naturalnych, czy też sztucznych i wskazują kierunek, w którym można te przeszkody ominąć, lub wygodniej przebyć. Wyznacza się ich po jednemu na pluton. Zagończycy (flankierzy) zabezpieczają skrzydła, przód i tyły oddziału od niespodziewanego napadu nieprzyjaciela.

Ewolucje: zwroty. Zwroty wykonywa się w ten sposób, że jedno skrzydło zatacza większy łuk, a drugie porusza się po łuku koła o promieniu jednego kroku. Mogą być wykonane plutonami, sekcjami i trójkami.

Zajeżdżaniem nazywa się stopniowa zmiana kierunku: skrzydło wewnętrzne zatacza łuk mniejszy i zwalnia tempo, skrzydło zaś zewnętrzne — łuk większy, przyśpieszając tempo odpowiednio do części kierunkowej.

Działalność bojowa. Podczas wojen współczesnych strony walczące mają tak liczne armje, znakomicie wyposażone w broń palną i w dodatku rozwinięte na takich ogromnych przestrzeniach, że do zniszczenia armji nieprzyjacielskiej potrzebna jest długa, uciążliwa praca, składająca się z całego szeregu bitew i uporczywych walk.

Ten sposób rozgrywania walki w założeniu nie zgadza się z zasadami walk jazdy, które są nagłe i krótkotrwałe. To też zastosowanie mas kawalerji do uzyskania wyniku bitwy w jakiemś określonem miejscu, stało się obecnie nieprawdopodobieństwem.

Jednak zdarzają się momenty, gdy jedynie szarża jazdy może dać należyty wynik. Wobec tego kawalerja musi mieć takie szyki, które by odpowiadały współczesnym wymaganiom taktycznym.

Rozpatrując kolejno szarże na kawalerję, piechotę i artylerję, widzimy, że w pierwszym wypadku forma walki nie zmieniła się i wynik zależy od siły uderzenia, a więc od rozpędu i ilości szabel, biorących udział w starciu.

Przy szarży na kawalerję szyk powinien być rozwinięty i zwarty. Aby zabezpieczyć skrzydło od niespodziewanego napadu, co jest możliwe wobec ruchliwości przeciwnika, należy mieć w odwodzie pewną zwartą część; np. szwadron może zostawić pluton, który będzie szedł w odstępie kilkudziesięciu kroków, tworząc uskok za skrzydłem niezabezpieczonem.

Przy szarży na piechotę ma się do czynienia najczęściej z formacjami z rozluźnionymi szeregami, wobec czego szyk kawalerji powinien być rozwinięty i luźny. Tym sposobem jazda może się uchronić, do pewnego stopnia, od strat.

Ponieważ piechota posiada znaczną odporność, wskutek tego atak powinien się odbywać falami, tak, żeby uderzenia następowały jedno po drugiem w bardzo krótkich odstępach czasu.

W tym celu, mniej więcej w 50 krokach za pierwszą — idzie druga linja i wreszcie zwarta część na wypadek spotkania z nieprzyjacielskimi posiłkami.

Przy szarży na artylerję szyk jest podobny do poprzedniego, lecz odstępy między linjami znacznie się zwiększa (do 300 kroków). Zwarta część służy do uderzenia na oddział zabezpieczający baterję.

Pościg.

Największe jednak wrażenie wywiera kawalerja w czasie odwrotu.

Podniecone nerwy wojsk, zdemoralizowanych przegraną, wyolbrzymiają niebezpieczeństwo i cofająca się w panice piechota, artylerja i tabory mogą się stać łatwą zdobyczą kawalerji.

Na wypadek spotkania się z jazdą nieprzyjacielską, która będzie się starała osłaniać odwrót swoich wojsk, za rozwiniętą i luźną linją ścigającej kawalerji powinny postępować, w dość znacznym odstępie, zwarte jednostki.

Kawalerja spieszona.

Wreszcie kawalerja może się znaleźć w takiej sytuacji, że będzie musiała atakować przeciwnika na terenie niemożliwym do walki na koniu, lub też wstrzymywać go w ciągu dłuższego czasu.

W takich razach kawalerja będzie zmuszona walczyć pieszo.

Przy spieszaniu nie wszyscy żołnierze będą mogli wziąć czynny udział w walce. Część z nich będzie zmuszona pilnować koni.

Ilość spieszonych bywa różna: przy t. zw. spieszaniu zwykłem przy koniach pozostaje jeden człowiek w każdej trójce, czyli spiesza się $^2/_3$ kawalerji. Przy wzmocnionem spieszaniu — spiesza się $^5/_6$; w razach wyjątkowych można spieszać wszystkich, zostawiając przy koniach po jednym jeźdźcu na pluton.

Co do sposobu prowadzenia walki w szyku pieszym, to jest on identyczny z formami walki piechoty.

Zrozumiałe jest znaczenie artylerji konnej i karabinów maszynowych, które w znacznej mierze zwiększają samodzielność kawalerji.

Wywiady.

Najważniejszą działalnością jazdy są wywiady. Znaczenie ich znakomicie formułuje w swych pamiętnikach Napoleon: „armja posiadająca przewagę jazdy, będzie zawsze posiadać ten awantaż, że będzie w stanie własne ruchy przesłaniać, o ruchach przeciwnika będzie stale powiadomioną i w walkę będzie się tylko tak dalece wdawać — jak zechce".

Ogólne zasady wywiadów są te same dla kawalerji, jak i dla piechoty.

Różnica polega na tym, że kawalerja, zazwyczaj, ma szersze pole działań i prowadzi wywiady znaczenia strategicznego, wysuwając się daleko przed rozwijającą się swoją armją.

W zależności od zadań podjazdy wywiadowcze bywają różnej siły i składu. Regulaminy określają wielkość ich od sekcji do szwadronu, a nawet mogą być większej siły.

Przy spotkaniu z silniejszym przeciwnikiem podjazdy powinny unikać starcia, pamiętając, że w razie porażki nie będą mogły wykonać powierzonego sobie zadania.

Reasumując zadania kawalerji, widzimy, że znaczenie jej w wojnie współczesnej bynajmniej nie zmalało.

Na początku kampanji kawalerja ma nadzwyczaj odpowiedzialne zadanie osłaniania mobilizacji swej armji i przeszkadzania w wykonaniu takowej przeciwnikowi, przez zapuszczanie się w głąb nieprzyjacielskiego kraju.

Nie wiadomo, jaki by obrót przyjęła wojna europejska, gdyby Rosja z rozporządzalnej olbrzymiej ilości kawalerji, przerzuciła kilkaset szwadronów przez Karpaty na równinę węgierską. Efekt takiego przedsięwzięcia mógł by być nieobliczalny w skutkach.

Lecz i w tym wypadku, jak i w wojnach minionych, czy to japońskiej, czy też dawniej jeszcze w czasie tureckiej kampanji, jazda rosyjska odznaczała się brakiem ducha zaczepnego, co czyniło wrażenie ogólnej nieudolności.

Znaczenie oficera.

Na zakończenie tego krótkiego szkicu o kawalerji, chcę zwrócić uwagę na wykształcenie oficera.

W większości wypadków będzie on prowadził wywiady dla większych sztabów i na zasadzie jego meldunków o sytuacji mogą zapaść poważne decyzje.

Wobec tego oficer jazdy winien mieć wielkie fachowe wykształcenie, aby móc się orjentować w planach większych sztabów i odróżniać rzeczy ważne od drugorzędnych. Wreszcie, w walce musi posiadać wiele cech osobistych. „Jeżeli nie jeździsz na koniu jak centaur, jeżeli nie masz orlego wzroku, odwagi lwa, a stanowczości pioruna... z drogi precz. Nie jesteś godnym dowodzenia huraganem kawalerji“, mówi generał pierwszego cesarstwa Foy.

Trudno, aby jeden człowiek posiadał te zalety.

To też wybitnych wodzów historja kawalerji liczy niewielu, a jednak dowódca jest duszą kawalerji, i pod tym względem słusznem jest zdanie, że: „historja jazdy -- jest to historja jej wodzów“.

Artylerja.

Artylerja została utworzona w tym celu, aby wzmocnić siłę ognia piechoty.

Niewątpliwie ta piechota będzie silniejszą, która będzie rozporządzała większą ilością artylerji. Zdawało by się, że wobec tego możemy potęgować siłę ognia piechoty zwiększając stopniowo ilość dział.

W rzeczywistości tak nie jest, i liczba artylerji w stosunku do piechoty jest na zasadzie doświadczeń ograniczoną.

W rzeczy samej, gdybyśmy przeładowali piechotę niepomierną ilością artylerji, — stała by się ciężką i nieruchliwą, mając skrępowane ruchy olbrzymimi parkami i kolumnami amunicyjnemi.

Wskutek tego mogły by się zdarzać wypadki, że nieprzyjaciel nawet słabszy, lecz zwinniejszy, rozbił by taką nieproporcjonalną formację, zanim by zdołała rozwinąć i wprowadzić do walki swą potężną artylerję.

Praktyką ustalony stosunek wynosi 4--5 dział na 1000 karabinów. Stosunek ten w czasie wojny uległ niewielkim zmianom, bo chociaż w czasie walk pozycyjnych na pewnych odcinkach liczba armat bywała olbrzymią, lecz na takich odcinkach niepomiernie również wzrastała ilość rezerw.

Artylerja zasadniczo różni się od innych rodzajów broni tym, że o ile jest potężną stojąc na pozycji, o tyle bezbronną — w marszu.

Organizacja. Jednostkę administracyjną stanowi baterja, złożona z 4—6 dział (ciężkie baterje składają się z 2-ch, a nawet z jednego działa).

Działo w pochodzie sprzęga się z przodkiem, ciągnionym przez 6 koni, pozatym do każdego działa należy jeden wóz (jaszcz) z amunicją. 2—3 baterje stanowią dywizjon, a 2—3 dywizjony — pułk artylerji.

Od artylerji polowej wymaga się, aby mogła wszędzie nadążyć za piechotą i aby z kolumny pochodowej szybko przechodziła do pozycji bojowej.

Pozycje. Już wojna rosyjsko-japońska wykazała, że zajmowanie pozycji otwartych stało się rzeczą niemożliwą wobec dalekonośności dział i celności strzałów. To też, aby zabezpieczyć baterję od nieprzyjacielskiego ognia, trzeba ją należycie ukryć od obserwacji. Można tego dokonać, chroniąc baterje w laskach, sadach, za budynkami, lub też za wzgórzami. Chcąc ukryć nietylko działo, lecz i błysk wystrzału, trzeba szukać przesłony dla lekkich dział, conajmniej czterometrowej wysokości, albo mówiąc inaczej — to baterja winna stać o 4 mt. niżej od linji, łączącej oko nieprzyjacielskiego obserwatora z wierzchołkiem przesłony. Dla ukrycia dymu i pyłu, powstałych przy strzale, wysokość przesłon winna sięgać 8 mt., a dla dział większych kalibrów znacznie więcej.

Po za troską o przesłonięciu baterji, powinno się dbać, aby był zapewniony ukryty dowóz amunicji i dojazd przodków, wreszcie, żeby personel był zabezpieczony od nieprzyjacielskiego ognia.

Aby baterja mogła prowadzić ogień, musi mieć odpowiednią ilość punktów obserwacyjnych, rozlokowanych zależnie od terenu. Punkty obserwacyjne należy otaczać szczególną opieką, gdyż są oczami naszej artylerji.

Baterja winna mieć trwałe i niezawodne połączenie nietylko ze swymi obserwatorami i dowództwem, lecz i z dowódcami piechoty, zaczynając od wyższych i w dół aż do dowódcy bataljonu.

Od obserwacji napowietrznej najlepszą osłonę stanowią lasy i zarośla. W braku takowych robi się sztuczne maski z siatek drucianych lub sztucznych krzewów.

Miejsca przodków i jaszczy.

Przodki i jaszcze stawia się w miejscach ukrytych, kilkaset kroków od baterji. W czasie walk ruchowych, a szczególnie przy odwrocie możliwie blisko, aby można było w razie potrzeby zdjąć szybko baterję z miejsca.

Należy unikać stawiania przodków i jaszczy za baterją w prostej linji, aby nie narażać ich na długie strzały nieprzyjacielskiego ognia, skierowanego na baterję.

W czasie walk pozycyjnych przodki stawia się kilka kilometrów za baterjami, w miejscach, gdzie można znaleźć możliwe stajnie dla koni.

Siła ognia.

Już mówiliśmy, że artylerja wspomaga piechotę siłą swego ognia.

Siła ta polega przedewszystkiem na d a l e k o n o ś n o ś c i.

Promień skutecznego ognia piechoty jest ograniczony i sięga zaledwie 2-ch klm., a jednak było by pożądane zniszczyć, a przynajmniej zdemoralizować przeciwnika, zanim zdoła zbliżyć się do uderzenia na bagnety. Do wykonania tego zadania w zupełności wystarcza dalekonośność armat polowych, które sięgają do 8 klm., a nowym pociskiem do 11 klm. Ciężka polowa artylerja bije 15—16 klm.

2) — na ilości metalu, wyrzucanego w przeciągu określonego czasu.

Szrapnel lekkiej polówki mieści w sobie koło 300 kul, a polowej haubicy — koło 600. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że armata może dać w ciągu minuty 10—12 strzałów, czyli conajmniej 3000 kul (możliwa jest szybkość 20 strzałów na minutę, lecz wskutek rozgrzania lufy można uczynić działo niezdatnem do użytku), będziem widzieli, że z taką cyfrą nie może konkurować nawet karabin maszynowy.

Wreszcie 3) — na sile uderzenia pocisku. Od ognia karabinowego daje osłonę nawet niewielki nasyp z piasku lub cienki mur, a przeciwko artyleryjskim pociskom nie pomogą i solidne schrony.

Rodzaje pocisków.

Z różnorodnych pocisków najczęstsze zastosowanie mają szrapnele i granaty. Szrapnel gra rolę małej armatki, która wyrzuca snop kul w odpowiedniem miejscu. Nabój prochu w szrap-

nelu zwiększa szybkość kul o jakie 100 mtr. na sekundę. Szrapnel szczególniej się nadaje do ostrzeliwania żywych i ruchomych celów, dzięki temu, że przy rozprysku kule pokrywają dość znaczną przestrzeń, wskutek czego manewrującym oddziałom trudno uniknąć ostrzeliwanych miejsc.

Szrapnelowe kule obsypują pole w kształcie elipsy, której poprzeczna oś ma koło 25, a podłużna 100—300 metrów.

Wobec niewielkiej wagi (12 gr., haubiczne 20—25 gr.) szrapnelowych kul, siła uderzenia jest nieznaczną, lecz wystarczającą, żeby unieszkodliwić nieosłoniętego przeciwnika. Szrapnele i granety mają zapalnik o podwójnem działaniu: mogą powodować wybuch w powietrzu w określonym czasie, albo też przy uderzeniu.

Ustawiając zapalnik na uderzenie, można strzelać szrapnelami tylko w poszczególnych wypadkach, n. p. w razie braku granatów, gdy nieprzyjaciel ukryty jest w murowanym budynku. Przy wybuchu w ziemi szrapnel nie daje żadnego efektu.

Granat. Do rozbijania mocniejszych osłon, niszczenia sztucznych, a również i do ostrzeliwania żywych celów służy granat. Jest to pocisk o ścianach niezbyt grubych, napełniony znaczną ilością materji wybuchowej.

Do ostrzeliwania żywych celów najlepiej się nadaje francuski granat, który uderzywszy o ziemię, rykoszetuje i eksploduje w powietrzu, rozrzucając odłamki na wszystkie strony (wprzód, w tył i w boki — w kierunku pionowym od osi poziomej pocisku). Dzięki temu może razić strzelców nawet ukrytych w rowach.

Ma tę wadę, że wymaga pewnego rodzaju gruntu i żeby spowodować odskok, trzeba strzelać na dystansy średnie, przy których pociski padają pod odpowiednim kątem.

Odłamki 75 mm. dział rozlatują się na 50 mtr., a 15 cm. niosą do 600 metrów.

Do rozbijania silnych betonowych schronów, lub też pancernych baszt służą pociski przeciwpancerne o grubych ściankach i masywnej główce i stosunkowo niewielkiej ilości materji wybuchowej.

Do burzenia schronów, umieszczonych głęboko w ziemi zastosowuje się pociski wielkiego kalibru, zaopatrzone w zapalnik, działający z opóźnieniem, żeby pociskowi dać możność

po uderzeniu zagłębić się w ziemię i dopiero tam eksplodować. Opóźnienie musi być dokładnie obliczone, bo jak wykazały próby przy strzelaniu z ciężkich haubic, pocisk zagłębiał się, a w pewnem miejscu zmieniał kierunek i wyrywał się w górę. Wobec tego, że był zaopatrzony w zapalnik, działający z wielkiem opóźnieniem — eksplodował dopiero pod samą powierzchnią ziemi; rezultat takiej eksplozji był nieznaczny.

Pozatem są jeszcze pociski do oświetlania, napełnione zamiast kul świetlnemi gwiazdkami ze spadochronami.

Do ostrzeliwania balonów służą pociski smugowe, które wyrzucając płomień z dymem, kreślą w powietrzu ślad swego lotu, dzięki czemu łatwiej robić poprawki strzałów.

Są wreszcie pociski tworzące dymną zasłonę i pociski gazowe.

Z tych ostatnich jedne wywołują łzawienie, inne są śmiertelne.

Rodzaje artylerji.

Różnorodność zadań zmusiła do specjalizacji artylerji; w tym celu utworzono kilka rodzajów dział, dzieląc je na dwie zasadniczo różniące się grupy.

Pierwsza z nich to działa długie — płaskotorowe, zaś druga — działa średniej długości (haubice) i krótkie (moździerze) — stromotorowe. Artylerja polowa składa się z lekkich dział (75 mm. franc.; 75,5 austr.; 76,2 ros. i 77 niem.) do ostrzeliwania celów żywych, lekkich osłon, baterji i przeszkód sztucznych.

Oprócz tego z dział ciężkich, średniego kalibru, które mogą towarzyszyć piechocie; są to lekkie polowe haubice 10 cm., i długie działa 10—12 cm. bijące nadzwyczaj celnie do 12—15 klm. (np. Szneiderowskie).

Oprócz ciężkiej polowej jest jeszcze ciężka artylerja o wielkiej sile, znana pod nazwą pozycyjnej. Z pomiędzy kilku typów wymienimy 400 mm. francuski moździerz, wyrzucający pocisk wagi 900 kg., lub 420 mm. moździerz niemiecki — o doniosłości 14 kilometrów.

Do ostrzeliwania ważnych celów na tyłach nieprzyjacielskiej pozycji służą potężne długie działa, używane dawniej tylko na okrętach, lub do obrony wybrzeży morskich.

Niosą one pociski kalibru 210—380 mm. na dystans do 38 klm.

Rozwój artylerji tego rodzaju przeszedł najśmielsze oczekiwania, gdy w 1918 roku niemcy osiągnęli doniosłość 100 kilometrów.

Wszystkie te olbrzymy są przewożone albo przy pomocy traktorów — częściami, lub też w całości na specjalnych kolejowych platformach, z których odrazu mogą strzelać.

Artylerja górska — jak nazwa mówi, służy do walk w górach. Działo rozłożone na części można przewozić na grzbietach mułów lub koni. Kaliber ich jest zbliżony, a nieraz równy działom polowym (franc. 65 mm., ros. 76,2), lecz różnią się cokolwiek krótszą lufą.

Działa specjalne — np. do ostrzeliwania samolotów. Dzięki osadzeniu na specjalnej lawecie można z nich strzelać pod bardzo wielkimi kątami. Kalibry są różne — 37 mm., 40 mm. szybkostrzelne, 75 i 105 mm. Niektóre z nich są umieszczone na samochodach.

Artylerja okopowa składa się z armatek 37 mm. i miotaczy min.

Było by pożądanym, aby piechota miała do rozporządzenia pewien rodzaj artylerji, która by mogła jej towarzyszyć w czasie natarcia, idąc w pierwszej linji. Taka artylerja oddała by nieocenione usługi, rozbijając karabiny maszynowe, lub też zwalczając tanki i pancerne samochody.

Zastosowanie artylerji powinno odpowiadać jej przeznaczeniu; szczególnie tyczy się ta zasada artylerji ciężkiej, którą się powinno oszczędzać ze względu na jej krótkotrwałość i ogromną cenę. W razach wyjątkowych, np. chcąc zdemoralizować przeciwnika, można strzelać ciężkimi pociskami nawet do celów nieosłoniętych, lecz będzie to stanowiło, jak już powiedzieliśmy, wyjątek, a nie zasadę.

Rodzaje ognia.

Na zakończenie dodam słów kilka o rodzajach ognia.

Ogień huraganowy, a właściwie niszczący i burzący, zastosowuje się przed natarciem, aby zniszczyć wszelkie sztuczne przeszkody, zburzyć okopy i schrony.

Może być prowadzony przez kilka lub kilkanaście godzin, lub też w ciągu kilku dni.

Zwolennicy krótkotrwałego huraganowego ognia są zdania, że jest on lepszym, gdyż przygotowuje atak szybko i niespodzianie.

Lecz wątpliwą jest rzeczą, aby przeciwnik, rozporządzając doskonałymi środkami obserwacji napowietrznej, dał się nagle zaskoczyć. Napewno lotnicy zauważą zjawienie się nowych baterji i zawczasu uprzedzą o zaczepnych przygotowaniach przeciwnika.

Ogień zaporowy — tworzy zaporę z ołowiu i żelaza między przeciwnikami. Rozpoczyna się w chwili, gdy nieprzyjaciel wyskakuje ze swych okopów, chcąc jednym zamachem przebyć przestrzeń oddzielającą go od przeciwnika. Żeby mieć powodzenie, ogień ten powinien być prowadzony ze straszną siłą w ciągu 2—3 minut. Gdyby mimo wszystko przeciwnik zdołał przedrzeć się przez tę zaporę, należy powstrzymać i przykuć do ziemi nieprzyjacielskie rezerwy, zanim karabiny maszynowe obrońców nie wykoszą wysuniętych wprzód łańcuchów.

Ogień towarzyszący piechocie, tworzy przed nią pole śmierci, w którem nikt nie może stawić oporu.

Ogień przeszkodowy utrudnia komunikację na tyłach nieprzyjaciela, przeszkadzając w dostawie amunicji, środków żywnościowych czy też przy posunięciu rezerw.

Jest jeszcze cały szereg środków i sposobów prowadzenia artyleryjskiego ognia, a studja nad nimi stanowią odrębną gałąź wiedzy wojskowej, zaś tym razem chodziło mi o to, żeby tylko dać ogólne pojęcie o pomocy, jakiej może się spodziewać piechota od swej wiernej sojuszniczki — artylerji.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Część II.
Taktyka stosowana.

Spoczynek.

Spoczynek jest niezbędny dla wojska, aby dać możność żołnierzom wyczerpanym marszami i walką odzyskać siły i doprowadzić do porządku zniszczony rynsztunek i ubranie.

O ile nieprzyjaciel jest jeszcze daleko, dowództwo dba przedewszystkiem o wygodę żołnierzy; w takich razach rozlokowanie wojsk zajmuje rozległy rejon. W miarę zbliżania się do przeciwnika, dyzlokacja staje się coraz więcej skupioną i zwartą, przez co zyskuje się na czasie przy rozwijaniu szyku bojowego i unika się przemarszy, tak widocznych dla nieprzyjaciela.

Względy bojowe zmuszają do szukania dla spoczynku miejsc ukrytych, nie tylko, aby zabezpieczyć się od ognia artyleryjskiego, czy też od bomb lotników, lecz głównie by ukryć ugrupowanie swych sił. W przeciwnym razie wróg mając dane od lotników i kawalerji o miejscach postoju i sile biwakujących wojsk, mógłby, do pewnego stopnia, przeniknąć nasze zamiary.

Pod względem ukrycia dla biwaków najlepiej się nadają lasy i znaczniejsze punkty zaludnione, a więc miasta i miasteczka, lub większe wsie. Małe osady mogą dać należyte ukrycie jedynie dla niewielkich oddziałów.

Kwatery.

Spoczynek wojsk w zaludnionych punktach nosi nazwę k w a t e r. Niewątpliwie będzie to najdogodniejszy sposób rozlokowania, ponieważ ludzie najlepiej wypoczywają pod dachem. Ta właściwość kwater nabiera szczególnej wagi podczas zimna i słoty.

Tabory i artylerję można doskonale zamaskować, ustawiając pod ścianami domostw, wzdłuż płotów i pod przydrożnemi drzewami.

Konie mogą stać w stajniach, szopach i w szałasach, a w porze letniej nawet w sadach i lasach. Gdy wieś jest długa, to w braku wyjść, na wypadek alarmu, rozbiera się w niektórych miejscach płoty, aby przez to umożliwić szybsze rozwijanie się oddziałów.

Wielką troskę na spoczynku stanowi woda, szczególnie przy większej ilości koni. To też należy otoczyć studnie staranną opieką i przy ograniczonej ilości rozdzielić je między spoczywającymi oddziałami. Przy każdej studni umieszcza się napis, do jakiego użytku nadaje się z niej woda, a częstokroć zabezpiecza się posterunkami.

W kraju, gdzie ludność jest wrogo do nas usposobiona, wystrzegać się studzien zatrutych, gdyż wielokrotnie stwierdzano, że albo nieprzyjaciel albo sympatyzująca mu ludność zatruwali wodę, nawet nie koniecznie trucizną, ale zaśmiecając studnie np. padliną lub też nawozem.

Przy rozlokowaniu nad rzeką, powinno być wskazane miejsce, gdzie należy brać wodę do picia i do kuchni, gdzie do pojenia koni, wreszcie najniżej w kierunku prądu do prania.

Oprócz zalet mają kwatery i swoje ujemne strony. A więc w punkcie zaludnionym może grasować jakaś zaraźliwa choroba. Do pewnego stopnia można uniknąć niebezpieczeństwa przez lekarski wywiad, lecz nie zawsze oddział jest w stanie dokonania tego wywiadu. Następnie w punktach zamieszkałych i rozrzuconych na większej przestrzeni trudniej jest zebrać oddział w razie alarmu.

No i wreszcie kwatery w cudzym kraju silniej demoralizują żołnierza i pozbawiają go sprężystości. Można osłabić albo nawet i uniknąć złych wpływów przez ćwiczenia na dłuższych postojach i przez zaprowadzenie nadzoru za miejscami, skądby żołnierz mógł czerpać demoralizację, a więc za karczmami, domami gry i innemi zabijającemi poczucie obowiązku instytucjami.

Biwak kwaterunkowy.

W braku dostatecznej ilości domów, ukrycie pod dachem może znaleźć zaledwie niewielka część żołnierzy, częstokroć tylko kancelarja lub ambulans, reszta będzie biwakowała w na-

miotach. Ten sposób rozlokowania nosi nazwę biwaku kwaterunkowego.

Biwaki.

O ile wojska zmuszone są spoczywać zdala od mieszkań, żołnierze budują sobie namioty, a w braku takowych, — szałasy. Będzie to tak zw. biwak.

Wybierając miejsce biwaku, należy mieć na względzie przedewszystkiem ukrycie od nieprzyjaciela. Temu żądaniu można zadość uczynić przy rozlokowaniu wojsk w lesie. Drugim niezbędnym warunkiem każdego biwaku jest woda.

Obozy.

W czasie wojny w pobliżu pozycji okolica zwykle bywa tak zniszczona ogniem artyleryjskim, w pasie szerokim nieraz na kilka kilometrów, że mowy być nie może o kwaterach. Z drugiej zaś strony wpływy atmosferyczne czynią niemożliwem biwakowanie w namiotach, a jednak ze względów bojowych wypadnie umieszczać formacje bojowe w pobliżu pozycji. W takich razach buduje się specjalne obozy, gdzie żołnierze są dość wygodnie rozlokowani w zagłębionych w ziemię barakach. Przy dłuższym postoju w jednem miejscu, dzięki rozmaitym ulepszeniom, warunki życia w takich obozach stają się zupełnie znośnymi.

Miejsce różnych rodzajów broni.

Przy wspólnym rozlokowaniu różnych rodzajów broni, należy pamiętać, że na spoczynku artylerja jest bezbronną, wobec tego trzeba ją umieszczać w pobliżu i pod osłoną piechoty. Co zaś się tyczy kawalerji, to można ją lokować osobno, a to ze względu na wodę, której kawalerja dla swych koni potrzebuje bardzo wiele. Oczywiście, że warunek ten jest wykonalny, gdy pozwalają na to względy bojowe. Tabory winny być umieszczane osobno w odległości, uzależnionej od oddalenia nieprzyjaciela.

Środki przeciw stratom.

Chociaż przy wyborze miejsc spoczynku staramy się o zabezpieczenie od nieprzyjacielskiego ognia, jednak ustrzec się od bomb z aparatów napowietrznych dziś stało się rzeczą niemożliwą.

Aby zmniejszyć straty spoczywających wojsk, należy unikać większych skupień żołnierzy i w tym celu rozrzuca się formacje na znaczniejszej przestrzeni.

Instrukcje francuskie, zdobyte na zasadzie doświadczeń wojny europejskiej normują wymiary biwaków następującemi cyframi; Kompanja zajmuje kwadrat czy też inny czworobok o bokach koło 200 metrów — bataljon 500 metrów i pułk do

1500 metrów. Takie rozlokowanie ma jeszcze tę zaletę, że pozwala z szyku rezerwowego szybko przejść w bojowy, gdyż części danego oddziału są już rozlokowane dla spoczynku na takiej przestrzeni, jaką by zajęły np. w ogniu artyleryjskim. W pobliżu nieprzyjaciela spoczynek coraz mniej odpowiada swej nazwie, gdyż ludzie muszą być w pogotowiu bojowem.

Aby ukryć swą obecność od obserwatorów napowietrznych, zaleca się unikać wielkiego ruchu na miejscach postoju. W tym celu nie powinno się przesuwać naraz zbyt dużych taborów, do wody prowadzać konie niewielkiemi partjami i nauczyć żołnierzy, aby w razie ukazania nieprzyjacielskiego płatowca zaprzestali chodzenia.

Na wypadek alarmu winny być zawczasu wyznaczone miejsca zbiórki oddziałów; lecz i w takich razach należy ile możności unikać nagromadzenia oddziałów w jednym punkcie. Żeby ułatwić przybywającym kurjerom odszukiwanie sztabów, najlepiej umieszczać je w budynkach rzucających się w oczy, np. w szkołach, sądach i t. d. W większych zaludnionych punktach wydaje się instrukcje posterunkom na głównych ulicach i placach, dokąd mają skierowywać gońców. Pożądane jest, również w celu ułatwienia orjentacji, wywieszać jakieś znaki, w miejscach, gdzie się mieszczą sztaby i kancelarje. W tym celu najlepiej się nada: w dzień chorągiew, a w nocy latarnia, lecz bez oznaczenia nazwy oddziału.

Marsze.

Plany działań wojennych lub zmiana sytuacji bojowej wymagają coraz to nowego ugrupowania sił.

W czasie tych operacji ogromną oddają usługę koleje żelazne, a w ostatnich czasach samochody. Niestety, zapotrzebowanie środków lokomocji jest tak wielkie, że często przewyższa możność ich zaspokojania. Wreszcie nasze kresy wschodnie mają na tyle biedną sieć kolejową, już nie mówiąc o szosach, że większość przemarszy wypadnie wykonywać na własnych nogach. To też musimy zwrócić baczną uwagę na ten dział, gdyż doświadczenie wykazało, że ta piechota jest najlepszą, która najłatwiej wykonuje wielkie przemarsze.

Przy organizacji marszu oddziałów, złożonych z różnych rodzajów broni, trzeba uwzględniać charakterystyczne dane tych broni. A więc artylerja w marszu jest bezbronną, przeto, aby ubezpieczyć ją od przykrych niespodzianek, dajmy na to od napadu nieprzyjacielskiej kawalerji, należy prowadzić ją przeplatając oddziałami piechoty. Jeżeli nieprzyjaciel jest bardzo daleko, i maszerujące oddziały nie są narażone na niebezpieczeństwo bezpośredniego napadu lub też przy marszu na tyłach pozycji, korzystniej prowadzić artylerję w osobnej kolumnie i po lepszych drogach.

Miejsce różnych rodzajów broni.

Kawalerji bezwarunkowo nie powinno się umieszczać w jednej kolumnie z piechotą, gdyż ludzki i koński krok nie są sobie równe, a wskutek tego konie byłyby zmuszone do uciążliwej nienaturalnej pracy. Pozatem kawalerja do wybrania się w drogę potrzebuje więcej czasu niż piechota, gdyż żołnierze oprócz szykowania własnego rynsztunku muszą karmić, poić, czyścić i siodłać konie. To też, chcąc wyruszyć jednocześnie z piechotą, kawalerja musiała by conajmniej dwie godziny wcześniej wstawać ze spoczynku i rozpoczynać przygotowania do marszu. Jeżeli zaś chodzi o to, żeby kawalerja stanęła u celu podróży jednocześnie z piechotą, może wyruszyć z miejsca postoju w parę godzin później, a zyskać stracony czas, idąc szybszym chodem. Dzięki takiej organizacji marszu ludzie będą mogli dłużej wypoczywać, wreszcie sam pochód bez innych rodzajów broni będzie o wiele łatwiejszy.

Tabory bojowe idą w ogólnej kolumnie za swymi oddziałami, a ciężarowe w odległości co najmniej pół dziennego przemarszu za kolumną głównych sił, żeby nie krępować ruchów wojska w razie manewrów, lub też nagłego zwrotu w tył.

Szybkość marszu kolumny złożonej z różnych rodzajów broni oblicza się podług najpowolniejszego z nich, a więc — według piechoty. Przyjęto, że piechur w dobrych warunkach robi 114—120 kroków na minutę, czyli kilometr w ciągu 12—13 minut, lub też koło 4 klm. na godzinę. Oczywiście, że na tę szybkość różnie będzie wpływał stan dróg, pogoda, pora roku, długość kolumn, waga rynsztunku i ekwipunku, wreszcie stan ducha żołnierzy.

Szybkość marszu.

W nocy albo po rozmiękłej drodze trudno liczyć na większą szybkość ponad 3 klm., a maszerując bez dróg — $2^1/_2$ klm.

W górach szybkość spada na minimum, i częstokroć nie przewyższa 300 metrów na godzinę. Normalna wielkość dziennego marszu wynosi 20—25 klm. O ile ta norma zostanie przekroczona, marsz nosi nazwę forsownego. Wielokrotne wymagania bojowe zmuszą do zwiększenia szybkości marszu. W tym celu można skrócić długość kolumny, czy to maszerując kilkoma równoległemi drogami, czy też prowadząc piechotę po bogach drogi, zostawiając środek dla armat i wozów. Przy prowadzeniu wojska kilkoma drogami należy pamiętać, żeby maszerujące oddziały po przejściu w szyk bojowy nie traciły łączności ogniowej, co może się przytrafić przy nadmiernem oddaleniu tych dróg.

Można zwiększyć szybkość marszu, redukując ilość i długość odpoczynków. O tyle jest ten sposób niekorzystny, o ile odbija się na zdrowiu i sprawności żołnierza.

Znacznie praktyczniej. jest starać się ulżyć żołnierzom w dźwiganiu ekwipunku i w tym celu można składać tornistry, czy też plecaki na specjalnych wozach. W braku odpowiedniej ilości wozów, rzeczy będzie wiozła tylko część ludzi, zmieniając się co jakiś czas.

Czas wymarszu.

W normalnych warunkach byłoby lepiej wcześniej wyruszać z postoju, aby za dnia przyjść i rozlokować się na biwaku, czy też kwaterach. Lecz, wobec rozwoju napowietrznych wywiadów, wygody muszą ustąpić pierwszeństwa wymaganiom bojowym i aby ukryć przegrupowanie swych sił przed lotnikami, większość marszy wypadnie wykonywać w nocy. Niewiadomo, czy długo i ten środek ostrożności będzie wystarczający, gdyż rozwój awjacji posunął się tak daleko, że przy pewnych warunkach atmosferycznych są możliwe i nocne obserwacje.

Marsze nocne są niezmiernie uciążliwe, ponieważ pociemku ludzie i konie plączą nogami, potykają się, furmani drzemią i najeżdżają na wozy czołowe.

W nocy nie powinno się robić dłuższych odpoczynków wobec tego, że strudzeni żołnierze natychmiast zasypiają i bardzo trudno ich potem rozruszać do dalszego marszu. Często się zdarza, że w ciemnościach kolumny się rozrywają i nawet mogą stracić właściwy kierunek marszu; można tego uniknąć przez zmniejszanie odstępów między poszczególnymi oddziałami.

W czasie upału zaleca się zwiększanie dystansów i zwiększanie ilości odpoczynków. Dobrze jest wysyłać do przydrożnych osad konnych ordynansów albo cyklistów, żeby nakazać ludności wynoszenie na drogę naczyń z wodą.

Zimą, przy wielkim mrozie, unika się dłuższych postojów, aby nie zaziębiać zmęczonych żołnierzy.

Od zimna najlepiej chroni pełny żołądek, w tym celu należało by przed wymarszem nakarmić ludzi gorącą strawą, a przynajmniej kawą, czy też herbatą.

Przy dobrze zorganizowanym marszu wojska nie będą niepotrzebnie trzymane pod bronią, ani też nie będą nadawały drogi w poszukiwaniu kwater lub też przy zbieraniu się w kolumny. Każdy oddział w dokładnie oznaczonym czasie powinien wyjść z biwaku i zająć swe miejsce w ogólnej kolumnie.

Ubezpieczenia.

Zasady ogólne.

Aby uniknąć niespodziewanego starcia z nieprzyjacielem wojska muszą się ubezpieczać na spoczynku, w marszu i w czasie bitwy — jednem słowem zawsze i wszędzie. Ubezpieczenie otrzymamy wtedy, gdy oddział zawczasu zostanie ostrzeżony o zbliżającym się przeciwniku i dzięki temu zdąży przyszykować się na spotkanie.

Oprócz bezpośredniego ubezpieczenia oddziału, trzeba mieć na względzie ubezpieczenie planu działań. To znaczy, że dowódca przez pewne ugrupowanie swych sił zapewnia sobie swobodę ruchu i dalszych poczynań.

Naogół ubezpieczenie polega na odgrodzeniu się od nieprzyjaciela częścią głównych sił. Gdy oddział osłaniający przyjmuje pierwsze uderzenie, w tym czasie pozostałe mają możność zająć dogodniejsze stanowisko do walki. Ubezpieczenie uzupełnia się wywiadami.

Forpoczty.

W czasie postojów wojska osłaniają się forpocztami. Forpoczty przegradzają wszystkie drogi biegnące od nieprzyjaciela przy pomocy t. zw. kompanji forpocztowych, które w celu zyskania większej odporności zajmują linję, nadającą się do obrony.

Forpoczty winny być na tyle silne, aby mogły samodzielnie odeprzeć niewielkie partje nieprzyjacielskie, a w razie

natarcia większych sił, wstrzymywać je do czasu, zanim główne siły zdołają przyszykować się do walki i przyjść z pomocą. Jeżeli kompanje forpocztowe są znacznie wysunięte wprzód muszą mieć swoje rezerwy, które by wspierały zagrożone odcinki przed nadejściem głównych sił.

Rezerwy stawia się w miejscach, skąd by mogły szybko wysunąć się w pożądanym kierunku. Najlepiej w tym celu będą się nadawały skrzyżowania dróg, znajdujące się nie dalej, jak na jakiś kilometr za linją kompanji forpocztowych.

Odległość głównych sił od najbardziej wysuniętych wprzód ubezpieczających oddziałów powinna być taka, żeby nieprzyjaciel w razie walki nie mógł dosięgnąć ich ogniem. Warunek ten z chwilą wprowadzenia dalekonośnej artylerji upada i musimy zadowolić się jedynie wymaganiem, żeby w razie cofania się forpoczt, główne siły miały czas na uszykowanie się i rozwinięcie do walki.

Kompanje forpocztowe wybierają na wyznaczonej linji miejscowe przedmioty, które by się nadawały do obrony i z których by można było flankować nieprzyjacielskie kolumny. W najważniejszych kierunkach można zwiększyć opór forpoczt, kopiąc rowy strzeleckie.

Aby zabezpieczyć się od niespodzianego napadu kompanje forpocztowe wysuwają na kilkaset kroków naprzód — posterunki obserwacyjne, zwane placówkami.

W pewnych wypadkach mogą one być użyte do obrony jakichś ważnych punktów przed główną linję forpoczt. Siła placówek będzie się zmieniała zależnie od zadania — od sekcji do plutonu.

Placówki wystawiają posterunki złożone z dwóch ludzi, czyli wedety, na taką odległość, aby reszta żołnierzy mogła przyjść z pomocą na każdy znak lub sygnał. Zbyt daleko wedet nie można wysuwać, gdyż mogły by się stać łatwą zdobyczą nieprzyjacielskich wywiadowców, których należy się strzec najwięcej w nocy. Można nieprzyjacielowi utrudniać marsz, urządzając na drogach przed forpocztami zasadzki.

Żeby nie dopuścić nieprzyjacielskich wywiadowców do prześlizgnięcia się między placówkami, wystawia się w miejscach trudnych do obserwowania patrole stojące, a przed

linję wedet wysyła się patrole wywiadowcze, siłą koło jednej sekcji.

Oprócz tych patroli są jeszcze patrole do sprawdzania posterunków złożone z 2—3 ludzi.

Kawalerja będzie bardzo przydatną, gdyż w dzień może prowadzić wywiad na kilka, a nawet kilkanaście kilometrów przed forpocztami, a w nocy wystawiając na drogach najwięcej zagrożonych konne posterunki. W razie ukazania się przeciwnika, posterunki te mogą szybko cofnąć się i uprzedzić o niebezpieczeństwie. Również można zabezpieczać konnemi placówkami drogi biegnące ze strony nieosłoniętych skrzydeł.

Artylerja może okazać pomoc wspierając piechotę swym ogniem, albo zwalczając nieprzyjacielskie samochody opancerzone. Ubezpieczenie w miejscu jest o wiele łatwiejsze, niż w marszu, gdyż oddziały zabezpieczające mogą zawczasu wybrać dogodne stanowisko, umocnić je ziemnemi robotami i karabinami maszynowymi.

Bataljon i kompanja ubezpiecza się tylko placówkami i patrolami.

Przednia straż (awangarda).

W marszu wojska ubezpieczają się przy pomocy przedniej straży, czyli awangardy. Oddział ten powinien iść przed kolumną głównych sił w takiej odległości, aby uchronić ją od napadu ogniowego. Wobec dalekonośności współczesnej artylerji stało się to rzeczą niemożliwą do wykonania, gdyż trzeba by przednią straż wysunąć tak daleko, że nieprzyjaciel mógł by ją rozbić, a w najlepszym razie zepchnąć z dobrych stanowisk i pozbawić dobrych punktów obserwacyjnych, zanim by główne siły zdążyły nadejść z pomocą. Wreszcie od ognia i bomb lotników nie uchronią żadne odległości od przedniej straży.

To też w prakyce uwzględnia się przedewszystkiem czas potrzebny do rozwinięcia głównych sił i przynajmniej ogień artyleryjski ze średnich dystansów. W rezultacie najwięcej wysunięte wprzód ubezpieczające oddziały piechoty, będą oddalone od kolumny głównych sił na 7—8 klm. Dystans ten pozwoli artylerji głównych sił, znajdującej się w pobliżu czoła kolumny wesprzeć ogniem przednią straż.

Siła przedniej straży, na zasadzie wieloletnich doświadczeń, waha się między $^1/_6$ i $^1/_3$ ogólnej ilości piechoty.

Artylerja jest niezbędna w awangardzie, żeby przy spotkaniu z przeciwnikiem odrazu dać przewagę naszej piechocie i zmusić nieprzyjaciela do obrony.

Przy pościgu na zdemoralizowanym przeciwniku robi wielkie wrażenie ciężka artylerja. To też w pewnych wypadkach będzie korzystnie dodawać do przedniej straży parę ciężkich dział.

Kawalerja będzie zawczasu odkrywała wszelkie przeszkody na drodze marszu.

Wysunięte przed strażą przednią oddziały kawalerji, bardzo dodatnio wpływają na stan psychiczny maszerujących za nimi wojsk. Jest to naturalne, gdyż prowadząc przed sobą na pewnej odległości wywiad, mamy pewność, że cała ta przestrzeń jest wolna od wroga.

Żeby nie odciągać piechoty do usuwania przeszkód i robienia mostów — dodaje się do przedniej straży kompanje saperów, którzy się zajmą wymienioną pracą.

Żeby nie narazić artylerji na pierwszy ogień, należy prowadzić ją w końcu głównych sił przedniej straży. Główne siły przedniej straży zabezpieczają się oddziałem przednim, który idzie pod osłoną kompanji czołowej. Kompanja czołowa, aby uchronić się od niespodzianego ognia karabinowego wysyła na kilkaset metrów przed siebie szpicę.

Zawsze, a więc i w marszu wojska są najbardziej wrażliwe na flankach. To też powinny być ubezpieczone przez patrole boczne, najlepiej konne. Piechur nie ma takiego rozległego widoku, a najczęściej musi dbać, żeby nie pozostać od głównych sił i wskutek tego mało obserwuje nieprzyjaciela.

Zadaniem tych patroli jest uprzedzać o zjawieniu się przeciwnika na skrzydle. Prawdopodobnie nie będzie to większy oddział, a co najwyżej jakiś podjazd nieprzyjacielskiej kawalerji, z którym łatwo sobie poradzi jedna z maszerujących kompanji.

Tyły ubezpiecza od niespodzianego napadu kawalerji tylna straż, czyli arjergarda, siłą $^1/_{12}$—$^1/_{20}$ ogólnego składu piechoty. Tylna straż maszeruje w niewielkiej odległości za głównemi siłami.

Odwrót. Przy odwrocie role przedniej i tylnej straży zasadniczo się zmieniają i cały ciężar służby spada na straż tylną.

Głównem jej zadaniem będzie wstrzymywanie przeciwnika, aby dać możność głównym siłom oderwać się od wroga jaknajdalej.

Wobec tego tylna straż przy odwrocie musi liczyć tylko na własne siły, gdyż było by to sprzecznem w założeniu, gdyby główne siły chciały jej okazać pomoc i w tym celu wciągnęły się do walki, której za pomocą odwrotu starały się uniknąć.

Artylerja w tylnej straży zmusza przeciwnika do przedwczesnego rozwijania się, a przez to — do tracenia czasu, na którym tak bardzo zależy cofającemu się.

To samo znaczenie mają karabiny maszynowe. Ale należy pamiętać, że nieprzyjaciel długo nie da się zwodzić i przekonawszy się, że ma do czynienia z niewielkiemi siłami, zacznie oskrzydlać tylną straż, jednocześnie energicznie atakując ją z frontu. W takich razach wielce pomocną będzie kawalerja, osłaniając nasze flanki i atakując skrzydła przeciwnika.

Saperzy utrudniają marsz nieprzyjacielowi, niszcząc mosty i psując drogi.

Zasadniczo tylna straż nie powinna się wciągać w uporczywą walkę i cofa się jak tylko nieprzyjaciel wejdzie w sferę skutecznego ognia.

Jednak może zdarzyć się wypadek, gdy odwrót głównych sił zostanie wstrzymany na jakiejś przeprawie i wtenczas tylna straż będzie musiała poświęcić się do ostatniego człowieka, do ostatniego działa i karabinu maszynowego, aby dać głównym siłom czas niezbędny do przeprawienia się.

Marsz flankowy.

Ostatnią formą marszu jest marsz flankowy, gdy nasze wojska mijają przeciwnika jednem ze swych skrzydeł (flanków), n. p. idąc wzdłuż nieprzyjacielskiej granicy, albo przesuwając się poza frontem, niezależnie od odległości do nieprzyjaciela. Przy flankowym marszu niezbędne są przynajmniej trzy równoległe drogi. Najbliższa do nieprzyjaciela dla awangardy, dalsza — dla głównych sił i najdalsza dla taborów.

Te trzy grupy mogą iść schodami, czyli nie na jednej wysokości, lecz z tym warunkiem, aby najdalej wysunięte naprzód były tabory i najbardziej w tyle awangarda. Przy takiem ustawieniu, nawet gdyby się udało przeciwnikowi ubiec awangardę i uderzyć na główne siły, wkrótce niebezpieczeństwo zo-

stało by usunięte i sytuacja zmieniła by się na naszą korzyść, gdyż nadchodząca boczna straż zadała by mu cios w skrzydło i w tył, a w razie powodzenia nawet by mogła całkowicie otoczyć.

Gdy boczna straż zostanie wciągnięta w walkę, główne siły nie zatrzymują się, a dążą dalej. Żeby nie zostać bez osłony wysyłają nową boczną straż. Poprzednia po skończonej walce przyłącza się do ogólnej kolumny.

Flankowe marsze najlepiej wykonywać pod osłoną rzek, gór i innych trudnych do przebycia przeszkód.

W tych razach, aby ubezpieczyć marsz, wystarczy zająć przeprawy lub górskie przejścia. Oddziały ubezpieczające ściągają ze stanowisk i przyłączają do maszerującej kolumny po przejściu głównych sił.

Gdy wojska maszerują kilkoma drogami, to bez względu na formę marszu każda kolumna ubezpiecza się własną awangardą i arjergardą. Oddziały te podlegają bezpośrednio dowódcy swych głównych sił.

Walka zaczepna.

Pojęcie ogólne.

W okresie walk polowych, walczące strony wykonywują cały szereg przemarszów, ruchów i przegrupowań, żeby zająć dogodniejsze stanowisko w stosunku do nieprzyjaciela. Gdy pewna nieprzyjacielska grupa, na zasadzie rozkazu, lub też z przyczyn od siebie niezależnych, zajmie wyczekujące stanowisko, a nasze wojska zostaną skierowane przeciw niej, będzie to typ walki zaczepnej. Strona zaczepna ma więcej szans powodzenia, gdyż od niej zależy inicjatywa działań, to znaczy, że atakujący może wybrać kierunek, czy też miejsce, gdzie ma być skierowany główny atak, w odpowiednim czasie i określa siłę niezbędną do wykonania tego zadania. Już sam fakt natarcia jest dowodem siły moralnej strony działającej zaczepnie.

Niewątpliwie ulegnie strona nawet silniejsza liczebnie, lecz zdemoralizowana i pozbawiona żądzy walki.

Oczywiście, że i atakujący spotka na swej drodze cały szereg przeszkód sztucznych i naturalnych. Z tych ostatnich, teren zupełnie odsłonięty i równy — bodaj czy nie będzie najtrudniejszą przeszkodą, ponieważ atakujący nie znajdzie żadnej osłony od nieprzyjacielskiej obserwacji i ognia.

Do pokonania tych przeszkód nacierający ma do rozporządzenia cały szereg środków.

Jednym z najważniejszych będą dobrze zorganizowane wywiady, dzięki którym można poczynić odpowiednie zarządzenia przed walką.

Źródła wiadomości o nieprzyjacielu.

Wiadomości o nieprzyjacielu można czerpać z następujących źródeł:

1) tajni agenci, 2) lotnicy, 3) kawalerja, 4) wywiady piesze, 5) miejscowa ludność, 6) jeńcy, 7) dezerterzy.

Pierwsze trzy służą wyłącznie dla wyższych sztabów, a z pozostałych — mogą korzystać mniejsze i większe jednostki. Organizacja tajnych wywiadów stanowi całą gałąź służby sztabowej, to też nie będę o niej mówił, zaznaczę jedynie, że jest to środek bardzo powolny, chociaż niezmiernie pożyteczny i w wielu wypadkach nie dający się zastąpić.

Lotnicy oddają kolosalne usługi, dzięki szybkości swych aparatow mogą zalatywać w głąb nieprzyjacielskiej dyzlokacji i notować wszelki ruch na linjach komunikacyjnych i roboty ziemne.

Kawalerja dostarcza szczegółów o przeciwniku, których dać nie są w stanie lotnicy, mianowicie dokładnie oznacza miejscowości, zajęte przez nieprzyjaciela, a nieraz i oddziały, wchodzące w skład jego sił, o ile zdoła pochwycić jeńców.

Wywiady piesze uzupełniają otrzymane wiadomości, dodając do nich drobniejsze szczegóły o przeciwniku i jego stanowisku.

Wiadomości od miejscowej ludności należy przyjmować bardzo krytycznie, zwracając uwagę na narodowość, stosunek do naszej armji, czy badany osobnik służył w wojsku i zdaje sobie dokładnie sprawę z rzeczy widzianych, gdyż na porządku dziennym zdarzają się wypadki, że nawet nie ze złej woli, a wprost przez nieświadomość ludność może błędnie nas informować.

Jeńcy zaś, a szczególniej dezerterzy mogą rozmyślnie nawet dawać fałszywe wiadomości, chcąc nawet w niewoli oddawać usługi swej armji lub też uzyskać lepsze traktowanie u przeciwnika.

Oceniając nieprzyjacielską pozycję, dobrze jest postawić się myślowo na miejscu przeciwnika i rozważyć jak by należało

ją bronić. Następnie ocenić sytuację, w jakiej znajdzie się nieprzyjaciel w razie pomyślnego ataku na jeden z punktów wybranych przez nas.

Wybór najsłabszego, a właściwie najwrażliwszego punktu oporu, po zdobyciu którego dalsza obrona pozycji będzie niemożliwą, stanowi najważniejszą pracę dowódcy.

Podział sił i środków według zadań.

Podział sił do wykonania głównego ataku, do demonstracji i wyznaczenie rezerw jest już zadaniem łatwiejszem. Jedynie należy pamiętać, że oddział przeznaczony do demonstracji musi być odpowiedniej siły, aby mógł związać i unieruchomić siły przeciwnika na swym froncie.

Również trzeba obliczyć siły oddziału wykonywującego główne zadanie, szczególniej przy oskrzydlaniu i obchodzeniu, pamiętając, że oskrzydlający sam może być łatwo oskrzydlonym.

Tak samo postępuje się ze środkami pomocniczymi, a więc z karabinami maszynowymi, miotaczami min i armatami piechoty. Przy użyciu tych środków należy brać pod uwagę właściwości terenu.

Po pracach przygotowawczych i po zebraniu wszelkich danych o przeciwniku, dowódca zaczepnej strony oddaje rozkaz bojowy. Następuje to najpóźniej na ostatnim postoju. Długo zwlekać z wykonaniem planu działań nie można, gdyż czas jest nietylko naszym sprzymierzeńcem, lecz i przeciwnika, który nie będzie siedział bezczynnie, a postara się przy pomocy swych wywiadowców odkryć nasze zamiary.

Żeby uniknąć mieszania oddziałów przy rozwijaniu się szyku bojowego w czasie natarcia, nieprzyjacielski front dzieli się na odcinki, a nacierające oddziały rozgranicza się linjami, między któremi jak w korytarzu mogą dowolnie manewrować.

Zbliżanie się i natarcie.

Zbliżając się do nieprzyjacielskiej pozycji, powinno się ugrupować swe oddziały zgodnie z planem działań.

Oddziały prowadzi się korzystając z wszelkich osłon terenowych, w tym celu by ukryć od nieprzyjaciela swe siły i kierunek głównego natarcia.

Przygotowanie ataku polega na zniszczeniu środków obrony i walki, a przynajmniej uniemożliwienie zrobienia z nich użytku, wreszcie na unieruchomieniu nieprzyjacielskich rezerw.

Po wykonaniu tego zadania po za artylerją ogromna część pracy przypada karabinom maszynowym.

Chociaż na początku wojny armje wojujące niedostatecznie wyzyskiwały przy natarciu siłę ognia broni maszynowej, zato w drugiej połowie wojny znakomicie posługiwały się nią.

Przy zastosowaniu karabinu maszynowego należy pamiętać, że potężna ta broń o wiele większy wywiera skutek przy ogniu flankowym — tworząc przeszkodę nie do przebycia. Przy ataku karabiny maszynowe jak nożem ścinają obrońców z przedpiersi rowów strzeleckich i zmuszają do milczenia nieprzyjacielskie karabiny maszynowe, biorąc je w krzyżowy ogień. To też będą one niezbędne w pierwszej linji nacierających oddziałów, bezpośrednimi strzałami zapędzając przeciwnika do schronów, a tym samym dając atakującemu możność posuwania się bez strat.

Karabiny maszynowe rezerw mogą być pomocne przy ataku, osłaniając swym ogniem skrzydła czołowych oddziałów, lub też ostrzeliwując przerwy w pierwszej linji — nawiązując ogniową łączność między dwoma odcinkami. Wreszcie mogą strzelać przez głowy swej piechoty, i to nie tylko ze stanowisk wysoko położonych, lecz i z tego samego poziomu. Trzeba jednak pamiętać, że dopiero od 1600 metrów tor kuli karabinowej przewyższa wzrost człowieka. Ogniem pośrednim można strzelać do 3000 metrów, lecz pod warunkiem, że cel był nie bliżej jak 500 metrów przed pierwszą linją. Rozstrzał kul tworzy mocno rozciągniętą elipsę (400 na 25 metrów). Mając te dane, tworzy się najrozmaitsze kombinacje ogniowe, n. p. zapory przed frontem, boczne i skośne, a nawet ostrzeliwa się teren za osłonami. Najwięcej kłopotu przysparza żarłoczność karabinów maszynowych, gdyż szybko maleją zapasy amunicji i zużywają się lufy. To też należy umiejętnie zorganizować dostawę amunicji, zapasowych części i smarów.

Szyk i organizacja oddziałów bojowych są według tych samych wzorów, jak i przy ataku pozycji umocnionej (patrz walki pozycyjne—ofenzywa).

Atak.

Gdy przygotowanie zostało zakończone, należy wybrać chwilę odpowiednią do wykonania ostatecznego szturmu.

Oznaką tej chwili, do pewnego stopnia będzie służył słabnący ogień przeciwnika, lub też zamieszanie na jego tyłach, wywołane przez oddział oskrzydlający. Chwilę tę trzeba niezwłocznie wyzyskać i potężnem natarciem na bagnety złamać ostatni opór przeciwnika.

Dalsza akcja w razie powodzenia.

W razie pomyślnego ataku trzeba przedewszystkiem uporządkować swe oddziały na wypadek przeciwnatarcia i niszczyć ogniem cofającego się przeciwnika.

Przy współudziale różnych rodzajów broni do pościgu najlepiej nadaje się kawalerja, która nawet w niewielkiej ilości w czasie odwrotu wywołuje straszną panikę. Z kawalerją mogą znakomicie współdziałać płatowce, zwiększając popłoch bombami i ogniem karabinów maszynowych.

Piechota w tym czasie organizuje marsz za cofającym się przeciwnikiem; przy częściowym powodzeniu trzeba uporządkować oddziały, wzmocnić świeżemi siłami i zająć pozycję do odparcia kontrataków.

Akcja w razie niepowodzenia.

O wiele trudniejszą staje się sytuacja, gdy atak załamie się przed pozycją nieprzyjacielską. Przedewszystkiem trzeba znaleźć przyczynę niepowodzenia. Najprawdopodobniej główną będzie — słabe przygotowanie ogniowe, przed którem ocalały środki walki i obrony.

W takim razie uzupełnia się przygotowanie, niszcząc ogniem ostatnie przeszkody. Nowy atak wykonują świeże siły, które w czasie natarcia wyprzedzają oddziały wyczerpane.

Muszę dodać, że po odparciu nieprzyjacielskiego przeciwnatarcia, należy natychmiast powtórnie uderzyć na przeciwnika. Wywiera to na niego olbrzymi demoralizujący wpływ, a nawet może zmusić do niezwłocznego opuszczenia pozycji.

Walka obronna.

Ostatecznym celem każdej walki jest pokonanie przeciwnika, a chcąc rozbić — przedewszystkiem trzeba uderzyć.

Ta zasada jest jasną i zrozumiałą i w praktyce zawsze staramy się unikać walki obronnej w dosłownem znaczeniu tego określenia. Stosowniej było by ją nazwać wyczekującą, gdyż strona broniąca się wyczekuje chwili, gdy nieprzyjaciel osłabi się przy wykonaniu ataków, żeby przejść do natarcia. Zdarza się nieraz, że walka jest typowo obronną, np. podczas odwrotu, lecz zasadniczo każda obrona powinna się skończyć energicznym przeciwnatarciem, w chwili, gdy szanse powodzenia zaczną się przychylać na broniącą się stronę.

Podczas wojny europejskiej niemcy dali dowód, że aktywna obrona może być bardzo skuteczną, lecz równocześnie przekonaliśmy się, że ostateczne zwycięstwo dała jedynie akcja zaczepna.

Gdy już tak się złoży sytuacja, że jednak wypadnie zająć pozycję obronną, należy przedewszystkiem wykorzystać wszelkie właściwości terenu.

Wybór pozycji.

Najczęściej pozycja przegradza dostęp do jakiegoś ważnego punktu. W tym celu wybiera się ją między tym punktem i przeciwnikiem.

Wymiary powinny być odpowiednie do naszych sił. Chcąc utrudnić natarcie, można zająć pozycję pod osłoną przeszkód naturalnych. Lecz pod tym względem trzeba być bardzo ostrożnym, żeby nie uniemożliwić przeciwnatarcia. Skrzydła zabezpiecza się opierając je o trudne do przebycia przeszkody (rzeki, błota, jeziora).

Żadne przeszkody nie powstrzymają nieprzyjaciela, jeżeli nie będą pod ogniem, to też pozycja powinna dawać dobry obstrzał. Ponieważ pojęcie „dobry“ jest bardzo rozciągłe, więc przy zastosowaniu karabinów maszynowych określimy ten dystans na 600—800 metrów.

Powinniśmy pamiętać, że ze strzelaniem nierozerwalnie jest związaną obserwacja. Jest to rzecz naturalna, bo zauważywszy jakiś ruch lub manewr nieprzyjaciela, możemy go natychmiast sparaliżować o ile odbywa się w sferze ognia. Już nawet z tego widać, jak wielkie znaczenie mają dobre punkty obserwacyjne. Wreszcie tyły pozycji powinny być zakryte, żeby umożliwić manewrowanie naszych rezerw, dowóz amunicji, środków żywnościowych i wywóz rannych. W tym celu powinna być dostateczna ilość dróg — wzdłuż i w tył pozycji.

Jeżeli czas i środki pozwalają, to nawet buduje się nowe i poprawia się istniejące drogi, mosty i sypie się groble.

Rozlokowanie sił.

Piechota posiada wielką siłę odporną o ile zaczepi się o miejscowe przedmioty. To też, wykreślając linję obrony, trzeba wykorzystać i umocnić laski, pagórki, domy, cmentarze i inne naturalne stanowiska.

Chcąc zachować większe siły w rezerwie, pierwszą linję obsadza się rzadziej strzelcami, lecz wzmacnia się ich ogień większą ilością karabinów maszynowych. Karabiny maszynowe

stawia się tak, aby mogły flankować dostęp do pozycji, i w miejscach, gdzie teren ułatwia nieprzyjacielowi dojście do naszej pozycji i nie pozwala na umieszczenie większej ilości obrońców.

Obronę w głąb potęguje się przez ustawienie karabinów maszynowych w szachownicę, aby mogły ostrzeliwać przerwy między punktami oporu pierwszej linji.

Przy obronie aktywnej, do wykonania przeciwnatarcia należy zachować większe siły, zaś w walce dla zyskania czasu, np. w walkach tylnych straży podczas odwrotu, większe rezerwy są zbyteczne. Cały opór w takich razach polega na walce ogniowej, w tym celu pożądane będzie użycie większej ilości karabinów.

Podczas walki obronnej rezerwy ubezpieczają kierunki najważniejsze i najtrudniejsze do obrony.

Martwe przestrzenie ostrzeliwa się przy pomocy miotaczy min i granatów, a bliżej położone ogniem ręcznych i karabinowych granatów.

Siłę obrony znacznie zwiększają roboty ziemne i sztuczne przeszkody, to też należy korzystać z każdej chwili czasu, żeby je rozwijać i udoskonalać.

Artylerja dzięki swej sile ognia znakomicie ułatwia obronę, niszcząc i demoralizując przeciwnika o wiele wcześniej, nim zacznie z nim walkę piechota i karabiny maszynowe.

Przejście do natarcia.

Chociaż atakujący powinien być silniejszy w miejscu ataku, lecz to nie znaczy, że zawsze będzie miał powodzenie. Spotkawszy należyty opór, natarcie traci impet i może się załamać w ogniu obrońców pozycji. Jest to poniekąd wskazówką, że przeciwnik wyczerpał zasób sił i nie może dalej się posuwać. Takie momenty należy niezwłocznie wyzyskać i przy pomocy rezerw do reszty obezwładnić wyczerpanego wroga. W razie powodzenia na danym odcinku może się udać przeciwnatarcie na całym froncie.

Plan działań w razie niepowodzenia.

Gdyby zaś przeciwnikowi udało się przełamać pierwszą obronną linję, trzeba się starać ogniem artylerji i karabinów maszynowych odciąć wszelki dopływ posiłków, a zaawansowane w głąb naszej pozycji oddziały zniszczyć przy współudziale rezerw. W razie niepowodzenia na szerszym froncie, chcąc uchronić swe siły od zupełnego zniszczenia, trzeba cofnąć się na nowe pozycje. Żeby umożliwić odwrót, należy osłabiać impet

krótkiemi uderzeniami rezerw i paraliżować ruchy przeciwnika, smagając ogniem karabinów maszynowych drugiej i następnych linji.

W takich chwilach żadna broń nie okaże się tak skuteczną, jak karabin maszynowy, który w czasie ogólnego zamieszania spokojnie dokonywa swego strasznego dzieła, nie ulegając wpływom natury moralnej. Jedynie wobec opancerzonych samochodów i czołgów jest prawie bezsilnym, nawet będąc wyposażony w specjalne pancerne kule. Lecz w takich momentach przychodzą z pomocą armatki piechoty i artylerja polowa, celnymi strzałami krusząc te niezwyciężone dla piechoty maszyny.

Walka zaczepno-odporna.

W okresie wojny, gdy przeciwników dzieli znaczna przestrzeń, akcja bojowa polega na wywiadach kawalerji, operującej daleko przed naszą armją, w celu zebrania wiadomości o koncentracji i siłach nieprzyjaciela, lub na wyprawach lotników, którzy zapuszczając się w głąb dyslokacji przeciwnika, notują ruch na drogach, długość i skład kolumn, wreszcie roboty ziemne.

Wywiady te są prowadzone według wskazówek wyższych sztabów, które opracowują plan dalszych działań. Dopiero ukończywszy przygotowania, obydwie strony ruszają na spotkanie, dążąc do bitwy, która ma zniszczyć żywą siłę wroga. Warunki walki są trudne, gdyż wiadomości o przeciwniku są nieścisłe i niedokładne.

Jednak na podstawie wywiadów można mieć pojęcie o nieprzyjacielskich siłach.

Mając wiadomości o szybkości posuwania się przeciwnika, zawczasu można określić linję, na której, lub w pobliżu której, nastąpi zderzenie obu stron. Określenie tej linji ma znaczenie pierwszorzędnej wagi, gdyż nie znając terenu walki, nie można opracowywać żadnych planów działań.

Cała umiejętność manewrowania będzie polegała na tem, aby zmusiła przeciwnika do przyjęcia walki, w warunkach dla nas najdogodniejszych.

Energiczna działalność awangardy może decydująco wpłynąć na dalszy przebieg walki, ponieważ stwarza podstawę dla głównych

sił. To jest zrozumiałe, gdyż spokojniej będą się rozwijały główne siły, wiedząc że mają przed sobą cały szereg miejscowych przedmiotów, zajętych i mocno obsadzonych przez czołowe oddziały i nie obawiając się niespodzianego starcia z nieprzyjacielem.

Powodzenie awangardy w wielkim stopniu zależy od charakteru dowódcy, który działając w myśl wspólnego planu, powinien energicznymi ruchami swych oddziałów zagrodzić przeciwnika i dążyć do narzucenia mu woli, czyli do uchwycenia inicjatywy działań w swe ręce.

Opracowując plan działań, nie pozwolić się zasugiestjonować przeciwnikowi i nie zgadywać jego planów. Można przewidzieć kilka sytuacji, a nieprzyjaciel znajdzie inne wyjście i sprowadzi do zera wynik przygotowań opartych na przypuszczeniach.

Wreszcie ten sposób działań może nas krępować przy wykonaniu naszego planu i podporządkować woli przeciwnika.

Zdecydowawszy się na jakiś plan nie wolno ustępować od powziętego zamiaru. Na wypadek jakichś niespodzianek czy też przy spotkaniu się z nieprzewidzianemi przeszkodami należy zachować środki do ich pokonania.

Wszyscy dowódcy od najstarszego do najmłodszego muszą wiedzieć plan operacji, żeby wobec niespodzianek wiedzieć, jak się zachować i żeby swą inicjatywą korzystnie wpłynąć na rozwój ogólnej akcji. Młodsi dowódcy powinni jednak działać rozważnie, żeby hazardowemi przedsięwzięciami nie osłabiać głównych sił i nie odciągać ich od głównego celu. Taka incjatywa jest szkodliwą i może przejść w samowolę.

Mówiliśmy, że oddziały przedniej straży powinny stworzyć podstawę do rozwijania się głównych sił i w tym celu zająć linję nadającą się do obrony. Lecz może się zdarzyć, że nieprzyjaciel uprzedził nas i zajął potrzebne dla nas punkty. Wtenczas przednia straż atakuje energicznie i stara się je niezwłocznie wybić przeciwnika. Wielką pomoc okaże artylerja, zmuszając nieprzyjaciela do rozwijania się w nieodpowiednich warunkach lub przeszkadzając mu przy manewrowaniu, lub też wspierając ataki naszej przedniej straży.

Zawsze i wszędzie trzeba pamiętać o należytem wyzyskaniu siły ognia podczas przygotowania ataku. Jak już o tym mówiliśmy, przygotowanie będzie polegało na unieruchomieniu nieprzyjacielskich rezerw i zniszczeniu lub uniemożliwieniu

użycia środków walki. Aby można było skutecznie kierować ogniem, trzeba zająć jaknajlepsze punkty obserwacyjne, gdyż widząc jak na dłoni okolicę leżącą przed nami, można w sferze działań naszej broni sparaliżować każdy ruch przeciwnika.

Dalsza akcja, gdy jedna ze stron zostaje zmuszona do obrony.

Gdy uda się wykorzystać przewagę na całym froncie i zmusić przeciwnika do obrony, zaczyna się druga faza walki.

Będzie to walka zaczepna, gdyż nieprzyjaciel został unieruchomiony na określonym stanowisku.

Dalsza akcja będzie o tyle łatwiejsza, gdyż sytuacja już została w dostatecznej mierze wyjaśniona w czasie poprzedniej walki. Pozostaje tylko wybrać kierunek, gdzie ma być zadany decydujący cios, i następnie odpowiednio przegrupować swe siły.

Rozkaz bojowy.

Plan wszelkiej operacji urzeczywistnia się za pomocą rozkazu bojowego. Forma zewnętrzna jest wykonana, według wzorów piśmiennictwa wojskowego. A więc pisze się nazwę oddziału i liczbę porządkową, datę i miejscowość. Dodaje się obowiązkowo godzinę wydania rozkazu i skalę mapy według której był opracowany plan. To ostatnie wymaganie jest środkiem ostrożności przed możliwemi pomyłkami co do miejscowości, gdyż nie wszystkie nazwy znajdujące się na mapie o pewnej skali są na planach z inną podziałką, tym bardziej, w dobie obecnej, gdy posiłkujemy się mapami otrzymanemi w spadku po trzech zaborcach, gdzie nawet te same miejscowości nieraz są różnie pisane.

Potem wyszczególnia się następujące punkty:

1) O nieprzyjacielu: należy wykazać, gdzie jest, w jakiej sile i co robi, np. „Oddział nieprzyjaciela siłą około bataljonu (pułku) osłania wywóz magazynów z Łucka“. Wiadomości te mogą być dane przez wyższy sztab i uzupełnione własnymi wywiadami.
2) Otrzymane zadanie od wyższego dowództwa, np. „Nasz bataljon (pułk) otrzymał rozkaz niedopuszczenia wywozu tych magazynów, i w tym celu polecono nam niezwłocznie wyruszyć na Łuck — rozbić ubezpieczenie i zająć magazyny“.
3) Sąsiedzi: Jeżeli operujemy wspólnie z innymi oddziałami, trzeba o tem również powiadomić swych oficerów. Przy ataku pozycji, wskazuje się granice, między któremi nasz oddział może manewrować.

Museum Heeresarchiv - Zweigstelle Wien

4) Zadania dla poszczególnych oddziałów. Przy podziale sił wskazuje się każdej jednostce jej własne zadanie, które przypadło w udziale przy wykonaniu ogólnej operacji.

5) Uzupełnianie amunicji. Mniejszym oddziałom wskazuje się miejsce wozów amunicyjnych w czasie walki. Formacjom większym — miejsca parków artyleryjskich.

6) Łączność. Ten punkt właściwie tyczy się dowódcy oddziału łączności czy też telefonistów. Zwykle oznacza się miejsce najbardziej wprzód wysuniętej stacji wyższego sztabu, do której ma się włączyć telefon sztabu naszego oddziału.

W mniejszych oddziałach można nadmienić jakie środki łączności będą do nich przydzielone, albo jakim sposobem mają nadsyłać meldunki.

7) Punkty opatrunkowe. Wyznacza się miejsca, gdzie mają się kierować ranni lub dokąd wywozić z punktu opatrunkowego.

8) Środki żywnościowe. Przy większych formacjach wskazuje się, gdzie mają stać tabory, dokąd mają posyłać po prowjant, chleb, furaż. W mniejszych oddziałach wypadnie zaznaczyć sposób karmienia ludzi, np. z kuchni, lub też pozwala się zjeść żelazne porcje.

9) Miejsce dowódcy oddziału. W tym celu żeby wiadomo było, dokąd mają być przysyłane meldunki i raporty w czasie bitwy.

10) Zastępcy. Na wypadek, gdyby dowódca zginął lub został ranny, wymienia się nazwiska trzech zastępców. W końcu rozkazu następuje podpis.

Rozkaz należy pisać zrozumiale, żeby przy czytaniu nie mogło być żadnych wątpliwości.

Miejscowości pisać czytelnie, a jeżeli oznaczony punkt jest nieznaczny, wskazywać jego położenie w stosunku do miejscowości powszechnie znanych lub rzucających się w oczy na mapie.

Najgłówniejszem wymaganiem jest, aby rozkaz wyszedł na czas.

Jeżeli ze względów technicznych, czy też innych rozkaz ma wyjść bardzo późno, a wojska powinny poczynić pewne

przygotowania, np. przed wymarszem, należy przed wydaniem ogólnego rozkazu uprzedzić o mających nastąpić zarządzeniach. Takie uprzedzenie będzie nadzwyczaj pomocne dla niższych dowódców, gdyż ułatwi przygotowania.

Zasady pisania rozkazów są jednakowe przy walkach ruchowych czy też pozycyjnych.

Walka pozycyjna.

Po całym szeregu walk zaczepnych, miejscami obronnych, siły obydwów stron wyczerpują się, środki walki zużywają, natarcia stają się coraz słabsze a posunięcia mniejsze i wreszcie przeciwnicy zamierają na linjach mniej lub więcej zbliżonych.

Zaczyna się okres walk pozycyjnych, walk, gdy wszystko co żywe stara się zakopać w ziemię, aby ukryć się od ognia przeciwnika.

Z obydwóch stron tysiące oczu uparcie i czujnie śledzą każdy ruch przeciwnika.

Cały ciężar walki przechodzi na artylerję, której przeciwstawia się sztuka fortyfikacyjna.

W tym czasie piechota zelecza ciężkie rany, otrzymane w wojnie ruchowej i gdy słaba obsada pierwszych linji gra właściwie rolę forpoczt, główne siły koncentrują się pod ich osłoną, tworząc silne rezerwy.

Obrona, dzięki kombinowaniu sztucznych przeszkód i ognia, jest tak skuteczną, że można bardzo długo hamować natarcia nieprzyjaciela, a w razie przerwania frontu — przy pomocy rezerw odzyskać stracone stanowisko. Gdy zaś wróg zacznie okazywać oznaki wyczerpania, obrońcy przechodzą do natarcia i na karkach rozbitego przeciwnika wdzierają się do jego pozycji.

Wybór i umocnienie obronnych pasów.

Jeżeli przypomnimy twierdzenie inżynierów wojskowych, że niema fortecy nie do zdobycia, będziemy musieli przedsięwziąć środki, żeby utrudnić przeciwnikowi atak i po zdobyciu jednej obronnej linji przeciąć mu drogę i zniweczyć powodzenie na nowej ilnji.

Rozpatrzymy kolejno urządzenie tych linji.

1. linja obronna.

Pierwsza linja obronna będzie właściwie w tem miejscu, gdzie zamarły ostatnie wysiłki borykających się z sobą przeciwników. To też zarysy jej będą dziwacznie pokręcone i pierwsze okopy znajdą się w miejscach nie zawsze nadających się do obrony. Koniecznem będzie poczynienie niezbędnych poprawek przez cofanie lub wysuwanie wprzód pewnych odcinków pozycji. Cofać można tylko wtedy, gdy nowe stanowiska są należycie umocnione. Wycofując się ze starej pozycji należy ją zniszczyć, a sam manewr wykonać niepostrzeżenie.

Posunięcia wprzód wypadnie przeważnie wykonać siłą. Po wykreśleniu pierwszej linji okopów, zaczyna się rozbudowywanie, ulepszanie i umacnianie pierwszego obronnego pasa. W tym celu stopniowo wznosi się obronne budowle, zaczynając od najważniejszych, żeby z pozycji wypadkowej stworzyć pewien system robót fortyfikacyjnych z wielką siłą z ognia z potężnemi sztucznemi przeszkodami, ze znakomitemi schronami i z doskonale rozwiniętemi tyłami, a szczególniej z rozwiniętą siecią przekopów czyli rowów dobiegowych i komunikacyjnych. Kombinacja rowów i stanowisk strzeleckich polega na uzyskaniu ognia krzyżowego i flankującego, który jest najkorzystniejszy pod względem siły i wrażenia moralnego. Wszystkie obronne budowle otacza się silnemi sztucznemi przeszkodami nadając im taki kierunek, żeby zawsze były pod flankowym ogniem.

Za pierwszym rowem strzeleckim biegnie równoległy drugi rów na takiej odległości, żeby nie narazić się na ogień skierowany do pierwszej linji. Będzie to odległość 300—600 kroków.

Wreszcie buduje się trzecią linię w odległości 600—1500 kroków. Wszystkie te linie są połączone rowami komunikacyjnymi i bronione przez sztuczne przeszkody.

Rowy komunikacyjne mogą jednocześnie służyć jako poprzeczne strzeleckie rowy na wypadek wtargnięcia przeciwnika w głąb obronnego pasa. W tym celu są również otoczone drutami, tworzącymi poprzeczne przeszkody.

W niektórych wypadkach korzystnem jest umieszczać jeszcze rowy w odstępach między dwiema wymienionemi linjami. Ogromne znaczenie ma dobre dostosowanie robót ziemnych do terenu i maskowanie. Pod tym względem trzeba użyć wszelkich środków naturalnych i sztucznych, żeby ukryć swe roboty fortyfikacyjne, a przynajmniej najważniejsze z nich — gniazda ka-

rabinów maszynowych i „oczy pozycji“ — punkty obserwacyjne. Najlepiej kopać bardzo wąskie rowy strzeleckie na gruncie twardym, a szerokie mało odbijające się na tle terenu na gruncie piaszczystym. Nie będziemy się wdawali w szczegóły tych wszystkich robót zostawiając ten dział fortyfikacji polowej.

Wszystkie linje rowów strzeleckich pokrywa się siecią gniazd karabinów maszynowych, ustawionyeh w ten sposób, żeby mogły flankować przeciwnika w każdem miejscu w razie wtargnięcia w głąb pasma. W celu ułatwienia obrony tworzy się t. zw. węzły oporu. Po zajęciu tych punktów dalsza obrona danego odcinka staje się niemożliwą.

2. linja obronna.

Żeby uchronić rezerwy od strat buduje się specjalne schrony. Ponieważ pierwsza obronna linja czy też pasmo, ulega ciągłemu naciskowi ze strony nieprzyjacielskiego ognia i zawsze można oczekiwać chwili, gdy zostanie przełamaną, w pewnej odległości buduje się drugie pasmo obronne.

Odległość ta od pierwszej linji zależy od dalekonośności nieprzyjacielskiej artylerji. To znaczy baterje przeciwnika nie powinny dosięgnąć drugiej pozycji bez zmiany stanowisk. Będzie to dystans przynajmniej 6—8 km. O ile działamy na terenach rozległych i stosunkowo mniejszemi siłami, dystans zwiększa się od 15—20 km.

Forma drugiej pozycji już nie będzie przypadkową a starannie obmyśloną i dostosowaną do terenu. Rozwija się i umacnia tę pozycję według tych samych prawideł jak już mówiliśmy o pierwszym pasie.

Trzecią obronną linję buduje się na wypadek gdyby poprzednie nie zdołały wypełnić swego zadania. Wykończa się tylko budowle stanowiące zaczątek węzłów obrony, a resztę robót wykonywa się w głównych zarysach. Odległość od drugiej linji 10—15 km.

Tyły pozycji.

Walki pozycyjne trwają całymi tygodniami i latami, więc i wielkie jest zapotrzebowanie wszelkich materjałów do wzmocnienia i bronienia pozycji, wreszcie do wyżywienia wojska. Wszystko to musi być przewożone w sferze ognia dalekonośnej, a miejscami i lekkiej artylerji.

Ażeby uniknąć obstrzału i strat, trzeba wykonywać wszelkie ruchy skrycie i dla tego teren na tyłach pozycji powinien być mało przejrzysty, żeby maskować i umożliwiać te ruchy. Komunikację ułatwiają dobre drogi i w tym celu poprawia się istniejące, buduje nowe drogi i mosty.

Rozlokowanie sił.

a) Piechota. Piechotą obsadza się pozycję w następujący sposób: Pierwszą linję, zajmuje się stosunkowo słabemi siłami, (co najwyżej pluton od kompanji) które odgrywają rolę oddziałów ubezpieczających. Ponieważ ilość strzelców jest niewielka, przeto obronę wzmacnia się przez umiejętne kombinowanie sztucznych przeszkód, ognia karabinów maszynowych i przeciwuderzeń najbliższych posiłków.

Najsilniejszy opór powinien być zorganizowany na drugiej linji, w tym celu należy ją jaknajstaranniej ufortyfikować. Zajmują ją posiłki pierwszej linji. Wreszcie na trzeciej linji ześrodkowuje się obrona, gdy dwie pierwsze zostaną przełamane. Rozlokowują się na niej rezerwy lokalne.

Siła oporu powinna wzrastać od pierwszej linji do ostatniej.

Obrona polega przeważnie na ogniu krzyżowym i flankującym broni ręcznej i karabinów maszynowych, na ogniu zaporowym artylerji i na przeciwuderzeniach posiłków.

Trudno zawczasu określić kierunek natarcia, to też przeciwdziałać można tylko przy pomocy rezerw — a szczególnie rezerw silnych. W tym celu na froncie zostawia się tylko tyle wojska, żeby uniemożliwić nagłe i szybkie przerwanie pierwszych linji, a resztę rozlokowuje się w głąb pod postacią lokalnych i ogólnych rezerw.

Rozlokowanie w głąb zależy od siły i rozwoju obronnych linji, szczególniej od ilości sztucznych przeszkód i karabinów maszynowych.

Przy większej ilości karabinów maszynowych lokalne rezerwy mogą być słabsze, a rezerwy ogólne — silniejsze i umieszczone głębiej.

W mniejszych formacjach dogodniej jest rozlokowywać ogólne rezerwy w kilku miejscach w celu szybkiego manewrowania i dla ułatwienia perjodycznej zmiany oddziałów czołowych.

Pozycję dzieli się na odcinki o tyle samodzielne, aby mogły przez dłuższy czas się opierać bez pomocy rezerw. Długość kompanijnego odcinka będzie wynosiła 300—500 metrów, a pułku 2—3 klm.

Na pozycjach, gdzie obronę ułatwia teren, można dawać oddziałom większe odcinki, lub też słabiej obsadzać pierwszą linję, tworząc silniejsze rezerwy.

Jeżeli pułk zajmie pozycję dwoma bataljonami, a każdy bataljon zostawi w rezerwie najmniej 1 kompanję, zaś kompanja obsadzi pierwszą linję tylko jednym do dwóch plutonów, wypadnie, że w rezerwie będzie koło $^2/_3$, a nawet więcej ogólnych sił.

Karabiny maszynowe, miotacze min i granatów.

Karabiny maszynowe stanowiąc ośrodek obrony, zasadniczo są stawiane w pierwszej linji; sposób ten da pewną oszczędność strzelców. Z drugiej zaś strony, aby nie narażać środków walki na zniszczenie lub zdobycie w czasie, gdy przeciwnik wedrze się do pierwszej linji, żeby utrudnić przeciwnikowi posuwanie się w głąb pozycji, należy część z nich ustawić wewnątrz obronnego pasa.

Już przedtem mówiliśmy, że najskuteczniejszy ogień jest flankowy, to też karabiny maszynowe powinny być wogóle tak rozlokowane, żeby każdy odcinek sztucznych przeszkód przed czy wewnątrz obronnego pasa był pod ogniem. Pozatem karabiny maszynowe stawia się na odcinkach z małym obstrzałem i widokiem, lub też na wysuniętych wprzód stanowiskach.

Wreszcie w kierunkach niebezpiecznych i ważnych.

Linja umocnień i przeszkód sztucznych musi być dostosowaną do rozlokowania karabinów maszynowych. Dzięki temu pozycja stanie się bardzo trudną do sforsowania.

Wobec wielkiej siły ognia, pole strzałów dla karabinów maszynowych nie potrzebuje być bardzo rozległe. Pozwala to na umieszczanie głównej obronnej linji, nawet na przeciwległych do nieprzyjaciela stokach wzgórz. Takie rozlokowanie uniemożliwi przeciwnikowi obserwację i zniszczenie przeszkód i rowów strzeleckich. Przez umieszczanie karabinów maszynowych nie w ogólnej linji okopu, a w osobnych przybudówkach, więcej się maskuje i utrudnia wykrycie ich stanowisk.

Flankujące karabiny maszynowe z powodu swego znaczenia wymagają dobrego zabezpieczenia. W tym celu otacza się je sztucznemi przeszkodami, flankowanemi ogniem karabinowym lub granatami.

Karabiny maszynowe zgrupowane w tyle tworzą zapory ogniowe lub też mogą służyć do ostrzeliwania nieprzyjacielskich rezerw.

Miotacze min najkorzystniej ustawiać na odcinkach zbliżonych do nieprzyjaciela. Aby nie ściągać na strzelców pierwszej linji ognia artyleryjskiego, buduje się dla nich stanowiska kilkadziesiąt metrów za rowami strzeleckimi. Broń ta ma takie same zastosowanie jak i artylerja stromotorowa, lecz tylko na bliską metę. Dobrze jest ustawiać miotacze min na odcinkach, naprzeciw których nieprzyjaciel intensywnie prowadzi nocne roboty. Miny nie tylko demoralizują robotników, zmniejszając i tak już małą wydajność nocnej pracy, lecz mogą zadać poważne straty, jak to miałem możność stwierdzić, będąc na podobnych stanowiskach.

Miotacze granatów uzupełniają doniosłość ręcznych granatów i mogą być ze skutkiem użyte do ostrzeliwania nieprzyjacielskich rowów lub przy odparciu ataku.

Przy niewielkiej celności mogą służyć do denerwowania przeciwnika. Lepszych rezultatów ognia można się spodziewać przy strzałach skośnych lub flankujących. Inne środki walki jak np. armatki 37 mm. i miotacze ognia ustawia się na odcinkach więcej aktywnych, gdzie spodziewana jest jakaś akcja.

Wojska techniczne.

Saperzy kierują robotami przy budowie i rozroście, a w razie zniszczenia, przy odbudowie pasów obronnych, szczególniej pierwszego.

Na odcinkach stykających się prawie z nieprzyjacielską pozycją, minerzy prowadzą walki podziemne, czyli tak zwaną wojnę minerską. Do ich zadań należy paraliżowanie nieprzyjacielskich prób zakładania min pod naszymi okopami.

Oddziały opancerzonych samochodów stawia się za takimi odcinkami, gdzie teren umożliwia ich użycie.

Obserwacja.

Można przeciwdziałać wszelkim ruchom nieprzyjaciela, jedynie widząc je lub o nich wiedząc. Widzieć można tylko dzięki obserwacji, a wiedzieć za pomocą wywiadów.

Rozpatrzymy przedewszystkiem obserwację. Obserwatorzy są oczami linji obronnej, oczami, które uważnie badają każdy odcinek, każdy załamek i podejrzany przedmiot na pozycji nieprzyjacielskiej. W czasie zacisza śledzą wszelkie zmiany w umocnieniach i sztucznych przeszkodach, notując poczynione spostrzeżenia w specjalnych zeszytach lub też na szczegółowych planach. W czasie walki znaczenie obserwacji wzrasta, gdyż tylko przy pomocy tego środka można uniknąć nieprze-

widzianego niebezpieczeństwa. To też każdy pluton piechoty i każdy karabin maszynowy powinien mieć swego obserwatora.

Żeby zaś spostrzeżenia mogły być natychmiast komunikowane odpowiednim dowódcom, należy umieszczać w pobliżu obserwatora telefon lub też łączników. Zmianę obserwatorów dokonywa się co godzinę, gdyż przy dłuższej obserwacji uwaga się przytępia.

W miejscach, gdzie nieprzyjaciel może wykonywać roboty minerskie, powinni być obserwatorzy, a właściwie podsłuchiwacze od saperów.

W pierwszej linji są jeszcze obserwatorzy artyleryjscy i specjaliści wyznaczeni do ostrzegania przed atakiem gazowym. Będziemy mówili o nich, poruszając walkę gazową.

Punkty obserwacyjne buduje się nietylko w pierwszej linji, lecz na całej szerokości obronnego pasa. Należy unikać umieszczania ich na punktach rzucających się w oczy. Również trzeba się wystrzegać, żeby nie zdradzić miejsca obserwatora podczas chodzenia łączników, czy też przy zmianie, to też wszelkie ruchy należy dokonywać skrycie, korzystając z przekopów lub załamów terenu.

Oprócz ziemnej jest jeszcze obserwacja napowietrzna z płatowców i balonów na uwięzi, lecz ponieważ służy specjalnym celom, a właściwie artylerji, więc o niej tu nie będziemy mówili wcale.

Wywiady.

Wobec rozciągłości współczesnych frontów trudno określić zawczasu, gdzie nieprzyjaciel skieruje atak. Pamiętając, że powodzenie mają przeważnie ataki niespodziewane, należy przeciwnika pozbawić tego atutu przy pomocy wywiadów.

Aby zadość uczynić temu żądaniu, trzeba dokonywać wywiadów bez przerwy i za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków. Najcenniejsze dane o robotach ziemnych, o budowie stacji wyładowczych i ruchu na drogach i o wszelkiem ożywieniu na tyłach przeciwnika można otrzymać za pośrednictwem wywiadów napowietrznych. Wiadomości o przegrupowaniu należy uzupełniać przez wywiady tajnych agentów. W okresie przed ofenzywą wywiadowcy nieprzyjaciela wykazują ożywioną działalność, starając się odnaleźć stanowiska naszych karabinów maszynowych, miotaczy min, artylerji okopowej i punktów obserwacyjnych. Najłatwiej się zabezpieczać

od tych wywiadów, wysyłając ze swej strony niewielkie lecz liczne partje wywiadowców i patroli.

Cel nowych budowli na pozycji przeciwnika, stopień ich umocnienia i obsadę można wyjaśnić za pomocą pojedyńczych wywiadów, albo atakując nieprzyjaciela niewielkiemi partjami, wreszcie przez obserwację zbliska.

Jeżeli nieprzyjaciel dokonywał w pewnym okresie czasu wywiadów, a potem nagle je przerwał, może to być oznaką, że wkrótce nastąpi atak, gdyż przed samym atakiem nie wysyła się wywiadowców, żeby nie dostali się do niewoli i nie uprzedzili o przygotowaniu.

Forpoczty.

Forpoczty mają do wykonania następujące zadania:

1) W razie niespodzianego napadu wstrzymują przeciwnika, zanim podejdą posiłki.
2) Śledzą nieprzyjacielskie ruchy i prace.
3) Przeszkadzają nieprzyjacielskim wywiadowcom przy wywiadach.
4) Nie dają przeciwnikowi wykonywać w pobliżu naszych stanowisk obronnych prac, albo odbudowywać zniszczonych.
5) Zabezpieczają własne umocnienia.
6) Zabezpieczają własnych robotników przy pracach obronnych, dokonywanych na pierwszej lub przed pierwszą linją.

Siła zabezpieczających oddziałów zależy od odległości między pozycjami, od terenu i od stanu obronnych budowli, a szczególniej — sztucznych przeszkód, wreszcie od zadania. Jeżeli przeciwnik jest blisko — forpoczty mogą być w pierwszej linji okopów. Każda sekcja może stanowić placówkę ulokowaną w rowie strzeleckim, wystawiając wedetę koło sztucznych przeszkód. Odstępy między sekcjami są uzależnione od długości odcinka i od siły zabezpieczającego oddziału. Sposób ten jest dobry dla tego, że w razie niebezpieczeństwa każda wedeta cofa się wprost na swoją placówkę i przyłączywszy się do niej, natychmiast rozpoczyna ogień. Z drugiej zaś strony, zajmując stanowisko przed swoją sekcją, jest do pewnego stopnia zabezpieczoną przez ciągłą obserwację współtowarzyszy broni, a przynajmniej jednego, specjalnie w tym celu wystawionego obserwatora.

Gdy nieprzyjacielska pozycja jest znacznie oddaloną, forpoczty można wysyłać nawet za linję drutów. W ten sposób łatwiej przeszkodzić nieprzyjacielskim wywiadowcom i pochwycić języka. Kompanja na forpoczty wystawia, o ile możności, najwyżej połowę składu na odcinku 300—500 metrowym.

Zmiana oddziałów.

W czasie uciążliwej służby pozycyjnej oddziały z pierwszej linji zostają co pewien czas luzowane przez oddziały stojące w rezerwie. Dzięki tym zmianom żołnierze mają możność wypocząć. Nieco rozluźnioną dyscyplinę wzmacnia się przez musztrę, szkolenie i pogadanki. Zmianę oddziałów nie powinno się dokonywać w pewnych równych odstępach czasu, gdyż mógłby z tego skorzystać nieprzyjaciel i zasypać pociskami okopy, a wobec zdwojonego zaludnienia, zadać większe straty, albo też uderzyć po skończonej zmianie na oddziały nieobeznane z miejscowością.

Chcąc uniknąć podobnych wypadków, należy dokonywać zmiany w różnym czasie, wyrównując czas służby oddziałów w ciągu miesiąca — dwóch.

Oficerowie i podoficerowie nowej zmiany zawczasu zapoznają się z pozycją, którą mają zająć. Muszą skrupulatnie wchodzić we wszystkie szczegóły i specjalne warunki życia codziennego.

Oficerowie i podoficerowie starej zmiany komunikują o wszelkich osobliwościach, np. miejscach, gdzie nieprzyjaciel najczęściej rzuca miny albo dokonywa wypady, lub miejscach, gdzie wychodzą jego wywiadowcy itd. Przy zmianie opuszczający pierwszą linję oddaje wszelkie szematy i plany pozycji, dzienniki obserwatorów i spis środków walki, które przy zmianie zostają się na pozycji.

Wysyłanie młodszych dowódców na pozycję w celu zapoznania się z nią zawczasu, jest jeszcze z tego względu korzystne, że zapoznają się z takimi szczegółami, które mogą być zapomniane podczas szybkiego luzowania.

Zmiany dokonywa się w nocy i w jaknajwiększej ciszy. Jeżeli następuje zmiana karabinów maszynowych, to powinna się odbyć wcześniej, albo później od strzelców, żeby nowa zmiana zastała na miejscu obsługę karabinów maszynowych w znacznej mierze obeznaną z pozycją i miejscowymi warunkami.

Środki obrony skrzydeł i punktów zetknięcia dwóch odcinków.

Skrzydła odcinków zabezpiecza się nawet w obecności sąsiadów.

Zadanie oddziału zabezpieczającego nieosłonięte skrzydło polega na silnych wywiadach i obserwacji.

W razie niebezpieczeństwa oddział ten obowiązkowo zajmuje stanowisko wewnątrz, stojąc w schodzie. W razie oskrzydlenia działa czynnie starając się energiczną akcją unieruchomić, a nawet rozbić nacierającego przeciwnika. O sytuacji należy ciągle komunikować dowódcę. Jeżeli skrzydło jest już osłonięte, przez sąsiada, to jednak nie zwalnia to od obowiązku ubezpieczenia ze swej strony. Obowiązek ten spada na oddział bezpośrednio stykający się z sąsiadem. Oddział ten informuje o sytuacji i działaniu sąsiada. W tym celu utrzymują najściślejszą łączność z odpowiednim dowódcą sąsiedniego odcinka. (Dowódca kompanji — z dowódcą kompanji, baonu — z dowódcą baonu itd.). Wreszcie należy wybrać i odpowiednio przygotować boczną (pod kątem do 90° do kierunku właściwej pozycji), albo pozycję schodem, żeby w razie, gdy nieprzyjaciel wedrze się na sąsiedni odcinek, przegrodzić mu drogę do rozprzestrzeniania się w tył naszego stanowiska. W tym celu utrzymuje się go, niszcząc ogniem i wypiera się przeciwuderzeniami.

Dowódcy obowiązani są zawczasu zapoznać swych podwładnych z planem działań, a w razie możności wykonać próbę tego manewru.

Plan obrony na wypadek szturmu własnego, lub sąsiedniego odcinka.

Praktyka wykazała, że powodzenie zależy od szczegółowego opracowania planu działań. Zasada ta nabiera szczególnej mocy w czasie walk pozycyjnych, walk przewidujących najmniejsze szczegóły. To też każdy dowódca jest zobowiązany obmyśleć i opracować ten plan w ramach swego oddziału. Mniejszy oddział pod tym względem będzie miał mniej pracy, gdyż zadanie będzie mniej skomplikowane i prostsze wykonanie.

Przystępując do opracowania planu obrony należy uwzględnić ogólne wskazówki swego dowódcy i własne zadanie, prawdopodobną akcję przeciwnika, warunki terenu i plan sąsiadów.

Po otrzymaniu wskazówek i zadania należy obmyśleć sposób rozwiązania go. A więc mając powierzoną obronę jakiego odcinka powinno się zastanowić, czy teren ułatwia, czy też utrudnia atak, pozatem wywnioskować, jakie warunki walki

były by dla nas najtrudniejsze. Na mocy tych wniosków może wypadnie dokonać pewnych zmian, lub ulepszeń w robotach fortyfikacyjnych. Zatem porozumiewa się z sąsiadami i ocenia pomoc, którą by mogli okazać. Wreszcie określa się sposób dopomożenia sąsiadowi i obmyśla obronę skrzydła, gdy sąsiad zostanie wyparty z pozycji. Dopiero, zależnie od tych danych, wybiera linję głównego oporu i najstosowniej rozlokowuje swe siły i środki walki:

Należy przewidzieć i opracować plan działań w następujących wypadkach.

a) w razie niespodzianego ataku dziennego,
b) niespodzianego ataku nocnego,
c) ataku po artyleryjskim przygotowaniu i
d) ataku w czasie artyleryjskiego przygotowania.

Niespodziany atak dzienny.

Pierwszy z tych wypadków możliwy jest na pozycjach bardzo do siebie zbliżonych, albo na terenie nieprzejrzystym (np. lesistym). W takich razach najlepszy odpór może dać silny natychmiastowy ogień artyleryjski, czy też karabinów maszynowych. Szybkość rozpoczęcia ognia będzie zależała od organizacji środków łączności.

Niespodziany atak nocny.

Atak nocny najlepiej sparaliżować przez doskonałą służbę forpocztową i wywiadowczą. Wszelką pomoc w takich razach okażą środki do oświetlenia terenu przed pozycją, (reflektory i rakiety).

Szczególniej do nocnych ataków nadają się ciemne i pochmurne noce, to też w takie noce podwaja się czujność forpoczt i zapewnia szybkie zajęcie stanowisk przez obrońców.

Atak po artyleryjskiem przygotowaniu.

Do odparcia ataku po artyleryjskiem przygotowaniu, niezbędne jest szybkie wyjście ze schronów i zajęcie stanowisk, gdy się rozpoczyna atak piechoty. W tym celu powinny być podzielone między obrońcami schrony i rowy dobiegowe. Gdy pozycje są bardzo zbliżone, zdarza się, że nieprzyjaciel, aby uchronić swych ludzi od własnego ognia, cofa się cokolwiek. W takich razach można wyjść przed ostrzeliwane rowy, pilnie bacząc aby na czas cofnąć się i zająć stanowiska przed powrotem nieprzyjaciela. Nieuwaga mogła by pociągnąć za sobą wielkie straty.

Atak w czasie przygotowania artylerji.

W czasie nieprzyjacielskiego ataku pod osłoną artyleryjskiego ognia, przed przybyciem rezerw opór stawiają karabiny maszynowe, ukryte w specjalnych masywnych schronach. I chociaż część z nich może zginąć w razie trafień ciężkich pocisków, lecz pozostałe niewątpliwie wypełnią zadanie i deszczem ołowiu zaleją zapał atakujących.

Plan działań na wypadek przerwania obronnego pasa.

Najkrytyczniejszą chwilą dla każdego dowódcy jest moment, gdy sąsiad pod naciskiem przeciwnika nagle opuszcza stanowisko. Dlatego też należy być zawsze w pogotowiu i użyć wszelkich środków, aby utrzymać swą pozycję, a uderzeniem na skrzydło przeciwnika dopomóc sąsiadowi wybrnąć z trudnej sytuacji. W tym celu wybiera się zawczasu miejsca zbiórki, skąd najdogodniej atakować i stanowiska dla karabinów maszynowych i miotaczy min. Dowódca powinien dbać, żeby oddziały sąsiadujące z odcinkiem, zajętym przez nieprzyjaciela, nie opuściły swych stanowisk, a przeciwnie starały się utrudniać mu dalsze posuwanie, zanim nie nadążą z pomocą znaczniejszej rezerwy.

Niewielkie oddziały nawet w razie zupełnego otoczenia bardzo długo mogą się utrzymywać, gdyż wobec bliskości nieprzyjaciela nie są narażone na ogień jego artylerji. Na wypadek gdyby dłuższe utrzymanie pozycji stało się niemożliwem wybiera się nowe stanowisko, na które będą miały się cofać oddziały. W tym celu ustanawia się porządek odwrotu. Porzucenie stanowisk może być dokonane w ściśle określonych przez dowództwo wypadkach, np. gdy utrzymanie stanowiska jest potrzebne tylko do czasu, zanim dalsze pozycje nie zostaną silnie odsadzone, poczem może nastąpić odwrót.

Na pozycjach rozciągniętych i rzadko obsadzonych natychmiastowe przeciwuderzenia są niemożliwe, wobec wielkiej odległości między oddziałami. Trzeba mieć czas na zgrupowanie odpowiednich sił i do zmiany pozycji artylerji. Taki kontratak będzie manewrem i dokonywa się według zasad natarcia, scharakteryzowanego w walce zaczepnej.

Żeby wyzyskać powodzenie po odparciu nieprzyjaciela, wyznacza się kierunek przeciwnatarcia, żeby na karkach cofającego się przeciwnika wedrzeć się do jego okopów. Po wyparciu wroga z jego stanowisk niezwłocznie uporządkowuje się pozycje i odbudowuje zniszczone urządzenia obronne.

Akcja w razie ataku gazowego.

W czasie walk pozycyjnych często bywają stosowane ataki trującymi gazami.

Ten środek walki straszny wczasie gdy był mało znany, obecnie stał się o wiele mniej niebezpiecznym.

Przy zachowaniu pewnych środków ostrożności atak gazowy zastanie obrońców przygotowanych, a co za tym idzie, nie będzie miał powodzenia. Do walki z gazami stosuje się środki osobiste i pozycyjne. Głównym środkiem osobistej obrony jest specjalna przeciwgazowa maska.

Trzeba umieć szybko nakładać maskę i w tym ubiorze przyzwyczaić się do władania bronią i do wszelkich ruchów. Należy unikać ruchów gwałtownych, po których płuca wymagają silniejszego dopływu powietrza. W braku maski można zawinąć głowę zwilżonym namiotem, płaszczem itp., albo ukryć ją w kopie siana lub wilgotnej słomy, wreszcie można zawiesić wejście do schronu wilgotnym namiotem.

Do środków pozycyjnych należą ogniska, woda i różne chemiczne płyny.

Aby uniknąć niespodzianych, ataków należy zorganizować: 1) Specjalne wywiady, 2) obserwacje meteorologiczne, 3) ubezpieczenie gazowe na odcinkach zagrożonych, 4) specjalną sygnalizację, wzdłuż i wgłąb pozycji, 5) obmyśleć sposoby działań obrońców i 6) przyszykować środki do usuwania szkodliwych skutków gazowego ataku.

Wywiady służą do gatunkowania odcinków według prawdopodobieństwa ataku. Zależy to od terenu, odległości między pozycjami i od frontu pozycji. Wilgotny lub bardzo górzysty i zalesiony teren nie nadaje się do gazowych ataków.

Meteorologiczne obserwacje polegają na notowaniu stanu atmosfery (pogody), kierunku i siły wiatru.

Ubezpieczenie gazowe nabiera szczególnego znaczenia na odcinkach zbliżonych i w nocy. Posterunki uważają, czy nieprzyjaciel nie robi jakich przygotowań do wypuszczenia gazów. Wskazówką może być: wożenie czy też noszenie ciężarów na pewnym odcinku, stuk i brzęk ustawianych balonów, lekki zapach gazu w razie uszkodzenia naczynia, ukazanie się rakiet specjalnego typu i wąskich chorągiewek na okopach, wreszcie przed atakiem zwracać uwagę na spotęgowane ostrzeliwanie gazowymi pociskami.

Sygnalizacja powinna być zorganizowana tak, żeby można było natychmiast zaalarmować swój odcinek i sąsiadów, przynajmniej do 5 km w bok i do 12 km w tył od miejsca ataku.

Sygnały mogą być stosowane optyczne i akustyczne.

Sposób działań obrońców polega przeważnie na działalności artylerji, która natychmiast ostrzeliwuje odcinki nieprzyjacielskiej pozycji, gdzie są czynione przygotowania, żeby zniszczyć przygotowawcze prace. Na odcinkach zbliżonych zadanie to mogą wykonać miotacze min. O ile wiatr jest w naszą stronę trzeba w czasie ostrzeliwania włożyć maski. Gdy gazy zostaną wypuszczone, obrońcy spokojnie wkładają maski i zajmują stanowiska. Zabrania się chowania do schronów. Karabiny maszynowe i strzelcy rozpoczynają ogień, gdy tylko ukażą się za falą gazową nacierające oddziały.

Sąsiedzi niezaatakowani gazami winni wspierać zagrożone odcinki ogniem. Po odparciu jednego, należy przygotować się do następnego ataku, gdyż natarcia bywają kilkakrotnie powtarzane.

Usuwa się ślady gazu rozpalając w okopach niewielkie ogniska, albo wylewając wszystkie zakątki okopów i schronów specjalnymi rozczynami. W pomieszczeniach zamieszkałych wystarczy przepalić w piecu, żeby gaz wyszedł kominem. Konieczne jest dobre wywietrzenie na słońcu lub nad ogniskiem, a następnie wytrzepywanie ubrania. Zatrutych ludzi wynosi się na wyższe przewiewne miejsca i daje się do oddychania tlen. Broń aby uchronić od rdzy należy pokryć warstwą tłuszczu. Oddziały odpierające atak odciąga się do rezerwy na wypoczynek, gdyż lekkie zatrucie szkodliwie się odzywa przy pracy fizycznej.

Ofenzywa.

Charakterystyczną cechą walk pozycyjnych jest to, że pasma ufortyfikowane na olbrzymim froncie nie mają skrzydeł, wobec czego manewry są bardzo ograniczone.

Żeby uzyskać swobodę manewru, trzeba przełamać front, aby dostać się na skrzydła i na tyły przeciwnika.

Zanim wynaleziono sposoby przełamywania potężnych, współczesnych pozycji, wszystkie armje okupiły doświadczenie

olbrzymiemi ofiarami w ludziach i materjałach. Straty Niemców przy nieudanym przełamaniu frontu francuskiego pod Verdun w roku 1916 według komunikatów sięgały pół miljona ludzi w zabitych i rannych. Gdyby nawet ta cyfra była przesadzona, to jednak musiała być bardzo wielką. Również nieudane próby na froncie rosyjskim w marcu 1916 roku pod Postawami (front północny), i w lipcu tegoż roku pod Baranowiczami kosztowały Rosję sto tysięcy ludzi każda.

Nawet pomyślne przełamanie frontu południowego, dokonane przez gen. Brusiłowa, również uszczupliło szeregi, blisko o pół miljona żołnierzy, chociaż rezultaty były ogromne, gdyż dały samych jeńców około 400 000, nie licząc zdobyczy terytorjalnych i materjalnych. Zwycięstwo to nie zostało całkowicie wyzyskane wobec braku środków komunikacji i lokomocji.

W czasie ostatnich walk na froncie zachodnim Francuzi atakując, ponosili mniejsze straty, niż Niemcy podczas obrony. Takie wyniki mogą zawdzięczać nadzwyczaj starannemu przygotowaniu i przewadze środków walki.

Rozpatrzymy na czem polega przygotowanie ofenzywy.

Przygotowanie placdarmu.

Gdy dowództwo wyższe wybierze kierunek i wyznaczy siły do wykonania operacji, następuje inżynieryjne przygotowanie, t. zw. placdarmu, czyli stanowiska wyjściowego, gdzie mają być skoncentrowane wojska, wyznaczone do ataku.

Jeżeli pozycje są zbliżone, można ruszać do szturmu wprost z pierwszej linji okopów. W takim razie powiększa się tylko ilość rowów równoległych i dobiegowych. W pierwszym wypadku należy wysunąć te roboty wprzód, żeby zbliżyć stanowisko wypadowe do nieprzyjaciela. Dzięki temu atakujące wojska nie będą zmuszone przechodzić szerokiej sfery ognia zaporowego.

Zanim jednak wojska ruszą do ataku, artylerja musi usunąć z drogi wszelkie przeszkody.

Przed rozpoczęciem artyleryjskiego przygotowania, w ciągu dłuższego czasu dokonywa się szczegółowych wywiadów, przeważnie napowietrznych. Podczas tych wywiadów lotnicy fotografują nieprzyjacielskie pozycje i umocnienia. Rezultaty wywiadów są skrupulatnie notowane na mapach o wielkiej skali.

Przygotowanie artyleryjskie.

Gdy już zostaną ukończone wszelkie prace przygotowawcze, niezwłocznie zaczyna swą niszczycielską pracę artylerja, a ma do wykonania cały szereg różnorodnych zadań.

Pierwsze z nich będzie polegało na zniszczeniu obronnych konstrukcji nieprzyjaciela, a więc sztucznych przeszkód, budowli flankujących, gniazd karabinów maszynowych, punktów obserwacyjnych, rowów strzeleckich i schronów.

2) Ogień zaporowy poprzedzający i osłaniający piechotę w czasie natarcia.

3) Walka z baterjami przeciwnika przy pomocy dalekonośnej artylerji.

Część dalekonośnej artylerji będzie ostrzeliwała linje komunikacyjne i stacje wyładowcze, żeby utrudnić nieprzyjacielowi dowóz rezerw, amunicji i środków żywnościowych.

4) Walka z obserwatorami napowietrznymi.

Przy niszczeniu przeszkód bierze udział artylerja towarzysząca piechocie. Mimo potęgi ognia współczesnej artylerji nie wszystkie nieprzyjacielskie środki walki zostaną podczas przygotowania ogniowego zniszczone i atakująca piechota może być narażona na bardzo dotkliwe straty. I tu przychodzi na pomoc ostatni wynalazek, który się przyczynił do zwycięstwa armji ententy — czołgi.

Czołgi.

Pancerz czołgu drwi sobie z kul karabinowych i odłamków. Całemi pociskami trudno go trafić, wobec znacznej szybkości i ruchliwości. W śmiertelnym dla nieosłoniętej piechoty, a w nieszkodliwym dla siebie ogniu załoga czołgu miażdży pozostałe przeszkody i wnosi śmierć i przerażenie w szeregi obrońców pozycji, którzy są bezsilni w zapasach z tym potężnym środkiem walki.

Czołgi przypominają bojowe słonie niosące na swych grzbietach strzelców w czasach starożytnych, albo też ruchome wieżyce, bezkarnie zbliżające się przez chmurę strzał do broniącego się przeciwnika. To też czołgi należy traktować jako jednostki opancerzonej piechoty.

Efekt wywołany przez użycie czołgów powinno się natychmiast wyzyskać.

Piechota.

Główny ciężar ataku przypada piechocie, to też koniecznem jest skrupulatne obliczenie niezbędnej ilości i określenie szyku przy natarciu. Robi się to z tego względu, że w czasie

szturmu piechota szybko się zużywa i atak mógł by się załamać i zamrzeć nie dotarłszy do wyznaczonej linji. Na zasadzie doświadczeń z francuskiego frontu oceniono zdolność posunięcia się baonu na froncie 600—700 metrowym w głąb do 1500 metrów. Obliczenia te mogą mieć zastosowanie nie tylko w walkach pozycyjnych, lecz i w czasie walk ruchowych, tembardziej w razach, gdy obrona uszykowała swe siły w głąb i zajęła kilka linji. Niezbędnym jest, aby równoległe linje strzelców lub karabinów maszynowych mogły się skutecznie wspierać ogniem na bliski dystans.

Jeżeli obrona składa się z całego szeregu linji następujących po sobie w znacznych odstępach, wtedy nacierająca piechota nie tak się prędko zużywa i będzie mogła się posunąć o wiele dalej.

Do ataku piechota szykuje się falami, złożonemi z oddziałów dobrze wyposażonych w broń maszynową i granaty.

Żeby ułatwić kierowanie atakujących oddziałów, dzieli się je na mniejsze grupy, czy też zastępy bojowe.

We Francji taki zastęp bojowy jest utworzony z następujących specjalistów: Żołnierzy obsługujących karabiny maszynowe czyli mitraljerów, obsługi ręcznych karabinów maszynowych, — fizyljerów, grenadjerów uzbrojonych w granaty karabinowe, zwanych grenadjerami V. B. i grenadjerów — woltyżerów — czyli żołnierzy uzbrojonych w karabin i granaty ręczne. W szyku rozwiniętym odstępy między ludźmi wynoszą przynajmniej 6 kroków.

Fale szturmowe tworzą się według następujących zasad:

I-e linje powinny być luźne, żeby uniknąć większych strat, ale jednocześnie

I-a linja powinna mieć wielką siłę ognia. W tym celu tworzy się ją z żołnierzy, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe z częścią grenadjerów-woltyżerów,

II-ga linja składa się z grenadjerów, uzbrojonych w granaty karabinowe i częściowo granaty ręczne, którzy zarzucają granatami rowy dobiegowe i schrony i w ten sposób oczyszczają pozycję. Za temi linjami idą fale posiłkowe. Fale bojowe i posiłkowe posuwają się linjami albo sekcjami w małych kolumnach (szereg albo kolumna dwójkowa). Dystans między falą szturmową przy osłonie ruchu za pomocą ognia zaporo-

wego waha się od 60—100 metrów. W braku silnej artylerji cyfry te znacznie się zwiększa. Front kompanji, która z obydwóch stron ma sąsiadów, wynosi około 200 metrów. Bataljon najczęściej naciera w następującym szyku:

Najprzód idą kompanje, wyznaczone do pierwszej linji, tworząc fale szturmowe, za któremi idą czyściciele. Około 100 metrów za niemi idą fale posiłkowe, znów mając za sobą czyścicieli. Dopiero za temi falami posuwają się karabiny maszynowe. Dalej dowódca baonu, służba łączności, działa piechoty i dowódca karabinów maszynowych. Wreszcie kompanja odwodowa i zapasowe karabiny maszynowe. Część karabinów maszynowych może być zostawiona dla osłony w punkcie wyjścia.

Oczywiście szyk baonu będzie zależał od warunków walki i od sąsiadów. Mając skrzydła nieosłonięte, ustawia się kompanje schodami — z jednej lub też z obydwóch stron. Posuwanie dokonywa się z jednego stanowiska ogniowego na drugie. O ile nieprzyjaciel nie stawia oporu, może trwać bez przerwy. W przeciwnym razie oddziały działają ogniem i wtenczas piechota posuwa się pod jego osłoną.

Działalność rezerw.

W czasie walk ruchowych, czy też pozycyjnych piechota szybko się zużywa i nie jest w stanie dalej walczyć. W takich razach musi być niezwłocznie wzmocniona, albo zluzowana przez świeże oddziały, czyli rezerwy.

Nie jest to rzeczą łatwą należycie zorganizować działalność rezerw i przyczynę większości niepowodzeń należy szukać właśnie w nieumiejętnym ich użyciu.

Mogłem to stwierdzić w czasie operacji rosyjskiej pod Baranowiczami w roku 1916, gdzie zgromadzone były siły kilku korpusów i do 600 dział — (cyfra pokaźna na stosunki rosyjskie). Mimo tak wielkiej ilości rezerw co krok zdarzały się wypadki, że baony pierwszej linji docierały nawet do stanowisk ciężkiej artylerji, opanowywały działa, nawet dochodziły do pozycyjnej kolei żelaznej i żołnierze byli świadkami, jak niemieckie rezerwy wprost z wagonów szły do walki, lecz nie otrzymując na czas swoich posiłków, musieli oddawać trofea, a nieraz ginąć do ostatniego człowieka.

Nawet w razie powodzenia żołnierze po chwilowem podnieceniu są bezgranicznie wyczerpani, i do dalszej akcji mogą

być niezdolni. Nie wsparci na czas mogą za lada naciskiem ustąpić i wtenczas zwycięstwo zamienia się w klęskę, jak to widzieliśmy na poprzednim przykładzie. To też chcąc utrzymać ruch zaczepny, należy jednostki wyczerpane, zużyte wycofywać nawet w czasie bitwy i zastępować je świeżemi siłami. Przedewszystkiem chodzi tu o piechotę, gdyż inne bronie zużywają się o wiele mniej.

Zamianę, czy też zastąpienie przemęczonych oddziałów wykonywa się w następujący sposób:

1) Przez ścieśnienie frontu — gdy świeża jednostka wstępuje między dwie walczące i bierze część ich frontu. W ten sposób zwolnione oddziały wycofują się w tył.

2) Przez luzowanie — gdy świeży oddział staje na miejsce wyczerpanego, a ten ostatni wycofuje się.

3) Przez wyprzedzenie — gdy świeży oddział mija stanowiska jednostki przemęczonej, wyprzedzając ją; dzięki temu jednostka przemęczona znajdzie się za linją bojową i będzie mogła się zreorganizować i wypocząć.

Dalsza akcja w razie powodzenia.

Gdy przygotowania zostały zakończone i piechota wdarła się do nieprzyjacielskich okopów, pierwsze fale dążą naprzód, aby na karkach cofającego się przeciwnika przejść jak — najwięcej obronnych linji, a w tym czasie czyściciele, (grenadjerzy) wybijają obrońców ukrytych w schronach lub opierających się w przekopach. Oddziały flankowe rozprzestrzeniają się na prawo, na lewo i w głąb pozycji, żeby uniemożliwić przeciwnatarcie na nasze skrzydła.

Rezerwy natychmiast powinny wykorzystać powodzenie, gdyż przełamanie frontu, nie rozwijane energicznie, może być szybko zlokalizowane.

Jeżeli przełamanie frontu zostało dokonane na znacznej przestrzeni i nieprzyjaciel cofa się na drugą obronną pozycję, należy natychmiast rzucić na zdemoralizowanego przeciwnika kawalerję. Za nią posuwają się silne oddziały piechoty. Płatowce mogą się przyczynić do zwiększania paniki u nieprzyjaciela, rzucając nań bomby i ostrzeliwując z karabinów maszynowych.

Część oddziałów zatrzymuje się i natychmiast przy pomocy saperów umacniają zdobyty teren. Przy umacnianiu zaleca się

wysuwanie cokolwiek wprzód od starych stanowisk nieprzyjaciela, do których ma dobrze wstrzelaną artylerję.

Akcja w razie niepowodzenia.

W razie niepowodzenia, albo napotkania niezburzonych przeszkód, oddziały okopują się i przy pierwszej sposobności robią przekopy w tył. Jeżeli nie można podręcznemi środkami porobić przejść, należy na nowo rozpocząć ogień artylerji. W tym celu piechotę wypadnie cokolwiek cofnąć.

Atak gazowy.

Często do złamania oporu przeciwnika używa się ataku gazowego. Jest to sposób niezmiernie skomplikowany, gdyż wymaga specjalnych warunków atmosferycznych, terenowych, a przy wypuszczeniu gazów z balonów szeregu robót przygotowawczych. Drugi sposób zniszczenia przeciwnika gazami polega na ostrzeliwaniu gazowewi pociskami.

Przed wypuszczeniem gazu z balonów buduje się na wybranym odcinku stanowiska dla baterji gazowych, schrony na czas wyczekiwania i rowy komunikacyjne.

Zatem czeka się na odpowiednią pogodę. Nie można wypuszczać gazów w deszcz, gdyż wilgoć wchłania gaz i przez to rozrzedza trujące fale. Wiatr powinien być w granicach od 1—4 metrów na sekundę. Silniejszy unosi gaz w górę i rozrzedza go zmieszawszy z powietrzem. Słabszy wiatr bywa zmienny i w ostatniej chwili może zwrócić się w naszą stronę. Atak zaczyna się zwykle o świtaniu i trwa z przerwami od jednej do pięciu, sześciu godzin.

Wysokość gazowej fali sięga do 10 metrów, a długość do kilometra. Doświadczenie wykazało, że chcąc osiągnąć należyte rezultaty, trzeba zużyć na kilometr frontu w ciągu minuty płynnego chloru około 1000 kg., a do wykonania gazowego ataku na froncie dwóch kilometrów w ciągu godziny trzeba będzie wypuścić około 1000 balonów gazu.

Atak.

Gdy gaz zostanie puszczony, artylerja rozpoczyna ogień zaporowy na tyłach i skrzydłach odcinka przeznaczonego do ataku, a karabiny maszynowe ostrzeliwują przedpiersie nieprzyjacielskich rowów, ażeby spędzić z nich obrońców. Piechota rusza z miejsca, gdy wywiadowcy zakomunikują o rezultacie ataku gazowego i o przejściach w drutach. Nie powinno się

prowadzić oddziałów w obłok gazu, a trzeba przeczekać, aż gazowa fala przejdzie.

Dalsza akcja wykonywa się według zasad walki pozycyjnej.

Walka w lasach.

Ponieważ nasz front wschodni posiada bardzo wiele terenów leśnych, uzupełnimy dział walk pozycyjnych walką na leśnych umocnionych pasmach. Pod względem taktycznym lasy mają cały szereg dodatnich stron, a mianowicie:

1) Znakomicie maskują stanowiska bojowe i ułatwiają przesuwanie rezerw.

2) Utrudniają nieprzyjacielowi dokonywanie napowietrznych wywiadów i obserwacji.

3) Przez oplątanie drzew drutem kolczastym ułatwia się szybkie umocnienie pozycji.

4) Utrudniają działalność nieprzyjacielskiej artylerji wobec nieprzejrzystości terenu, zaś przy uderzaniu się o drzewa wiele pocisków eksploduje przed czasem.

5) Obfitość budulcu potrzebnego przy umocnieniu pozycji.

6) Utrudniają atak gazowy.

Przy tych zaletach, lasy mają i strony ujemne, gdyż:

1) utrudniają orjentację i kierownictwo,
2) ograniczają pole widzenia i obstrzału,
3) utrudniają wykonanie kontrataków i przesuwanie rezerw (szczególnie w gęstym lesie),
4) pnie i korzenie utrudniają roboty ziemne.

Przy obronie lasu korzystniej zastosować artylerję okopową, a więc armatki piechoty, miotacze min, granaty ręczne, a przedewszystkiem karabiny maszynowe.

Przy rozlokowaniu wojsk na pozycji wobec trudnej komunikacji umieszcza się rezerwy w pobliżu pierwszej linji. Okopy buduje się przed skrajem lasu, lub też cokolwiek w głębi. Takie rozlokowanie utrudnia nieprzyjacielowi wstrzeliwanie się.

Wartość lasu ocenia się zależnie od taktycznego położenia w stosunku do pozycji, lub do nieprzyjaciela.

Do obrony las o tyle tylko się nadaje, gdy nie krępuje ruchów rezerw i nie utrudnia komunikacji na tyłach. Nieraz korzystniej będzie wycofać się z lasu, jeżeli nie posiada wyżej

wymienionych cech. Taki przykład mieliśmy na froncie rosyjsko-niemieckim. Rosjanie zajmowali dominującą pozycję na terenie górzystym. Przed nimi w nizinie rozciągał się na froncie kilku kilometrów wielki las obsadzony przez wojska niemieckie. Pewnego dnia wywiadowcy zauważyli, że niemieckie okopy są puste. Rzeczywiście nieprzyjaciel opuścił niedogodną do obrony zalesioną nizinę i zajął wysoki przeciwległy brzeg doliny. Przez powyższy manewr w sytuacji, w jakiej byli poprzednio Niemcy, znaleźli się obecnie Rosjanie. Chcąc utrzymać z wrogiem kontakt, należało posunąć się wprzód, zaś z drugiej strony las nie dawał dogodnych pozycji do obrony i niezmiernie krępował komunikację.

Obrona lasu może być bardzo skuteczną, gdy obrońca zapozna się ze swoim i sąsiednimi odcinkami pozycji i będzie szybko się orjentował i działał w razie gdyby nieprzyjaciel wtargnął do lasu. Akcję ułatwia ta okoliczność, że przeciwnik działa w lesie poomacku. Atak lasu poprzedzają bardzo staranne wywiady. Należy określić miejsca punktów oporu i zasiek. Przed samem natarciem przysuwa się do tych przeszkód artylerję i niszczy się je granatami.

W walce leśnej o wyniku decyduje piechota. Artylerja może pomagać tylko na odcinkach umożliwiających obstrzał.

To też wdarłszy się do lasu nacierające oddziały muszą być wsparte licznemi rezerwami.

Rezerwy te idą gęstemi łańcuchami i w niewielkich odstępach jedne za drugiemi i dążą, aby jaknajprędzej wyjść na przeciwległy skraj lasu, żeby otoczyć nieprzyjaciela znajdującego się wewnątrz.

Atakujące oddziały należy obficie wyposażyć w ręczne granaty do wypierania uporczywie broniącego się przeciwnika i w nożyce do cięcia drutów krępujących ruchy.

W czasie przechodzenia lasu, chcąc utrzymać należyty porządek i kierunek, dowódcy oddziałów powinni iść na czele, przykładem porywając za sobą żołnierzy.

BIBLIOTEKA OFICERSKA
2. PUŁKU STRZELCÓW PODHALAŃSKICH

Biblioteka Główna
59367

KRÓTKA TAKTYKA OGÓLNA.

SPIS RZECZY.

I. Część.

TAKTYKA ELEMENTARNA.

1. WSTĘP. Str.

Wojny i znaczenie siły zbrojnej w życiu państwa . . . 5
Zadania dyplomacji 6
Praca sztabów 6
Przygotowanie przemysłu 6
Wychowanie młodzieży 6
Znaczenie oficera 7
Cechy i obowiązki oficera 8
Cechy i obowiązki żołnierza 9
Człowiek jako główny element bojowy 9
Podział armji według rodzajów służby na rodzaje broni . 10
Umundurowanie 11
Rynsztunek i wyekwipowanie 12

2. PIECHOTA.

Cechy piechoty 12
Uzbrojenie 13
Środki techniczne 13
Specjalne oddziały 18
Tabory 19
Bagaż osobisty 19
Szyki piechoty 21
Znaczenie regulaminów 21
Szyk rezerwowy 22
Szyk pochodowy 22
Szyk bojowy 22
Ogień piechoty 24

Str.

Środki łączności 24
Szyk bojowy kompanji 27
Szyk bojowy bataljonu 30
Szyk bojowy pułku 31
Ewolucja i manewr 32

3. KAWALERJA.

Cechy 32
Wychowanie i wyszkolenie 33
Szybkość poruszeń 35
Przemarsze 35
Organizacja kawalerji 36
Uzbrojenie 37
Rynsztunek 37
Szyki 38
Działalność bojowa 40
Pościg 41
Kawalerja spieszona 41
Wywiady 42
Znaczenie oficera w kawalerji 42

4. ARTYLERJA.

Organizacja 44
Pozycje 44
Miejsca przodków i jaszczy 45
Siła ognia 45
Rodzaje pocisków 45
Rodzaje artylerji 47
Rodzaje ognia 48

Część II.

TAKTYKA STOSOWANA.

5. SPOCZYNEK.

Kwatery 51
Biwak kwaterunkowy 52
Biwaki 53
Obozy 53
Miejsce różnych rodzajów broni 53
Środki przeciw stratom 53

5. MARSZE.

Miejsce różnych rodzajów broni 55
Szybkość marszu 55
Czas wymarszu 56

7. UBEZPIECZENIA. Str.

Zasady ogólne 57
Forpoczty 57
Przednia straż 59
Odwrót 60
Marsz flankowy 61

8. WALKA ZACZEPNA.

Pojęcie ogólne 62
Zródła wiadomości o nieprzyjacielu 63
Podział sił i środków według zadań 64
Zbliżanie się i natarcie 64
Atak 65
Dalsza akcją w razie powodzenia 66
Akcja w razie niepowodzenia 66

9. WALKA OBRONNA.

Wybór pozycji 67
Rozlokowanie sił 67
Przejście do natarcia 68
Plan działania w razie niepowodzenia 68

10. WALKA ZACZEPNO-ODPORNA.

Warunki walki 69
Narzucenie swej woli przeciwnikowi 70
Dalsza akcja, gdy jedna ze stron zostanie zmuszona do obrony 71
Rozkaz bojowy 71

11. WALKA POZYCYJNA.

a) obrona:

Wybór i umocnienie pasów obronnych 73
1. linja obronna 74
2. linja obronna 75
Tyły pozycji 75
Rozlokowanie sił 76
Obserwacja 78
Wywiady 79
Forpoczty 80
Zmiana oddziałów 81
Środki obrony skrzydeł i punktów zetknięcia dwóch odcinków 82
Plan obrony na wypadek szturmu własnego lub sąsiedniego odcinka 82
Plan działań na wypadek przerwania pasa obronnego . 84
Akcja w razie ataku gazowego 85

BIBLIOTEKA PODRĘCZNA
Nr.
Dział.

b) ofenzywa: Str.
Przygotowanie placdarmu 87
Przygotowanie artyleryjskie 88
Czołgi 88
Piechota 88
Działalność rezerw 90
Dalsza akcja w razie powodzenia 91
Akcja w razie niepowodzenia 92
Atak gazowy 92
Walka w lasach 93

Biblioteka Wojskowa
Biblioteka Podręczna W.I.N.W.
Nr.....
Dział.....

87/76
CBW
116005
dubl. do sygn.
322/36

BIBLIOTEKA
ASG
NAUKOWA
A/89238

Nadbitka z „Wojskowego Przeglądu Historycznego" nr 3 1973

BIBLIOGRAFIA DZIEJÓW LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO 1943–1948

opracowali:

J. KAPUŚCIK, A. MOCHNACKA-WÓJCIK, B. ZIELIŃSKA

Warszawa 1973